

GOSPODARKA GÓRNICWA

10

ROK IV

1954

CZASOPISMO MINISTERSTWA GÓRNICWA



TREŚĆ NUMERU

ARTYKUŁ WSTĘPNY

Narada aktywu węglowego	1
-----------------------------------	---

DZIAŁ ARTYKUŁOWY

MARIAN RÓŻAŃSKI	
Przodująca technika radziecka jako wzór dla górników polskich	4
LEON ROGOŹ	
Zmiana systemu płac w kopalniach węgla kamiennego	6
F. KAGAN	
Powojenny rozwój Zagłębia Donieckiego	10
JAN RYSZKA	
Racjonalne gospodarowanie materiałami w górnictwie	11

WYMIANA DOŚWIADCZEŃ

WŁADYSŁAW ZBOROWSKI	
O lepsze wykorzystanie frontu eksploatacyjnego	17

KONSULTACJA

JAROSŁAW BUŁAT	
Drogi usprawnienia analizy ekonomiczno-finansowej w budownictwie węglowym	20

Z DOŚWIADCZEŃ ZSRR

Podsumowanie wyników pracy radzieckich górników	23
MAŁOW, POCZENKOW, SAPICKIJ	
Cykliczność — podstawą obniżki kosztów własnych	25
KRONIKA KRAJOWA	26
KRONIKA ZAGRANICZNA	30

SPIS TREŚCI NUMERU POPRZEDNIEGO (WRZESIEŃ) 1954 R.

Teodor Czajkowski — Nowy rok szkolny, dr Marian Frank — Specjalizacja węglowa w Wyższej Szkole Ekonomicznej w Stalinogrodzie, mgr inż. Janusz Dietrych — Nowe i stare w mechanicznej przeróbce węgla, Robert Marowski — Górnicze budownictwo indywidualne, Hubert Sliwa — Zadania działu administracji kopalni „Bielszowice” w walce o obniżkę kosztów własnych, Konrad Marciniak — Przyspieszyć rozwój fachowych bibliotek zakładowych, A. P. Sudoplatow i I. A. Babokin — Podstawowe zagadnienia techniki bezpieczeństwa pracy w kopalniach węgla.

GOSPODARKA GÓRNICCTWA

CZASOPISMO GOSPODARCZE MINISTERSTWA GÓRNICCTWA
MIESIĘCZNIK

Nr 10

Październik 1954

ROK IV

Narady aktywu węglowego

Od Redakcji:

Narada aktywu górniczego, która miała miejsce przed miesiącem, stanowi etap w rozwoju przemysłu węglowego. Podając poniżej obszernie sprawozdanie z tej narady, Redakcja pragnie zaakcentować i podkreślić wagę wytycznych zawartych w przemówieniu Obywatela Wicepremiera oraz w powyższej rezolucji.

Dla omówienia aktualnych zagadnień stojących przed przemysłem węglowym w związku z uchwałami II Zjazdu Partii odbyta się w dniu 11 września br. w Pałacu Młodzieży im. Bolesława Bieruta w Stalinochorodzie narada aktywu partyjnego, związkowego i gospodarczego przemysłu węglowego.

Wiceprezes Rady Ministrów i Minister Górnictwa Piotr Jaroszewicz wygłosił na naradzie referat „O bieżącym stanie realizacji zadań przemysłu węglowego oraz o środkach zapewnienia wykonania planu wydobywania na 1954 r.”

Na wstępie Wicepremier Jaroszewicz omówił uchwałę wprowadzającą regulację systemu płac w górnictwie węglowym oraz podnoszącą poważnie wysokość zarobków górniczych, a tym samym warunki bytu górniczego świata pracy. Uchwała ta jest dowodem serdecznej troski Partii i Rządu o polskiego górnika, jak również nieustępliwej walki naszego Rządu Ludowego o pełną realizację zadań nakreślonych przez II Zjazd Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej.

Stary system płac odegrał niewątpliwie rolę pozytywną, jednakże stosowanie na obecnym etapie rozwoju przemysłu węglowego niektórych przepisów starego systemu płac nie sprzyjało w stopniu dostatecznym wzrostowi wydajności, utrudniało werbunek oraz walkę z płynnością kadr, nie wpływało pozytywnie na organizację pracy pozaprzedkowej w kopalni i na skutek tego hamowało wzrost wydobywania i wydajności, a co za tym idzie powodowało również spadek zarobków robotników przedkowych.

Przeprowadzona obecnie reforma poważnie zwiększa stawki zasadnicze, ustala prawidłową zależność zarobku od osobistego wysiłku i wydajności, podnosi premię i dodatki dla kwalifikowanych górników, przedkowych, strzałowych oraz wysoko kwalifikowanych fachowców dołowych, wysuwa i wyróżnia specjalistów pozaprzedkowych, których praca decyduje o stanie tyłów kopalni, a w szczególności o stanie odstawy. Usprawnienie tyłów kopalni pomoże górnikom przed-

kowym pracować rytmicznie, zwiększać wydobywanie oraz wydajność.

Przeprowadzona obecnie reforma obejmuje zarówno robotników fizycznych, jak i pracowników inżyniersko - technicznych, a w skali rocznej daje zwiększenie funduszu płac w przemyśle węglowym o kilkadziesiąt milionów złotych. Nowy system płac zapewni górnikom przy dobrej pracy właściwy zarobek i przyczyni się do skompletowania i ustabilizowania załóg.

W dalszym ciągu referatu Wicepremier przeciwstawił obecną podwyżkę zarobków w przemyśle węglowym oraz dwie kolejne obniżki cen u nas — zahamowaniu produkcji, spadkowi zatrudnienia oraz wzrostowi bezrobocia w krajach obozu imperialistycznego. W pogoni za maksymalnym zyskiem kapitaliści prowadzą powszechnie politykę obniżania zarobków, a tym samym stopy życiowej klasy robotniczej. Miliony robotników, w tym także górnicy, walczą w Niemczech Zachodnich, Francji, Włoszech, Anglii, USA o prawo do pracy.

Z kolei mówca podkreślił potężny rozmach inwestycji w przemyśle węglowym, a więc budowę nowych kopalń, nowych poziomów oraz budowę kopalń płyt-kich. W oparciu o przodującą technikę Związku Radzieckiego oraz dzięki jego ofiarnej, braterskiej pomocy w postaci dokumentacji technicznej, nowoczesnych maszyn i pomocy udzielanej przez wybitnych specjalistów radzieckich jesteśmy świadkami burzliwego postępu technicznego naszego górnictwa węglowego. Za przykładem Związku Radzieckiego przodujący ludzie przemysłu węglowego, racjonalizatorzy, nowatorzy i wynalazcy łamią stare systemy i metody organizacji wydobywania oraz wprowadzają śmiało nowoczesną postępową technikę.

Rozwój przemysłu węglowego następował w nieustannej walce z błędami oraz brakami organizacyjnymi i technicznymi. Nawet obecnie jeszcze istnieje szereg braków i niedociągnięć. W ich przezwyciężaniu, w walce o pełne wywiązanie się przemysłu węglowego z jego zadań, poważną rolę spełniać powinna wspom-

niana wyżej podwyżka płac górniczych. Jest ona jednak tylko jednym ze środków podniesienia produkcji i tylko wtedy przyniesie oczekiwane rezultaty, jeśli równolegle zostanie rozwinięta szeroka ofensywa obejmująca wszystkie dziedziny naszego górnictwa i to zarówno organizacyjno-techniczne jak i bytowe, kulturalne oraz polityczno-wychowawcze.

Analizując niezadowolający stan realizacji zadań produkcyjnych w wielu kopalniach, Wicepremier Jaro-szewicz omówił środki zmierzające do mobilizacji załóg kopalnianych oraz organizacji partyjnych i związkowych w celu przełamania istniejących trudności i usunięcia braków występujących w pracy przemysłu węglowego. Trudności powstałe w I półroczu wymagają spłacenia długu wobec Rządu przez wykonanie w II półroczu planu i dodatkowego wyrównania za-łegłości z I półrocza.

Wśród niedociągnięć w pracy przemysłu węglowego wysuwa się na czoło sprawa organizacji pracy. W wielu kopalniach dyrekcja kopalń i kierownicy oddziałów nie obkładają robót zgodnie z planem. Pomimo stałych upomnień brak jest pełnego obłożenia robót na węglu. Straty węgla z tego powodu są znaczne. W zjednoczeniach Rudzkim i Chorzowskim, z powodu niedostatecznego i nieprawidłowego obkładania poszczególnych robót i niewłaściwej zmianowości poszczególnych miejsc pracy w kopalniach, mieliśmy poważny spadek wydajności. Ewidencja załóg węglowych musi być systematycznie aktualizowana celem prawidłowego i pełnego obłożenia przodków. Plany cykliczności, rytmiczne wykonanie planów w ciągu wszystkich dni miesiąca oraz pełne wykorzystanie dnia pracy muszą być dokładnie realizowane. Braki i niedbalstwa w organizacji pracy utrudniają wydobywanie, zniechęcają górników do pracy i nie pozwalają na uruchomienie olbrzymich rezerw tkwiących w rytmicznej i cyklicznej pracy na dole.

Należy kierować ludzi na węgiel oraz likwidować przerosty załogi na wszystkich innych odcinkach. Należy sporządzić imienne wykazy obłożenia węglowych stanowisk na dole i obsadzać je najlepszymi i najofiarniejszymi górnikami, co umożliwi rytmiczne i zwiększone wydobywanie.

Szczególną uwagę należy zwrócić na prawidłowe zdawanie zmian przez dozór w miejscach pracy. Dozór zmiany kończącej pracę ma obowiązek przekazania w należytym porządku tak przodków jak i urządzeń mechanicznych. W wypadkach awarii, dozór zmiany ustępującej ma obowiązek usunąć przeszkody przy pomocy swej załogi.

Poprawa organizacji pracy jest głównym warunkiem osiągnięcia wysokiej wydajności oraz główną dźwignią uruchomienia rezerw w kopalniach. Osiągnięcie sprawnej, zgodnej z procesem technologicznym i wymaganiami bezpieczeństwa organizacji w kopalniach staje się palącą koniecznością, a zarazem naczelnym obowiązkiem wszystkich górników, a w szczególności dozoru — oficerów i podoficerów armii górniczej.

Dalszym zagadnieniem omówionym przez mówcę była sprawa mechanizacji, która dotychczas nie znalazła w przemyśle węglowym pełnego zrozumienia. Wskaźnik wykorzystania maszyn jest w szeregu kopalń zbyt niski, np. kop. „Bolesław Śmiały” obniżyła wskaźników urabiania o 12%, a wskaźnik mechanicznego ładowania o 50% w lipcu w stosunku do stycznia br. Poważna część dozoru technicznego nie zdo-

była się na przezwyciężenie konserwalizmu technicznego, nie rozumiała w pełni pomocy i korzyści wynikających z wprowadzenia takich maszyn, jak kombajny, ładowarki mechaniczne „kacze dzioby”, wrębotadowniki itp. Należy zwiększyć stopień wykorzystania maszyn i urządzeń oraz zapewnić bezawaryjną ich pracę przy pomocy wykwalifikowanej obsługi, sumiennej konserwacji oraz prawidłowego remontu. Trzeba wprowadzać nową technikę i realizować osiągnięcia racjonalizatorów i wynalazców, przekonując pracowników praktycznie, że w maszynie górnik ma przyjaciela, który czyni pracę łatwiejszą i wydajniejszą.

Z kolei Wicepremier omówił niedociągnięcia w zakresie dyscypliny pracy. Ciągłe jeszcze zdarzają się wypadki humelanctwa, symulancja oraz zbyt wczesnego opuszczania miejsca pracy. Wielką i odpowiedzialną rolę górników — współgospodarzy kopalni, którzy są odpowiedzialni za jej losy; trzeba przyznać, że olbrzymia większość załóg pracuje z ofiarnością i poświęceniem, bierze udział w rozwoju współzawodnictwa oraz samorządnie przyjmuje na siebie dodatkowe zobowiązania. Są jednak w przemyśle węglowym jednostki, które chcą skwapliwie korzystać ze wszelkich przywilejów zawodu górniczego, nie dając w zamian odpowiedniej produkcji. Dyrekcja, organizacje partyjne i związki winny wobec tych jednostek postawić sprawę jasno i zmusić je do zmiany stosunku do pracy, w przeciwnym razie nie będą one tolerowane dalej.

Większą niż dotąd uwagę należy poświęcić młodzieży górniczej, zapewnić jej właściwe warunki bytowe i mieszkaniowe, zorganizować życie kulturalne i sportowe oraz zapewnić smaczne i pożywne posiłki w Hotelach Robotniczych i Domach Młodego Górnika. Należy otoczyć opieką pracowników nowozwerbowanych. Podwyżka zarobków nie rozwiąże sprawy ustabilizowania nowych załóg. Wszyscy górnicy kadrowi winni poczuwać się do opieki i pomocy w szkoleniu nowych kadr.

Dalszym niedociągnięciem, omówionym przez Wicepremiera, jest gospodarka materiałowa w niektórych kopalniach; tak np. w kopalniach „Janina” i „Wesofa” niszczy się w likwidowanych wyrobiskach setki deficytowych kompletów łuków TH i stojaków Gerlacha. W kopalni „Wanda-Lech” niszczy się w pokładzie 419 wiele cennych materiałów, w tym 460 elementów stalowej obudowy chodnikowej oraz 200 stojaków stalowych Gerlacha. Górnictwo jest potężnym konsumentem materiałów, każde więc zaniedbanie powoduje bezpowrotne, duże straty materiałowe. Z żelazną konsekwencją winna obowiązywać w górnictwie zasada powszechnej i czujnej oszczędności materiałowej, tak aby straty materiałowe sprowadzić do minimum.

Wskazując na doniosłe znaczenie walki o wzrost wydajności i obniżenie kosztów własnych, Wiceprezes Rady Ministrów podkreślił niewłaściwe samouspokajanie się niektórych dyrekcji kopalń oraz organizacji partyjnych w stosunku do szkodliwej praktyki organizowania wydobywania za wszelką cenę. W Zjednoczeniu Chorzowskim wydajność 5 miesięcy 1954 r. spadła w stosunku do średniej z 1953 r. o 21 kg na dniówkę, w Zjednoczeniu Rudzkim spadła ona w lipcu o 103 kg w stosunku do planu na rok 1954, w kop. „Szombierki” wydajność spadła w tym samym okresie o 99 kg, zaś w kop. „Dymitrow” o 106 kg.

Nieustanna kontrola wydajności, usuwanie przyczyn powodujących jej spadek, demaskowanie osób, które spowodowały spadek wydajności — to codzienne zadania dla dyrekcji, organizacji partyjnych oraz związków zawodowych.

Wskaźnik kosztów własnych jest najbardziej oczywistym dowodem jakości pracy przemysłu węglowego. Niestety, szereg dyrektorów kopalń w ogóle nie poświęca uwagi tej sprawie. Kopalnie „Murcki”, „Brzeszcze”, „Wesoła” oraz „Bobrek” przekraczają poważnie plany kosztów własnych. Złe jest, że trzeba dyrektorom wciąż przypominać o konieczności walki o obniżkę kosztów własnych poprzez poprawę wskaźników ekonomicznych, oszczędność materiałów i energii oraz systematyczny wzrost wydajności pracy. Cały nasz dozór oraz aktyw partyjny i związkowy, jak również wszyscy górnicy winni włączyć się do powszechnej walki o obniżkę kosztów własnych. Doceniając dokonaną ostatnio poprawę swego bytu, górnicy odpowiedzą niewątpliwie obniżeniem kosztów własnych tony wydobytego węgla.

Szczególną uwagę zwrócił Obywatel Wicepremier na zagadnienie bezpieczeństwa pracy. W niektórych kopalniach ilość wypadków nie zmniejszyła się. Szereg wypadków w kopalniach był ostatnio spowodowany przez jaskrawe naruszenie przepisów bezpieczeństwa pracy, bądź to na skutek ich nieznamośności, bądź też lekceważenia, jak również na skutek lekkomyślności nowoprzyjętych pracowników, którzy nie zawsze byli przygotowani dostatecznie do pracy w skomplikowanych warunkach dołowych. Należy bezwzględnie wzmoczyć dyscyplinę i czujność na odcinku bezpieczeństwa pracy. Wzmoczonej walce przemysłu węglowego o wykonanie zadań produkcyjnych winna towarzyszyć nieustanna troska o poprawę warunków bezpieczeństwa pracy.

Z kolei Wicepremier nakreślił niektóre ważniejsze zadania stojące przed aktywnym inżynierem technicznym, wymagające dodatkowego wzmoczonego nakładu pracy, a mianowicie:

1. Opracowanie długofalowego planu mechanizacji kopalń, dostosowanego do warunków geologicznych kopalni oraz możliwości produkcyjnych przemysłu i zaopatrzenia.
 2. Dopilnowanie prawidłowego rozwoju frontu obudowy.
 3. Wypracowanie najekonomiczniejszych metod eksploatacji węgla.
 4. Usprawnienie techniki podszadzenia, a poza tym zintensyfikowanie prac nad unowocześnieniem i mechanizowaniem obudowy, ulepszeniem narzędzi i urządzeń górniczych, jak również prac nad zastosowaniem w naszych kopalniach nowoczesnych metod transportu.
 5. Usprawnienie projektowania kopalń w kierunku modernizacji i potaniania kosztów budowy.
 6. Ustalenie uzasadnionej technicznie i ekonomicznie zasady lokalizacji nowych kopalń i poziomów oraz rozbudowy albo też podziału niektórych zbyt dużych kopalń.
 7. Zintensyfikowanie prac naukowo - badawczych oraz przygotowanie projektów dalszej walki z pożarami, gazami, pyłem, tąpnięm, wodą, aby wydawnie podnieść bezpieczeństwo pracy w kopalniach.
 8. Wykorzystanie w swych pracach doświadczeń górnictwa światowego ze szczególnych uwzględnieniem przodujących metod górnictwa radzieckiego.
- Należy zaostrzyć czujność w walce o ochronę największego bogactwa narodowego, którym jest węgiel i przemysł węglowy. Należy otaczać opieką racjonalizatorów i nowatorów oraz konsekwentnie wprowadzać w czyn nowe myśli techniczne.

Uczestnicy narady uchwalili następującą rezolucję:

„Do końca roku pozostaje niewiele dni. Nakazem chwili jest więc wzmoczenie wysiłków w walce o ujawnienie rezerw, jakimi dysponuje przemysł węglowy. W tym celu:

1) Narada uważa za absolutnie konieczne dalsze umacnianie dyscypliny pracy i autorytetu dozoru, wydanie nieubłaganej walki występującemu w szeregu kopalń zjawisku rozluźnienia dyscypliny pracy. Stwórzmy w kopalniach, w hotelach robotniczych i DMG atmosferę potępienia i pogardy wobec osób łamiących dyscyplinę górniczą! Pędźmy precz z naszych szeregów bumelantów, obiboków i nierobów pasyżujących na ofiarnej pracy górnika!

Umacniajmy autorytet dozoru! Umacniajmy twardą dyscyplinę górniczą, niezbędny warunek wykonania zadań państwowych.

2) Narada uważa za absolutnie konieczne dokonanie szczególnego wysiłku w dziedzinie poprawienia organizacji pracy w kopalniach. Niezbędne jest takie zorganizowanie pracy w każdym przodku, w każdym oddziale produkcyjnym, w każdej kopalni, aby ani jedna dniówka, ani jedna godzina pracy nie przepadła daremnie. Narada wzywa kierownictwa kopalń, dozór i wszystkich górników do ofiarnej walki o usunięcie elementarnych braków, istniejących w tej dziedzinie.

Narada uważa za pilne zadanie podniesienie autorytetu, roli i znaczenia rębaczy przodowych, ustalenie zasady pełnej odpowiedzialności przodowych za wykonanie planu przodka, za obłożenie, za poziom dyscypliny.

Walczmy o poprawę warunków pracy i pełne wykorzystanie czasu pracy zmiany nocnej, o troskliwe przygotowanie zmiany rannej. Walczmy o wcześniejsze rozpoczęcie wydobywania, o usprawnienie odstawy. Walczmy o terminowe zamykanie cyklu, o podniesienie wskaźnika cykliczności.

3) Narada uważa za konieczne rozpocząć wytężoną walkę o bezwarunkowe dotrzymanie normatywów obłożenia. Walczmy o pełne obłożenie przodków węglowych — konieczny warunek wykonania planów produkcyjnych.

4) Narada uważa za konieczne podjęcie zdecydowanych środków w celu uzyskania poprawy w dziedzinie mechanizacji, stanowiącej jedną z najpoważniejszych dźwigni wzrostu wydajności i wydobywania węgla. Stwierdzając poważne braki i zaniedbania na tym odcinku w całym szeregu kopalń, narada wzywa kierownictwa kopalń i zjednoczeń, wzywa ofiarne i zdolne kadry służby mechanizacji do wytężonej pra-

cy, do podnoszenia wskaźników mechanizacji. Walczmy o szybszy remont, o uruchomienie i pełne wykorzystanie będących w ruchu maszyn, o bezawaryjną pracę każdej maszyny i urządzenia. Walczmy o dalszy postęp — konieczny warunek rozwoju przemysłu węglowego.

* * *

Narada ogłasza powszechną mobilizację górników do walki o wykonanie z honorem zwiększonych zadań postawionych przez Partię i Rząd.

Narada wzywa szerokie rzesze górników do podjęcia inicjatywy przodujących ludzi węgla, którzy dla uczczenia zbliżającego się Święta Górnika rzucili hasło rozwinięcia masowego współzawodnictwa pracy o pełne wykonanie zadań produkcyjnych, o przedterminowe wykonanie planu bieżącego roku.

Powitajmy nasze Święto Górnicze nowymi tysiącami ponadplanowych ton węgla dla Ludowej Ojczyzny!"

(k. m.)

Dział Artykułowy

Mgr inż. MARIAN RÓŻAŃSKI

Gen. dyr. w Mln. Górn.

Przodująca technika radziecka jako wzór dla górników polskich

.....podstawę naszego przemysłu i rolnictwa stanowi teraz nowa technika. Można powiedzieć bez przesady, że z punktu widzenia nasycenia przemysłu i rolnictwa nową techniką, nasz kraj jest najbardziej przodującym w porównaniu z jakimkolwiek innym krajem".

Stalin „Zagadnienia leninizmu”.

Od 10 lat naród polski pod przewodnictwem klasy robotniczej realizuje zwycięsko program socjalistycznego uprzemysłowienia Polski i dąży do przekształcenia kraju naszego w kraj przodującej techniki i zwycięskiego socjalizmu.

Krocząc śladem Związku Radzieckiego oraz jego słynnych pięciolatek, które przekształciły ten wielki i bogaty, ale zacofany i nierozwinięty kraj w mocarstwo przemysłowe, na które zwrócone są oczy narodów świata, Polska czerpie pełnymi rękami z udzielanym nam bratersko doświadczeń i osiągnięć techniki radzieckiej. Wszystkie nasze osiągnięcia były możliwe tylko w oparciu o przyjaźń, przykład i pomoc radziecką.

W dniu 20.10 br. mija 10 lat od zawarcia pierwszego układu gospodarczego między Polską a ZSRR. Układ ten, a szczególnie dwie umowy z 1948 r. i 1950 r. o dostawach dla Polski sprzętu przemysłowego na warunkach kredytowych oraz o współpracy naukowo-technicznej, to dokumenty gwarantujące naszej gospodarce, a w tym i przemysłowi węglowemu, pomyślną realizację rozbudowy naszego przemysłu i rozwoju naszej techniki.

Szeroka możliwość korzystania z wzorów radzieckich, wprowadzenie do naszego przemysłu najbardziej nowoczesnych maszyn i urządzeń, oparcie procesów produkcyjnych na najbardziej postępowych metodach produkcji wypróbowanych już w Związku Radzieckim, pozwala nam przeskoczyć cały trudny i żmudny etap rozwojowy, który Związek Radziecki ma już za sobą i stanąć razem z nim w czołowie techniki światowej.

W nowym socjalistycznym budownictwie naszego przemysłu, w budowie od podstaw nowych, przedtem nieznanych gałęzi produkcji, a w szczególności w budowie nowych kopalń węgla, zbudowanych na podstawie opracowanych samodzielnie przez inżynierów polskich projektów, tkwią bogate doświadczenia przemysłu radzieckiego.

Jakie jest źródło niespotykanego w dziejach ludzkości, wspaniałego i wszechstronnego rozwoju techniki radzieckiej?

Zródło tego rozwoju wypływa z podstawowego prawa socjalizmu, które odkrył i sformułował Józef Stalin w swej doniosłej pracy pt. „Ekonomiczne problemy socjalizmu w ZSRR”; polega ono na zapewnieniu maksymalnego zaspokojenia stale rosnących potrzeb materialnych i kulturalnych całego społeczeństwa w drodze nieprzerwanego wzrostu i doskonalenia produkcji socjalistycznej na podstawie najwyższej techniki.

W krajach kapitalistycznych postęp techniczny podporządkowany jest całkowicie podstawowemu prawu kapitalizmu współczesnego, tj. konieczności uzyskania maksymalnych zysków. Działanie tego prawa prowadzi do kryzysów, do zwiększania anarchii produkcji kapitalistycznej, do hamowania rozwoju sił wytwórczych i jaskrawego pogarszania się warunków bytu szerokich mas pracujących.

Rozwój przemysłu radzieckiego na podstawie socjalistycznego prawa ekonomicznego oraz stale podnoszącego się poziomu techniki radzieckiej dał wspaniałe rezultaty. W okresie 35 lat produkcja ZSRR wzrosła 39 razy, podczas gdy w tym samym czasie produkcja Stanów Zjednoczonych A.P. wzrosła zaledwie 2,6 raza.

Ogrom osiągnięć i rozwój techniki radzieckiej oraz jej wszechstronna, przodująca rola w skali światowej, najlepiej uwypuklają się na tle robót związanych z wielkimi budowlami komunizmu i pracujących dla tych budowli fabryk nowych maszyn budowlanych, turbin, generatorów i transformatorów, oraz pracy laboratoriów, naukowo-badawczych instytutów przemysłowych, jak również prac członków Akademii Nauk i profesorów.

Opis wspaniałych osiągnięć techniki radzieckiej w dziedzinie metalurgii, budowy maszyn, obróbki metali, mechanizacji i elektryfikacji rolnictwa, energetyki, chemii, budownictwa itd. zająłby za dużo czasu i miejsca w naszym czasopiśmie, toteż trzeba ograniczyć się do opisu osiągnięć techniki radzieckiej tylko w zasięgu naszej branży, tj. górnictwa, i, chociaż w olbrzymim skrócie, wskazać, w jakim stopniu i za-

kresie górnictwo polskie z tych osiągnąć dotąd korzysta i w przyszłości korzystać będzie.

Braterska współpraca wybitnych ekspertów radzieckich pozwoliła na znalezienie i określenie właściwych dróg rozwoju dla poszczególnych gałęzi naszego przemysłu, a między innymi również dla górnictwa. Znamy jest szerokiemu ogółowi górników polskich fakt pobytu w 1949 r. grupy ekspertów radzieckich z byłym Ministrem Przemysłu Węglowego inż. Oniką na czele. W czasie tego pobytu naświetlone zostały wyczerpująco wszystkie problemy przemysłu węglowego i ustalone wytyczne oraz możliwości jego rozwoju w zakresie wzrostu produkcji w kopalniach istniejących, budowy nowych kopalń, mechanizacji oraz przodujących metod organizacji w oparciu o wypróbowane wzory radzieckie. Taka sama pomoc udzielona została resortowi górnictwa w późniejszych latach dla przemysłu koksochemicznego, obecnie dla przemysłu naftowego, nie mówiąc o pomocy dotyczącej innych resortów.

Trzeba podkreślić, że stworzenie silnej organizacji budownictwa węglowego jest wynikiem zaleceń wspomnianej ekspertyzy, jak również że cała organizacja budownictwa węglowego oparta jest na wzorach radzieckich, mianowicie na przykładzie „szachtostroju”.

Korzystamy w bardzo szerokim zakresie z literatury fachowej, dokumentacji, stałych konsultacji, dostawy urządzeń i maszyn oraz z pomocy fachowej specjalistów radzieckich przy wykonywaniu i montażu urządzeń.

Nasz personel techniczny korzysta z licznych fachowych wydawnictw technicznych dotyczących organizacji, gospodarki i techniki, odnoszących się zarówno do całości przemysłu węglowego, jak w szczególności do budownictwa węglowego.

Nasze biura projektowe i biura konstrukcyjne opiekają się pracą o radzieckie materiały normatywne. Również praca nad normalizacją w przemyśle węglowym nie byłaby do pomyślenia bez wzorów radzieckich.

Biura projektowe Związku Radzieckiego dostarczają projekty do budowy niektórych wielkich zakładów przerobczych naszego przemysłu węglowego, zaś fabryki radzieckie dostarczają tym zakładom niezbędne urządzenia, których dotąd jeszcze w kraju nie produkujemy.

Patenty i licencje, za które należałoby krajom kapitalistycznym płacić nie tylko jednorazowy, ale również i stały haracz w postaci opłat, otrzymujemy z ZSRR bezpłatnie, przy czym oparte są one na najbardziej nowoczesnych osiągnięciach nauki i techniki radzieckiej. Tak np., w oparciu o rysunki konstrukcyjne i nadesłane przez Związek Radziecki maszyny wzorcowe, nasze biura konstrukcyjne opracowały rysunki robocze dla takich maszyn, jak kombajn węglowy, ładowarka szybowa BCz-1 (pneumatyczny chwytak szybowy) i łopowa ładowarka chodnikowa S-153. Kombajny i ładowarki zostały na podstawie tych rysunków wykonane przez nasze fabryki maszyn i sprzętu górniczego i obecnie pracują już one skutecznie na różnych odcinkach produkcji.

Cykliczna organizacja pracy w przodkach zarówno na ścianie, jak i w chodnikach, która obecnie już jest powszechnie stosowana w naszym przemyśle węglowym, jak również metoda wieloprzodkowa eksploatacji wyrobisk górniczych, wreszcie system odbudowy

stromych pokładów na zawał tarczą Czynała — oto styl i metody pracy, przejęte od górników radzieckich.

Zainicjowana i rozpowszechniona przez inżynierów radzieckich z Karagandy metoda równoległego głębenia szybów, która pozwoliła na osiągnięcie w Związku Radzieckim postępu miesięcznego 102 mb zgłębnionego szybu wraz z obudową, jest obecnie stosowana przy głębeniu szybów również i w polskim przemyśle węglowym.

Przy budowie naszych nowych kopalń i rozbudowie istniejących korzystamy z bogatego doświadczenia radzieckiej techniki zarówno przy tworzeniu koncepcji budowy, jak i przy urządzaniu oraz usprzętowaniu kopalń, instalując radzieckie maszyny wyciągowe o pełnej automatyce, kompresory, wentylatory, ładowarki (np. ładowarki S-153), wrębiarki i wręboladowarki oraz środki transportowe, jak przenośniki zgrzeblowe STR-30 i SKR-11 itp.

Eksploatacja kopalin użytecznych za pomocą robót odkrywkowych ma za sobą historię kilkuset lat, jednakże rozwój techniki robót odkrywkowych w okresie gospodarki kapitalistycznej był stale ograniczany względami, które, przy słabości zaplecza technicznego, dyktuje podstawowe prawo kapitalizmu, mianowicie osiągnięcie maksymalnych zysków.

Klasycznym przykładem błyskawicznego rozwoju robót odkrywkowych jest Związek Radziecki, w którym chałupnicze, małe, niezmechanizowane odkrywki zostały zastąpione w ciągu kilku pięcioletek wielkim przemysłem górnictwa odkrywkowego. Przemysł ten oparto o najbardziej nowoczesną technikę, własny potężny przemysł maszynowy i postępową, socjalistyczną organizację pracy. Na samym Uralu już w 1950 r. wydobywano metodą odkrywkową 70% rud żelaznych, 70% węgla i 100% azbestu, doprowadzając głębokość odkrywek do 150, a nawet w poszczególnych wypadkach do 300 — 500 m. Przerastała teoria kapitalistyczna co do opłacalności robót odkrywkowych, ograniczająca możliwość zakładania odkrywek w zależności od stosunku miąższości złoża do miąższości nadkładu, została zastąpiona nową, socjalistyczną gospodarką, w której wyłącznie moc produkcyjna urządzeń maszynowych i bezpieczeństwo pracy decyduje o uzasadnieniu ekonomicznych założeń odkrywki.

Rzecz oczywista, że tak odważne zerwanie z zaktualizowanymi metodami i poglądami możliwe było li tylko dzięki warynkom stworzonym przez Rewolucję Październikową i dzięki stworzeniu potężnego przemysłu maszynowego i środków transportowych. Olbrzymi rozwój węglowych robót odkrywkowych stworzył poza tym bazę wyjściową, na której obecnie opiera się realizacja wielkich budowli komunizmu w zakresie kanałów żeglownych i urządzeń irygacyjnych oraz elektrowni wodnych.

W miarę opanowania nowej techniki w tej dziedzinie przez nasz przemysł maszynowy, metoda odkrywkowa w skali odpowiedniej do wielkości przemysłu będzie zastosowana i u nas przy eksploatacji kopalin użytecznych, a w pierwszym rzędzie węgla kamiennego i brunatnego. W tej chwili budownictwo odkrywkowe w naszym przemyśle jest zaledwie zapoczątkowane przy pomocy radzieckich koparek kroczących ESz-1 i łyżkowych SE-3.

O mocy produkcyjnej fabryk maszyn budowlanych w ZSRR, jak również o mocy przerobowej wyproduk-

wanych koparek świadczy najlepiej fakt, że znana przez cały świat fabryka-gigant „Uralmasz” na Uralu wyprodukowała w 1953 r. taką ilość koparek, że prze-rób ich w ciągu roku zastąpi pracę półtora miliona robotników.

Im więcej będziemy korzystali z doświadczeń i techniki radzieckiej, im prędzej potrafimy przejąć z tej techniki i z budownictwa radzieckiego wszystko to, co uczyniło je wielkim, nowoczesnym i przodującym, tym lepiej uzbroimy nasz przemysł do wykonania zadań postawionych przez naszą Partię i Rząd.

Po opanowaniu mechanizacji górnictwo radzieckie kroczy śmiało i pewnie poprzez kompleksową mechanizację do techniki komunizmu — automatyzacji i te-

lemechanizacji. Dyrektywy XIX Zjazdu KPZR przewidują konkretne liczby i kierunki działania w tej dziedzinie. Kompleksowa mechanizacja usuwa całkowicie ciężką pracę fizyczną i przynosi niezwykle wzrost wydajności pracy. Prace nad kompleksową mechanizacją prowadzone są w przemyśle węglowym na odcinku nowych kombajnów i obudowy, a w budownictwie na odcinku robót ziemnych, transportu i bezpośrednich procesów budownictwa.

Technika polska, opierająca swój rozwój na pomocy i przykładzie techniki radzieckiej, kieruje się tymi samymi pobudkami ideologicznymi i tą samą nauką Marksa, Engelsa, Lenina, Stalina co Związek Radziecki, krocząc do wspólnego celu — szczęścia i dobrobytu człowieka.

Dr LEON ROGOŹ

Zmiana systemu płac w kopalniach węgla kamiennego

System płac, jaki przetrwał do końca lipca br. w kopalniach węgla kamiennego wykazywał wiele ujemnych cech sprawiających, że dojrzał on już do zasadniczej rewizji. Cechy te omówimy pokrótce, gdyż ułatwi nam to zrozumienie potrzeby i celowości zmian wprowadzonych z dniem 1 sierpnia 1954 Uchwałami Prezydium Rządu.

Analiza składników zarobku przeciętnego górnika zatrudnionego w akordzie w przodku wykazuje, że płaca zasadnicza stanowiła w tym zarobku około 35%, resztę stanowiła część ruchoma płacy. Skutki tego naruszenia równowagi były wielorakie. W takim układzie stawka płacy zasadniczej musiała być stosunkowo niska, gdyż poważniejsze jej podwyższenie musiałoby prowadzić do nieuzasadnionych wyskoków zarobkowych. Cierpieli na tym górnicy, którzy z tych czy innych powodów nie mogli osiągnąć normy pracy, względnie normę tę nisko przekraczali. A przecież przekroczenie norm pracy w górnictwie jest często w wyższym stopniu zależne od właściwego zorganizowania miejsca pracy, niż od osobistego wkładu umiejętności i wysiłku górnika. Tak np. zły dopływ sprężonego powietrza, słaba wentylacja przodka, brak wozów w oddalonym przodku, zła organizacja dostawy drzewa do przodka mogły zadecydować o niskim wykonaniu normy bez jakiegokolwiek winy górnika. Górnik nie korzystał wówczas z dobrodziejstw 25%-wej premii za wykonanie normy, ani z progresji akordowej, a stosunkowo niska stawka podstawowa nie zabezpieczała mu zarobku, odpowiadającego istotnemu wkładowi jego pracy.

Wysokie stawki progresji akordowej niewątpliwie zachęcają do wysokiego przekraczania norm pracy. Jednakowoż dążenie do osiągnięcia wysokich przekroczeń indywidualnych może się okazać nawet szkodliwe, jeśli np. połączone będzie z zaburzeniem cykliczności pracy na ścianie. Wówczas bowiem robotnicy osiągają wprawdzie wysokie zarobki, jednak ściana nie

daje planowanego wydobycia węgla, a ponadto mogą wystąpić zjawiska zagrażające bezpieczeństwu pracy na ścianie.

U robotników pozaprzodkowych również możemy zaobserwować brak właściwych proporcji w dotychczasowym układzie części stałej i ruchomej zarobku. Gdy jednak u robotników przodkowych powoduje to głównie wysoka progresja akordowa, to w tej drugiej grupie najważniejszym czynnikiem była premia zespołowa załogi. Premia ta wprowadzona została w kopalniach węgla w celu wywołania u robotników poczucia kolektywnej odpowiedzialności za wykonanie planu produkcji przez całą kopalnię, jednakże kilkuletnie doświadczenie wykazało, że jej ujemne cechy przeważają nad dodatnimi. Te spostrzeżenia były przyczyną, że już w roku 1950 uchylono tę premię w stosunku do robotników zatrudnionych w akordzie w przodkach przy urabianiu węgla, przyznając im w zamian premię za osiągnięcie 100% normy w wysokości 25% płacy podstawowej.

Premię zespołową załogi objęci byli ostatnio wszyscy robotnicy zatrudnieni na dole w pracach pomocniczych na ścianach, robotnicy pozaprzodkowi oraz robotnicy powierzchniowi. Premia ta zależna była od wykonania miesięcznego planu produkcji przez całą kopalnię, wynosząc 10% miesięcznej płacy podstawowej przy wykonaniu planu w 100% i wzrastając po 2% za każdy procent przekroczenia planu. Podkreślić tu trzeba, że premię zespołową obliczano od całego zarobku brutto osiągniętego przez robotnika w danym miesiącu, co było wyjątkiem od ogólnej zasady obliczania wszelkich premii od zarobku zasadniczego.

Przeciętne wykonanie planów produkcji przez poszczególne kopalnie węgla kamiennego wahało się w granicach od poniżej 100% do 115%, przeto i rozpiętość premii zespołowej wynosiła od 0 do 40% miesięcznego zarobku brutto, powodując bardzo poważne różnice zarobkowe. Taki system nie mógł być uważany za sprawied-

liwy, wywoływał bowiem poczucie uzasadnionego pokrzywdzenia u robotników zatrudnionych w kopalniach, które ze względów niezależnych od górnika planu nie wykonały; system ten natomiast dawał często nie zawsze słuszne preferencje zarobkowe robotnikom zatrudnionym w kopalniach, które plan swój wysoko przekraczały, pomimo że powiązanie przyczynowe wysokiego przekroczenia planu z osobistym wkładem pracy danych robotników mogło być bardzo luźne. Opisane różnice zarobkowe, w wypadkach gdy się utrzymywały przez dłuższy czas, powodowały nieuchronnie tendencje do ucieczki górników z kopalń, które nie wykonywały planu, do kopalń, które plan przekraczały, co pogłębiało impas kopalń znajdujących się i tak już w trudnych warunkach pracy, uniemożliwiając im „wyjście na plan”.

Dalszą wadą dotychczasowego systemu płac było niedostateczne uwzględnienie momentu kwalifikacji fachowych. Idzie tu głównie o górników przodowych. Ze stanowiskiem przodowego związane są wybitne wymogi kwalifikacyjne oraz duża odpowiedzialność. Przodowy musi przede wszystkim posiadać kwalifikacje strzałowego, ponadto odpowiada on za prawidłową i zgodną z przepisami pracę w przodku, za obudowę, a zwłaszcza za bezpieczeństwo podległego mu zespołu pracowników. Przodowemu przysługiwał dotychczas dodatek w wysokości 8% płacy podstawowej oraz premia w wysokości 20% płacy podstawowej za wykonanie miesięcznego planu produkcji przez kierowany przez niego przodek. Premie te jednak nie były dostateczne, by zachęcić górników do podnoszenia swych kwalifikacji zawodowych i obejmowania stanowiska przodowego i związanej z nim odpowiedzialności. Zaobserwowano raczej tendencje do uchylania się od obejmowania tego stanowiska. Aby zaradzić temu, należało funkcje przodowego wyraźniej zaakcentować pod względem płacy.

Brakiem dotychczasowego systemu płac było również stosunkowo niskie wynagrodzanie pracowników pozaprzodkowych zarówno kwalifikowanych, jak i niekwalifikowanych. Zarobki tej grupy pracowników, sprowadzone do wynagrodzenia za 25 dni pracy w miesiącu przez wyeliminowanie wynagrodzenia za pracę nadliczbową i świąteczną, nie przedstawiały się dostatecznie atrakcyjnie, ponieważ nie przekraczały zarobków robotników w innych gałęziach przemysłu pracujących na powierzchni. Ten stan rzeczy powodował odpływ wielu wartościowych fachowców dołowych oraz hamował dopływ do górnictwa nowych, choćby niekwalifikowanych sił.

Pozostawała wreszcie grupa robotników zatrudnionych na powierzchni kopalń. Płace tej grupy nie były w zasadzie korygowane od r. 1949 i utrzymywały się na niezmienionym, raczej niskim poziomie, powodując odpływ fachowców do innych gałęzi przemysłu. W tej grupie działała również premia zespołowa załogi, aczkolwiek z mniejszą wagą, ponieważ premia ta na powierzchni kopalń jest o połowę niż-

sza. Zrozumiałe jest, że i w grupie robotników powierzchniowych niezbędna była reforma, która uchyliłaby premię zespołową załogi, podwyższając odpowiednio stawki płac zasadniczych, oraz poprawiła współczynnik kwalifikacyjny, wynoszący dotychczas zaledwie 1,6.

Na podłożu powyższych uwag krytycznych będziemy mogli łatwiej ocenić znaczenie i konieczność zmian, jakie do systemu płac w kopalniach węgla kamiennego wprowadziły ostatnie uchwały Prezydium Rządu.

Jak już wyżej powiedziano, w grupie robotników przodkowych niezbędne było poprawienie stosunku części stałej płacy do części ruchomej. Uchwała Nr. 553/52 Prezydium Rządu rozwiązuje to zadanie w ten sposób, że z dniem 1 sierpnia 1954 r. podwyższa wydatnie stawki płac zasadniczych, a równocześnie zmniejsza elementy ruchomej części płac, znosi bowiem dotychczasową 25% -wą premię za osiągnięcie normy w 100% i ustala nowe stawki progresji akordowej, a mianowicie w wysokości 100% przy wykonaniu normy pracy w granicach od 100 do 120%, zaś 200% przy wykonaniu normy powyżej 120%.

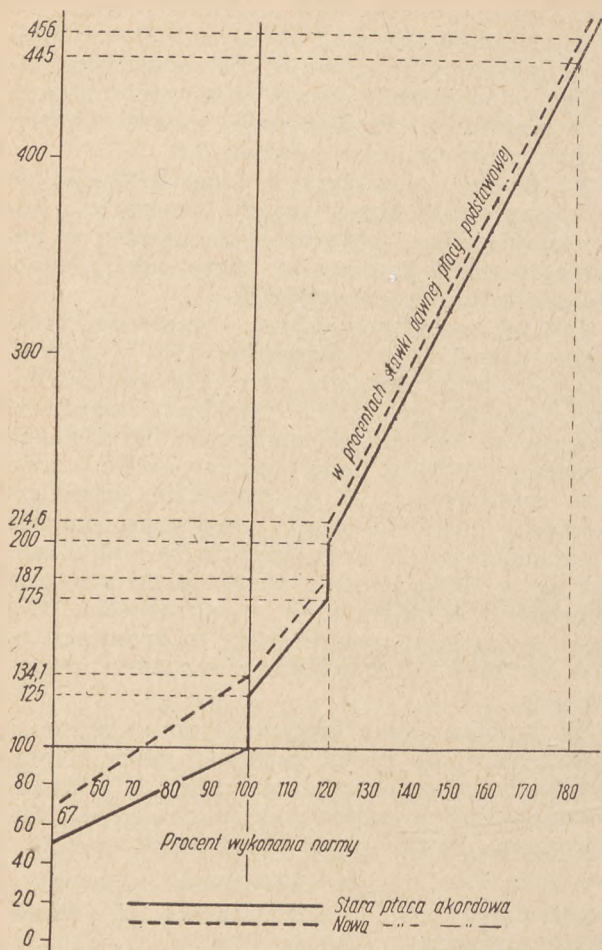
W wyniku powyższego wzajemny stosunek części stałej do części ruchomej płacy, biorąc przykładowo wykonanie normy w 125%, będzie przedstawiał się następująco (w procentach każdorazowo obowiązującej płacy podstawowej):

	dotychczas	obecnie
część stała	125% stawki	125% stawki
część ruchoma:		
premia za		
100% normy	25%	—
progresja akordowa	75%	50%
stosunek wzajemny	5 : 4	5 : 2

(Relacje te odnoszą się tylko do zarobku akordowego. W ostatecznym zarobku robotnika kształtować się będą one odmiennie, ponieważ do zarobku tego wchodzić inne jeszcze składniki części ruchomej, jak dodatki za godziny nadliczbowe i świąteczne, za ciężkie warunki pracy, za pracę nocną itp.)

Wprowadzana zmiana systemu płac zmienia wysokość zarobków poszczególnych robotników. Gdyby zmianę systemu płac przeprowadzać przy założeniu niezmienności funduszu płac danej grupy robotników, to trzeba by liczyć się z tym, że podwyższenie zarobku jednych robotników musi powodować obniżenie zarobku u innych. Uchwała Prezydium Rządu postawiła sobie jednak inne założenie: należało przeprowadzić reformę płacową w ten sposób, by nikt nie doznał obniżenia zarobków. Przy takim założeniu trzeba oczywiście liczyć się z podwyższeniem funduszu płac, przy czym podwyżka zarobków wystąpi niejednolicie. Weźmy dla przykładu grupę robotników przodkowych: podwyżka stawek ich płac zasadniczych wyniesie 34,1%. Skutki takiej podwyżki — przy równoczesnym zmniejszeniu elementów ruchomej części płacy — obrazuje wykres na str. 8.

Jak widzimy na podanym wykresie linia nowej płacy akordowej układa się na całej długości powyżej linii dotychczasowej płacy. Rów-



noległy układ obu linii przy wykonaniu normy wzwyż od 120% dowodzi, że nie może być mowy o obniżeniu dotychczasowego zarobku akordowego nawet przy najwyższym przekroczeniu normy.

Natomiast podwyżka zarobku akordowego kształtuje się różnie i wynosi:

przy wykon. normy poniżej 100 %	— 34,1 %
„ „ „ od 100 % do 120 %	— 7,3 %
„ „ „ powyżej 120 %	— 4,7 %

przy dalszym przekraczaniu normy procent podwyżki maleje i przy 180% wynosi 2,5% płacy podstawowej.

Jednakże bezwzględna wartość różnicy zarobkowej nieznacznie wzrasta. Średni wzrost zarobku akordowego w grupie robotników przodkowych będzie w każdej kopalni zależny od rozrzutu wykonania norm pracy. W skali całego przemysłu węglowego wzrost ten wynosi 5,1%.

Zarobek akordowy nie wyczerpuje jednak całkowitego zarobku górnika. W skład tego zarobku wchodzi bowiem jeszcze inne elementy, jak dodatki za pracę w godzinach nadliczbowych i świątecznych, za pracę w warunkach uciążliwych i szkodliwych dla zdrowia, za pracę nocną, premie za cykliczność ścian, premie dla przodkowych za osiągnięcie planu przodka, wreszcie wynagrodzenie kwartalne z „Karty Górnika“. Wszystkie te elementy płacy rosną w prostej proporcji do wzrostu stawek płacy zasadniczej, tj. o 34,1%. I tu jest drugie źródło wzrostu zarobków górników.

Uchwała Prezydium Rządu Nr 553/54 przynosi górnikom przodkowym dodatkowe podwyżki:

a) dodatek dla przodowych uprawnionych do strzelania i dla strzałowych w wysokości 8 zł na dniówkę przy pracy na chodnikach węglowych oraz węglowo-kamiennych, na ścianach i zabierkach w robotach kamiennych w wysokości 12 zł na dniówkę, a na wysokich filarach powyżej 5 m i na filarach powyżej 3 m, o upadzie powyżej 30° — 14 zł na dniówkę. Dodatki te przysługują w kopalniach gazowych również przodowym bez prawa strzelania.

b) Robotnikom, zatrudnionym na wysokich filarach powyżej 5 m do 7 m, uchwała przyznaje specjalną premię za wykonanie wdzierki w wysokości 50 zł, a na filarach powyżej 7 m — w wysokości 75 zł od wdzierki. Młodszy górnicy otrzymują 91%, a ładowacze 81,5% powyższych kwot.

c) Strzałowym, opłacanym średnim zarobkiem akordowym górników z obsługiwanych przodków, uchwała gwarantuje minimalny zarobek dniówkowy w wysokości zarobku górnika na wysokim filarze przy wykonaniu normy w 100%.

Uchwała stworzyła zatem poważną zachętę zarobkową, która powinna skłonić górników do podnoszenia kwalifikacji zawodowych i obejmowania odpowiedzialnych funkcji przodowych, a ponadto uprzywilejowała pracę na wysokich filarach, która wymaga od górników większego doświadczenia i wyższych kwalifikacji. Jeśli uwzględnimy ostatnio omówione dodatki, to otrzymamy w sumie przeciętny wzrost globalnych zarobków górników zatrudnionych w przodkach o 11,8%. Dotyczy to odpowiednio młodszych górników i ładowaczy.

Z kolei przejdziemy do robotników pozaprzodkowych. Reforma systemu płac w tej grupie pracowników polega na podwyższeniu stawek płac zasadniczych i skasowaniu premii zespołowej załogi. Zniesienie tej premii jest operacją trudną, gdyż w kopalniach, które planu nie wykonują, nie powoduje żadnego obniżenia zarobków, natomiast w kopalniach wysoko plan przekraczających połączone jest ze stratą bardzo poważnej części zarobku. Tak np. zniesienie premii w kopalni przekraczającej plan na poziomie 110% spowodowałoby zmniejszenie zarobku o 23%. Przeprowadzenie tej operacji bez zwiększenia funduszu płac nie byłoby zatem możliwe, toteż uchwała przewidywała zwiększenie tego funduszu. Stawki płac podstawowych w grupie robotników pozaprzodkowych podwyższone zostały o 30%, co gwarantuje, że przy wykonaniu planu produkcji w 100% nikt nie może doznać uszczerbku na zarobku. Natomiast w kopalniach, w których plan ten nie jest wykonywany, względnie wykonywany jest na poziomie niższym niż 110%, będziemy mieli do czynienia z realną podwyżką płac sięgającą do 30% zarobku brutto.

Przy wykonaniu planu w 110% płace nie powinny by właściwie wykazywać zwyżki, zaś przy wyższych wykonywaniach powinny by wykazywać raczej obniżkę. Tak jednak nie jest, bo

uchwała wprowadziła dodatkową klauzulę, przyznającą robotnikom pozaprzodkowym premię po 2% zarobku brutto za każdy procent przekroczenia planu powyżej 108%. Jeżeli chodzi o robotników zatrudnionych na powierzchni, to otrzymują oni w tym przypadku po 1% zarobku brutto za każdy procent przekroczenia planu powyżej 108%. W wyniku przeprowadzonej reformy płac robotnicy pozaprzodkowi w 77% ogólnej ilości kopalń otrzymali wzrost zarobków powyżej 10%, zaś w 23% kopalń — nawet 30%.

Drugą cechą reformy jest to, że obecnie robotnicy otrzymywać będą przy równych osiągnięciach w pracy jednakowe zarobki niezależnie od tego, czy kopalnia ich wykonuje plan, czy nie. Uchwała nie poprzestaje jednak na tej regulacji. Podwyższa ona bowiem wskaźniki premii dla robotników pozaprzodkowych, niezakordowanych. Ponadto wprowadza przesunięcia taryfikacyjne w odniesieniu do niektórych fachowców pozaprzodkowych, pozwalając zaseregować ich o jedną kategorię płac wyżej. Dotyczy to w szczególności cieśli, rurkarzy i murarzy. Podwyższenie stawek płac podstawowych i ostatnio wspomniane elementy podwyżki powodują ogólny wzrost zarobków robotników pozaprzodkowych o 20,1%. Grupa ta została zatem przez uchwałę wyraźnie uprzywilejowana pod względem płac.

Obecna regulacja płac, w przeciwieństwie do wszystkich poprzednich, objęła również i robotników zatrudnionych na powierzchni kopalń. Zmiana systemu płac na powierzchni dokonana została w sposób analogiczny, jak w grupie robotników dołowych pozaprzodkowych, to znaczy przez podwyższenie stawek płac zasadniczych o 16,2% i równoczesne skasowanie zespołowej premii. Podwyższenie stawek płac na powierzchni o niższy procent, niż u pozaprzodkowych robotników na dole, uzasadnione jest niższymi o połowę wskaźnikami premii zespołowej załogi. Przy ustalaniu nowej siatki płac dla robotników powierzchniowych podwyższono w nieco większym procencie płace najwyższej kwalifikowanych robotników.

Uchwała wprowadziła ponadto dla robotników zatrudnionych przy obsłudze urządzeń mechanicznej przeróbki węgla specjalną premię uzależnioną od stopnia czystości węgla. Za utrzymanie czystości w normatywie premia wynosi 15% i wzrasta do 1% za każdy 0,1% poprawy czystości węgla w porównaniu z normatywem.

Reforma systemu płac w kopalniach węgla kamiennego jest poważnym polepszeniem dzisiejszego stanu rzeczy, gdyż: a) podwyższa silnie stawki płac zasadniczych, b) poprawia stosunek między stałą i ruchomą częścią płac, c) likwiduje 25%-wą premię za 100% normy i obniża wskaźniki progresji akordowej, d) znosi premię zespołową przy równoczesnym wysokim podwyższeniu stawek płac zasadniczych, dzięki czemu usuwa nieuzasadnioną rozpiętość zarobków i zapewnia robotnikom słuszny zarobek, zależny od ich osobistych osiągnięć, a nie od

okoliczności, na które robotnik częstokroć nie ma wpływu, e) stwarza bodźce do podnoszenia kwalifikacji zawodowych.

Podwyższając poważnie prace górników, ze szczególnym uwzględnieniem robotników dołowych pozaprzodkowych, reforma płac podnosi atrakcyjność zawodu górniczego. Reforma nie zdołała jednak usunąć pokutującego w dalszym ciągu spłaszczenia siatek płac, aczkolwiek i na tym polu osiągnięto pewien postęp. Współczynniki kwalifikacyjne są nadal zbyt niskie. Wynikło to stąd, że przy wycofywaniu premii zespołowej załogi musiano we wszystkich kategoriach płacy zastosować jednolity procent podwyżki, w przeciwnym bowiem razie powstałoby niebezpieczeństwo masowego znizenia płac i to właśnie w niższych kategoriach.

Omówiona tu rewizja systemu płac ma zastosowanie we wszystkich kopalniach węgla kamiennego, z wyjątkiem kopalni dolnośląskich. W kopalniach tych przeprowadzono reformę na innych nieco zasadach, z tym odchyleniem, że pozostawiono tutaj nadal 25% premię za wykonanie normy w 100%.

Ogólna reforma płac objęła także pracowników inżynieryjno-technicznych. Podwyższone zostały płace podstawowe osób dozoru i osób na stanowiskach kierowniczych średnio o 8%. Ważniejsze znaczenie ma tutaj zmiana regulaminu premiowania.

Dozór ruchu (grupa I) w oddziałach wydobywczych premiowany będzie w całości od wyników osiągniętych w oddziałach wydobywczych w zakresie planu produkcji i wydajności. Dotychczas tylko połowę premii otrzymywał on od wyników oddziału, a drugą połowę od wyników całej kopalni. Wypłata pełnej premii uwarunkowana jest wykonaniem planu głównych robót przygotowawczych przynajmniej w takim procencie, w jakim wykonany został plan wydobywania w oddziale. Za każdy procent brakujący do tak skorygowanego planu głównych robót przygotowawczych potrąca się z premii produkcyjnej po 10% płacy podstawowej, aż do jej całkowitego wyczerpania. Dalszym czynnikiem wpływającym na zwiększenie lub zmniejszenie premii jest utrzymanie zanieczyszczenia węgla surowego na dopuszczalnym przez normatyw poziomie. W przypadku zmniejszenia zanieczyszczenia węgla premia za plan produkcji i wydajności wzrasta, w przypadku odwrotnym — maleje. Zasady te były stosowane już w dotychczasowym regulaminie i nie wymagają specjalnego omawiania.

Poważniejsze zmiany wprowadzono w nowym regulaminie premiowania w stosunku do pozostałych pracowników umysłowych kopalń. Zniesiono premiowanie za wydajność pracy, wprowadzono natomiast premię za dotrzymanie i poprawę kosztów własnych. Premia za wykonanie miesięcznego planu wydobywania pozostaje nadal z tym, że została ona podwyższona. W drugiej grupie premiowanych wynosi ona obecnie 70% płacy podstawowej za wykonanie planu produkcji w 100% i wzrasta po 10% płacy podstawowej za każdy procent przekroczenia planu. Pre-

mia związana z poziomem kosztów wynosi 20% płacy podstawowej za utrzymanie się na poziomie kosztów własnych planowanych i wzrasta o 10% za każdy procent obniżenia kosztów w stosunku do planu. Jednocześnie jednak przewiduje nowy regulamin sankcje za przekroczenie kosztów planowanych: za każdy procent przekroczenia kosztu planowanego potrąca się pracownikom premiovany po 5% płacy podstawowej z premii produkcyjnej.

W okresie przejściowym do końca 1954 r. regulamin przewiduje specjalne ulgowe premiowanie związane z odpowiednim poziomem kosztów. Mają być mianowicie ustalone bazy kosztów na poziomie faktycznego wykonania kosztów własnych w II-gim kwartale br. Za utrzymanie tej bazy premia nie przysługuje, natomiast za każdy procent obniżenia kosztu w stosunku do bazy przysługuje pracownikom po 5% pobrań zasadniczych tytułem premii. Za każdy procent pogorszenia kosztów w stosunku do bazy potrąca się pracownikom z premii produkcyjnej po 5% płacy podstawowej. Kopalnie, których baza kosztów przekracza 110% kosztu planowanego, nie korzystają z ulgowego premiowania dopóty, dopóki nie obniżą one kosztu poniżej 110% kosztu planowanego, na-

tomiast odpowiadają premią za ew. pogorszenie kosztu w stosunku do ustalonej podstawy.

Tak przedstawiają się przyczyny i sposób realizacji reformy płac w kopalniach węgla kamiennego. Musimy jednak pamiętać, że zmiana systemu płac w kopalniach węgla kamiennego nie jest tylko zmianą nominalną, dokonuje się ona bowiem na bazie wydatnej (średnio 15%-wej) podwyżki płac górników. Jest ona zatem dalszym krokiem na drodze realizacji uchwał drugiego Zjazdu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej, które przewidują poprawę warunków bytu mas pracujących przez politykę stopniowego obniżania cen artykułów powszechnego spożycia i przez politykę wzrostu płac w oparciu o zwiększoną wydajność pracy. Jeżeli wzrost płac u górników następuje szybciej, niż może w innych gałęziach produkcji, to jest to dowodem szczególnej troski Partii i Rządu o los rzeszy górniczej oraz wyrazem należytej oceny znaczenia górnictwa w naszej gospodarce narodowej, jak wreszcie dowodem uznania dla ofiarnej pracy górnika.

Mamy prawo wierzyć, że górnicy ocenią w pełni to nowe wyróżnienie i okażą się go godni, dając Polsce Ludowej nowe ponadplanowe tony węgla.

F. KAGAN

Laureat Nagrody Stalinowskiej
Dyr. Dep. Eksploatacji
Min. Przem. Węglowego.

Powojenny rozwój Zagłębia Donieckiego

(art. opracowany dla „Gospodarki Górnictwa“ z okazji miesiąca przyjaźni polsko-radzieckiej).

Zagłębie Donieckie, nazywane potocznie kotłownią Związku Radzieckiego, jest największym zagłębiem węglowym w ZSRR. W czasie działań wojennych zagłębie to zostało straszliwie zniszczone, lecz odbudowane w szybkim czasie tak, że w 1950 r. przekroczyło ono już przedwojenny poziom wydobycia węgla.

W ciągu ostatnich trzech lat górnicy donieccy osiągnęli szczególnie silny wzrost wydobycia węgla, jak również i zakresu wzbogacania. Dość powiedzieć, że ilość węgla poddawanego obecnie wzbogacaniu przekracza 2,7 raza ilość wzbogacaną w 1950 r., a przeszło trzykrotnie ilość lat przedwojennych.

Rząd Radziecki nie szczędzi środków na umożliwienie wysokiej wydajności pracy górników. Kopalnie Zagłębia Donieckiego zostały przekształcone we wzorowe przedsiębiorstwa zaopatrzone w najnowszą technikę; wyprodukowano i zastosowano ponad 200 nowych typów maszyn i urządzeń górniczych.

Zastosowanie w kopalniach donieckich na szeroką skalę przodującej techniki pozwoliło już w ciągu czwartej pięciolatki na zakończenie mechanizacji wielu robót przy wydobyciu węgla oraz na przejście do mechanizacji najbardziej pracochłonnych i ciężkich robót — ładowania węgla na ścianach oraz kamienia i węgla na robotach przygotowawczych.

W obecnym czasie w kopalniach donieckich pracuje ponad 600 kombajnów węglowych róż-

nych typów, jak np. Donbass, UKT-I, Gorniak oraz UKMG. W przedkach robót przygotowawczych pracuje ponad 1800 ładowarek, w związku z czym przeszło jedna trzecia wydobycia węgla i przeszło 60% węgla i kamienia przy robotach przygotowawczych Zagłębia ładowane są systemem mechanicznym.

Zastosowanie kombajnów podniosło wydobycie węgla ze ścian prawie o 15%, odciążyło ciężką pracę górników na ścianach, zmniejszyło pracochłonność robót i podniosło wydajność pracy na ścianie o przeszło 40%. Przodujący kombajniści (Mirgorodski, Łysienko, Aloszyn, Żołotuchin i wielu innych) doprowadzili do przeciętnej wydajności kombajnu wynoszącej 12.000 t i wyżej miesięcznie.

Ulepszone zostały radykalnie środki odstawy węgla ze ścian, bowiem przenośniki zgarniarkowe wykonują obecnie prawie w całości tę ciężką pracę, zaś przenośniki taśmowe przenoszą węgiel chodnikami i upadowymi od przodka aż do wagonów lub zbiorników.

W poważnych rozmiarach znalazła zastosowanie obudowa stalowa; obecnie przeszło 700 ścian oraz 1350 innych wyrobisk obudowane są stalowymi stojakami różnych typów, spośród których na specjalną uwagę zasługuje organowa obudowa stalowa typu MOS—50-u oraz SK—150. Ten typ obudowy umożliwił zastosowanie — w warunkach zwiększonego ciśnienia

górotworu — najkorzystniejszej metody gospodarki stropowej — odbudowy na pełny zawal.

Doświadczenia kopalń trustu „Nieswietajan-tracit“, odbudowujących pokłady średniej miąższości, wykazują, że przejście na system pełnego zawalu za pomocą organowej obudowy stalowej typu MOS—50-u przyniosło w I półroczu 1954 r. następujące wyniki: a) pracochłonność robót związanych z gospodarką stropową zmniejszyła się na każde 1000 t wydobywania o 21,1%, b) postęp ścian wzrósł o 11% oraz c) wydajność poszczególnego górnika na węglu wzrosła niemal o 20%.

Zastosowanie ścianek organowych OK—150 w szeregu kopalń (im. Kirowa, Gorkiego i Rewolucji Październikowej) umożliwiło obniżenie pracochłonności robót związanych z utrzymaniem stropu o 30%, zaś kosztów obudowy i utrzymania stropu o 25%.

Lata powojenne przyniosły kopalniom radykalne zmiany, jeśli chodzi o techniczne wyposażenie transportu dołowego. Zelektryfikowana odstawa wynosi obecnie 97%, zaś tabor elektrowozów wzrósł w porównaniu z 1940 r. przeszło 4,2 raza, zwłaszcza tabor ciężkich elektrowozów o wadze 10—14 ton. Roboty manewrowe zostały zmechanizowane w dwóch trzecich punktów załadunkowych. Wszystko to umożliwiło zmniejszenie wskaźnika pracochłonności transportu i w dalszej konsekwencji podniesienie wydobywania na 1 przodek o 1,3 raza. Sprawność transportu będzie wzrastać dalej, gdy zostaną zakończone prace nad podniesieniem pojemności taboru wózków.

Równolegle z rekonstrukcją powierzchni, która jest w wielu wypadkach wąskim przekrojem oraz bardzo pracochłonnym procesem technologicznym i administracyjnym, kopalnie donieckie stosują w coraz szerszej mierze automatyzację i zdalne sterowanie maszyn i urządzeń. Przynosi to — poza innymi korzyściami — możliwość przeniesienia do innych prac wielu robotników pracujących dotychczas przy tych urządzeniach. Ostatnio przedstawiono na zdalne sterowanie przeszło 70% ciągów przenośników, przeszło 80% kołowrotów i zapychaków w punktach załadunkowych oraz 70% kołowrotów manewrowych.

Zastosowanie nowej techniki idzie w parze z ulepszeniem organizacji pracy. Obecnie prawie połowa przodków wybierania i jedna trzecia przodków robót przygotowawczych pracuje według harmonogramu cykliczności. Zastosowa-

nie w ciągu ostatnich czterech lat tej postępowej metody organizacji pracy okazało się decydującym czynnikiem wzrostu wydobywania: wydobywanie węgla ze ścian i przodków pracujących cyklicznie podniosło się o 35—40%, a wydajność pracy o 20 do 25%. Przy cyklicznej organizacji wydobywania węgla na ścianach najszerze zastosowanie posiada system pracy, w którym urabianie prowadzone jest w ciągu jednej tylko zmiany, zaś dwie pozostałe zmiany przeznaczone są na przegląd maszyn i urządzeń oraz wykonanie wszystkich operacji niezbędnych do przygotowania ścian do wybierania. Pracując według wskazanego systemu, kopalnia „im. Komsomolskiej Prawdy“ przy urabianiu pokładu o miąższości zaledwie 0,5 m, podniosła swe wydobywanie o 40%, miesięczny postęp ścian wzrósł o 45%, a równocześnie polepszone zostały wszystkie wskaźniki jakościowe.

Wprowadzenie cyklicznej organizacji pracy, przy równoczesnym stosowaniu nowej techniki, we wszystkich kopalniach należących do trustu „Czystiakowantracyt“ umożliwiło zmniejszenie o 22% ilości załogi przypadającej na każde 1000 ton wydobywania.

Należy podkreślić, że kwalifikacje robotników Zagłębia Donieckiego — dzięki kursom oraz szkoleniu bez odrywania od pracy — wzrosły poważnie, mianowicie przeszło 40% górników pracujących ostatnio na węglu podniosło swe kwalifikacje zawodowe. Dało to możliwość uzupełnienia kadr mechanizatorów obeznanych z nową techniką, która powoduje tak znaczny wzrost wydajności pracy oraz możliwość osiągnięcia wysokich wskaźników wykorzystania maszyn i urządzeń. Nazwiska kombajnistów, jak Gadiuczko, Sorokotiaga, Boczkow, którzy osiągnęli po 22 tysiące ton miesięcznie z jednego kombajnu, współzawodniczą z nazwiskami wrębiarzy, jak Niedielko lub Wietrow, którzy dają po 14 000 t miesięcznie z jednej wrębiarki.

Rząd Radziecki otacza serdeczną opieką górników, dba o ich warunki mieszkaniowe i kulturalno-bytowe. Ostatnie trzy lata dały górnikom donieckim ponad 1.500.000 nowowyprowadzonej przestrzeni mieszkalnej, 260 nowych szkół, szpitali, klubów i wielkich magazynów.

Podnosząc poziom swej pracy zawodowej oraz usuwając braki i niedociągnięcia, górnicy Zagłębia Donieckiego dają coraz więcej węgla gospodarce swej socjalistycznej ojczyzny. (J. B.)

Źródło: Artykuł dostarczony przez Radzieckie Biuro Informacyjne.

Mgr JAN RYSZKA

Racjonalne gospodarowanie materiałami w górnictwie

Towarzysz Wicepremier Minc w referacie wygłoszonym na II Zjeździe PZPR określił zadania, stojące przed nami w zakresie gospodarki materiałowej na najbliższy okres lat 1954 i 1955, a polegające m. in. na obowiązku obniżenia w tych dwóch latach kosztów własnych produkcji przemysłowej i budownictwa o około 7%.

Łączna kwota oszczędności, jaka powinna być zrealizowana z tytułu obniżki kosztów, wyniesie z górą 20 miliardów złotych, a wynik ten z punktu widzenia szybszego podniesienia stopy życiowej mas pracujących da podwyższenie w ciągu tych dwóch lat realnych płac robotników i pracowników umysłowych o 15 do 20%.

Rzecz jasna, bez obniżenia kosztów własnych nie może nastąpić założony w planie wzrost docho-
dów narodowego, nie mogą być dokonywane
obniżki cen, nie jest możliwe zrealizowanie
podniesienia stopy życiowej mas pracujących.

Jednym z zadań sformułowanych przez Wi-
cepremiera Minca na tle określonego celu, tj.
wygospodarowania w latach 1954 — 1955 kon-
kretnych efektów, jest „osiągnięcie przełomu
na odcinku obniżki kosztów własnych ze spe-
cjalnym uwzględnieniem spraw uporządkowa-
nia i ulepszenia zaopatrzenia materiałowego
i zużycia materiałów“. Oznacza to w praktyce
usprawnienie zaopatrzenia materiałowo-tech-
nicznego, opracowanie i wprowadzenie prog-
resywnych norm zużycia materiałów oraz oszczę-
dności w zakresie surowców i stosowania ma-
teriałów zastępczych, wreszcie ustalenie ścisłej
ewidencji rozchodu materiałów i kontroli ich
zużycia.

Do środków niezbędnych do zapewnienia
możliwie najlepszych wyników w gospodaro-
waniu materiałami w zakładach i przedsiębior-
stwach górniczych należą: 1) odpowiednie kad-
ry pracowników, 2) szczegółowe przepisy okre-
ślające zadania i prawidłowy tok pracy oraz
3) kolektywny wysiłek dla wykonania posta-
wionych zadań.

Jeśli chodzi o kadry pracowników gospodar-
ki materiałowej, to Ministerstwo Górnictwa
uczyniło na przestrzeni ostatnich 3 lat dużo
wysiłków dla umożliwienia przedsiębiorstwom
i zakładom obsadzenia stanowisk związanych
z kontrolą zużycia materiałów pracownikami
o odpowiednich kwalifikacjach zawodowych.
Ministerstwo Górnictwa dało zakładom górni-
czym możliwość zaszeregowania tych pracow-
ników do grup uposażeniowych górników pracu-
jących pod ziemią, umożliwiając w ten sposób
należyty dobór pracowników, przede wszystkim
pod względem wiadomości fachowych. Poza
tym w roku 1953 został zorganizowany specja-
lny kurs dla podniesienia wiadomości facho-
wych personelu gospodarki materiałowej na
którym przeszkolono około 170 pracowników
zakładów górniczych. Przeszkolenie to niewą-
tpliwie podniosło poziom wiadomości fachowych
pracowników gospodarki materiałowej, dało im
podstawowe wiadomości z zakresu górnictwa
maszyn i urządzeń górniczych, zapoznało szcze-
gółowo z przepisami obowiązującymi w zakre-
sie racjonalnego gospodarowania najważniej-
szymi materiałami, a przede wszystkim zapew-
niło jednolity kierunek pracy wszystkich za-
kładów górniczych na odcinku gospodarki ma-
teriałowej.

Dla zapewnienia jednolitego kierunku pracy
zakładów w zakresie gospodarki materiałowej,
umożliwienia prawidłowego ustawienia tej
pracy i ułatwienia osiągnięcia jak najlepszych
wyników na tym odcinku działalności, Mini-
sterstwo Górnictwa opracowało na przestrzeni
lat 1949 — 1953 szczegółowe przepisy i in-
strukcje racjonalnego gospodarowania najwa-
żniejszymi materiałami w górnictwie. Instruk-
cje te unormowały prawidłowy sposób gospo-
darowania materiałami wybuchowymi, dREW-
nem kopalnianym, stalową obudową ścianową

i chodnikową, gumowymi taśmami przenośni-
kowymi, rurami podsadzkowymi, narzędziami
ręcznymi oraz odzieżą specjalną, cementem,
karbidem itp. Opracowany jednolity sposób
ewidencji i kontroli zużycia materiałów w po-
wiązaniu z obowiązującym planem kosztów zu-
życia materiałów w postaci zbioru przepisów
i instrukcji przyniósł zakładom metodę właści-
wego gospodarowania najważniejszymi mate-
riałami używanymi w górnictwie.

Powyższa ogólna normatywna działalność
była kontrolowana w terenie i uzupełniana
przez narady robocze z zespołami pracow-
ników zjednoczeń czy zakładów, na których pod-
dawane były kolektywnej analizie osiągnięcia
i błędy z życia praktycznego w odniesieniu do
konkretnych zagadnień gospodarki materiał-
ami (drewno, taśmy gumowe, narzędzia, odzież,
obudowa stalowa, impregnacja drewna, ewi-
dencja i kontrola zużycia materiałów itp.). Ko-
lektywny charakter tych porad pozwalał z je-
dnej strony na zaznajomienie się załogi z kon-
kretnymi osiągnięciami i metodą działalności
innych pokrewnych zakładów, a z drugiej stro-
ny narady te pozwalały na ujednolicenie pra-
widłowej metody i właściwego kierunku pracy
we wszystkich zakładach przemysłu.

Wszystkie te wyżej wyszczególnione ele-
menty racjonalnego gospodarowania oraz ko-
lektywne metody rozwiązywania wycinkowych
problemów i zagadnień dały niewątpliwie po-
ważne podniesienie poziomu gospodarności
zakładów górniczych, co jednak nie dowodzi
wcale, że gospodarność zakładów górniczych
pod względem racjonalnego używania i gospo-
darowania materiałami znalazła się już na na-
leżitym poziomie. Stan obecny daleki jest
jeszcze od tego, jaki powinien cechować gospo-
darne zakłady, a osiągane przez zakłady górni-
cze wyniki na tym odcinku dowodzą, że bardzo
wiele pracy czeka nas jeszcze, zanim będziemy
mogli powiedzieć, że gospodarka materiałowa
w naszych zakładach jest dobra.

Aby twierdzenie to nie było gołosłowne,
przytoczyć można dla przykładu kilka najwa-
żniejszych cyfr wyników, ujętych w skali
całego przemysłu.

Z użycie drewna kopalnia-
n e g o ulega stałemu wzrostowi na prze-
strzeni lat 1951—1954. Przyjmując jednostko-
we zużycie drewna w roku 1951 jako 100%,
wynosi ono w roku 1952 — 100,3%

„ 1953 — 102%

„ 1954 — 104%

Patrząc na taki wynik, a szczególnie na do-
tychczasowy wynik roku bieżącego, należy so-
bie zdać sprawę z powagi sytuacji na odcinku
zaopatrzenia i zużycia drewna kopalnianego.
Kształtowanie się zużycia drewna na poziomie
okresu styczeń — kwiecień br., wobec obowią-
zującego na rok planu zużycia, spowoduje
przekroczenie zużycia o ca 90.000³ drewna, co
równa się wartości ca 8 milionów zł.

Jeszcze gorzej przedstawia się z użycie
m a t e r i a ł ó w w y b u c h o w y c h,
które rośnie nieprzerwanie od roku 1949
i, przyjmując zużycie roku 1948 za 100%,
kształtuje się następująco: rok 1949 — 102%,

1950 — 108%, 1951 — 112%, 1952 — 120%, 1953 — 130%, I kw. 1954 — 134%. Również nadmierne zużycie gumowych taśm przenośnikowych dowodzi, że gospodarność osiągana przez zakłady górnicze na tym odcinku jest bardzo niska. Straty taśm poniesione w górnictwie w roku 1953 wynoszą 27% ogólnego stanu taśmy. Wynik ten nie byłby tak zastraszający, gdyby nie fakt, że na straty w ruchu przypada przeszło 78% całkowitych strat, a tylko 22% przypada z tego na straty poniesione przy regeneracji taśm. Ujmując wysokość strat taśm wartościowo, musimy zdać sobie sprawę, że straty nasze w taśmach sięgają kwoty ca 140 milionów złotych rocznie.

Na przykładzie tylko tych trzech materiałów możemy stwierdzić, że poziom naszej gospodarki materiałami jest bardzo daleki od tego, co nazywa się oszczędnym gospodarowaniem; na tym odcinku kryją się ogromne rezerwy do wygospodarowania, sięgające w łącznym ujęciu setek milionów złotych.

Nie ulega żadnej wątpliwości, że opisany przykładowo stan faktyczny jest dowodem, że w przemyśle węglowym szwankuje przede wszystkim organizacja pracy i cała działalność Sekcji Kontroli Zużycia Materiałowego, jak również, że brak jest współpracy pionu produkcyjnego zakładów z pionami ekonomicznymi na odcinku oszczędnego gospodarowania materiałami i urządzeniami górnictwami.

Zagadnienie obecnego stanu organizacji sekcji kontroli zużycia materiałów i jej działalności.

Najczęściej spotykane braki komórki, które powinny być powierzone zadanie czuwania nad racjonalnym gospodarowaniem materiałami, sprowadzają się do niedociągnięć: a) w ilościowej obsadzie personalnej, nie dostosowanej do warunków miejscowych zakładu i jego rozmiaru, b) w jakościowej obsadzie personalnej sekcji kontroli zużycia materiałów, c) w braku konkretnego sprecyzowania jej zakresu pracy oraz notorycznego narzucania zadań odrywających personel tej sekcji od wykonywania zadań podstawowych, wreszcie d) w braku warunków, gwarantujących skuteczność jej poczynań kontrolnych i analitycznych.

I znowu, nie chcąc być gołosłownym, przytoczę w szeregu przykładów z życia wziętych, jak wygląda w rzeczywistości obecny stan rzeczy w dziedzinie kontroli zużycia materiałów w przemyśle węglowym.

Jaworznicko-Mikołowski Zjednoczenie osiągnęło na tym odcinku w okresie lat 1953/1954 znaczną poprawę, tym niemniej niezadawalający pod tym względem jest stan w kopalniach „Siersza” i „Murcki”. W obydwu tych kopalniach obsada Sekcji Kontroli Zużycia Materiałów jest niewystarczająca, jej praca nie znajduje potrzebnego poparcia kierownictwa kopalni i dlatego wyniki w tych kopalniach są bardzo słabe.

Dąbrowskie Zjednoczenie posiada szereg kopalń, które pod względem

organizacyjnym nie uporządkowały dotychczas działalności Sekcji Kontroli Zużycia Materiałów, a mianowicie: **Kopalnia „Mortimer”** — aczkolwiek ilościowo posiada dostateczną obsadę sekcji gospodarki materiałowej, to jednak pod względem jakościowego doboru personelu stan na tej kopalni przedstawia się dość słabo, na przykład funkcję technika obudowy powierzono pracownikowi, który z uwagi na stan zdrowia i wiek nie może wykonywać tak ważnej dla kopalni funkcji. **Kopalnia „Kazimierz-Juliusz”** wykazuje brak należytego zrozumienia wagi oszczędnej gospodarki materiałowej, gdyż, posiadając dobrego, przeszkolonego i na odpowiednim poziomie kierownika Sekcji Kontroli i Zużycia, wymieniła go z Wydziałem Maszyn Dołowych na pracownika, który z uwagi na brak studiów nie mógł pełnić tamtej funkcji. Gorzej jest, że — jak widać — kierownictwo kopalni uważa, że pracownik taki właśnie ma się nadawać do funkcji kierownika kontroli zużycia **Kopalnia im. „Stalina”** posiadała dwóch pracowników przeszkolonych na kursie kontrolerów, lecz obydwóch przesunęła na inne stanowiska, jednego na kierownika oddziału, a drugiego na referenta personalnego. Poza tym kopalnia ta obarcza kontrolerów gospodarki materiałowej licznymi funkcjami dodatkowymi, jak funkcje pełnomocnika do spraw złomu, nadzoru nad wykonaniem planu przebudów i likwidacji wyrobisk, akceptacji przepustek, wypisywania kwitów na drewno deputatowe itp. **Kopalnia „Niwka-Modrzejów”** również obarcza pracowników Sekcji Kontroli Zużycia Materiałów szeregiem funkcji dodatkowych, jak np. wypisywanie przepustek na sprzedawane materiały, sporządzanie sprawozdawczości z wysyłki złomu, sporządzanie spisów inwentaryzacyjnych itp. **Chorzowskie Zjednoczenie** posiada kopalnie „Śląsk” i „Polska”, w których nie obsadzono dotychczas etatu dla spraw związanych z ewidencją i kontrolą zużycia (limitowanie). W kopalniach tego zjednoczenia pracownicy kontroli zużycia są z reguły odrywani od innych zajęć, i tak np. w kop. „Barbara-Wyzwolenie” posyłani są oni do odbioru maszyn w fabrykach maszyn i sprzętu, interwencji u dostawców, do inwentaryzacji, a w kop. „Michał” referent taśmowy pełnił przez 17 dni funkcję dozoru dołowego, zaś kierownik sekcji odrywany jest do sporządzania inwentury magazynowej.

Bytomskie Zjednoczenie dopuszcza, by pracownicy SKZM stopniowo tracili swój charakter komórki kontrolnej, a przekształcili się w komórkę usługową Działu Górniczego. Stan ten przejawia się w następujących pociągnięciach kopalń, a mianowicie kopalni „Radzionków” technik obudowy zobowiązany został do nadzorowania opuszczania na dół materiałów inwestycyjnych. W kopalni „Andaluza” pracownicy SKZM wykonują takie prace, jak nadzór nad dostawą drewna do przodków, kierowanie kolumną transportową na dole, sprzedaż drewna lub wypisywanie zleceń warsztatowych na re-

monty. W kopalni „C h o r z ó w“ zajmują się oni transportem materiałów, często nawet w charakterze pracowników fizycznych. Kopalnię „Ł a g i e w n i k i“ charakteryzują częste zmiany personelu SKZM. Kontrolera obudowy zmieniono trzykrotnie w ciągu dwóch lat, referenta taśmowego zmieniono w 1953 roku trzykrotnie. Kontroler obudowy zabrany został do dyspozycji Działu Górniczego, a na SKZM ciąży odpowiedzialność za transport materiałów budowlanych i drewna do przodków. W kopalni „R o z b a r k“ kontroler obudowy wielką część swego czasu poświęca poszukiwaniu drzewiarek na dole. W kopalni „B y t ó m“ sekcja SKZM odpowiedzialna jest za dostawę materiałów do przodków oraz usuwanie braków materiałowych. Poza tym sekcja ta kieruje zespołem kilkudziesięciu ludzi zajętych w warsztacie naprawy stojaków stalowych, przy prasie do prostowania obudowy TH, przy naprawie krążników itp. Zajmuje się ona również zawieraniem umów akordowych dla tych pracowników i sporządza zamówienia na części wymienne do napędów.

G l i w i c k i e Z j e d n o c z e n i e posiada również kopalnie, w których zagadnienie to nie zostało należycie postawione. Typowym przykładem może być kopalnia „Z a b r z e - Z a c h ó d“, która obsadziła tylko trzy etaty Sekcji Kontroli i to w dodatku ludźmi, którzy większą część czasu poświęcają sprawom nie związanym z gospodarką materiałową. W kopalni „B i e l s z o w i c e“ przesunięto do sekcji realizacji pracownika przeszkolonego na kursie kontrolerów, zaś w kop. „G l i w i c e“ takiego pracownika przesunięto do magazynu.

R y b n i c k i e Z j e d n o c z e n i e ma też w kopalni „Rymer“ przykład lekkiego traktowania zagadnienia gospodarki materiałowej, gdyż w bieżących roku usunęła dwóch dobrze wpracowanych pracowników z SKZM, a zastąpiła ich dwoma starymi pracownikami, czekającymi na emeryturę. Pracownicy ci ze względu na podeszły wiek i stan zdrowia, nie mogą należycie wywiązać się z ciężących na kontrolerze obowiązków.

D o l n o ś l ą s k i e Z j e d n o c z e n i e cechuje bardzo wielka fluktuacja personelu SKZM, która nie pozwala na zapewnienie kopalniom pracowników o wymaganym doświadczeniu zawodowym.

Drugą, nagminną bolączką przemysłu węglowego w omawianej dziedzinie jest brak współpracy pomiędzy pionem technicznym a pionem ekonomicznym zakładów górniczych na odcinku oszczędnego gospodarowania materiałami. Nie ulega wątpliwości, że Sekcja Kontroli Zużycia Materiałów nie może wprowadzić porządku i dyscypliny w obchodzeniu się z materiałami, jeśli nie będzie miała zapewnionej ścisłej współpracy ze strony niższego, średniego i wyższego personelu dozoru technicznego oraz całej załogi. Materiały używa i zużywa ruch i tylko personel ruchu decyduje o tym, czy materiał jest używany właściwie, oszczędnie, czy też jest niepotrzebnie marnowany. Logicznym wnioskiem z tego byłaby odpowiedzialność personelu ruchu za sposób gospodarowania ma-

teriałami, tymczasem, na skutek obecnego układu organizacyjnego, odpowiada formalnie za gospodarkę materiałami Dział Zaopatrzenia. Wszystko by jeszcze składało się dobrze, gdyby pomiędzy tymi dwoma jednostkami (ruch i zaopatrzenie) istniała ścisła współpraca i pełne współdziałanie. Tymczasem, w bardzo wielu zakładach sytuacja jest wręcz odwrotna. Dział Zaopatrzenia przy pomocy swego personelu kontroli wskazuje kierownictwu ruchu, gdzie i jakie istnieją w zakładzie na tym odcinku niedociągnięcia, personel zaś dozoru technicznego, uspiiony brakiem odpowiedzialności za złe gospodarowanie, z reguły pomija milczeniem uwagi kontroli, nieraz lekceważąco odrzuca krytykę pracy na tym odcinku i przez zupełny brak współpracy utrudnia tylko uporządkowanie licznych zaniedbań, a przede wszystkim zniechęca pracowników SKZM do dalszej pracy. W pionie zaopatrzenia utarło się przekonanie, że dozór techniczny na wszelkie uwagi o złej gospodarce ma z reguły taką czy podobną odpowiedź: „Nie zawracajcie mi głowy waszymi kontrolami, a pilnujcie żebym dostał rynny, szyny, TH, rury, śruby itp.“.

Z drugiej strony trzeba podkreślić z zadowoleniem, że stopniowo coraz więcej znajdujemy takich zakładów, w których zagadnienie to postawione zostało właściwie i w których gospodarność znajduje się na wysokim poziomie. Wszystko zależy od człowieka. Konkretny człowiek decyduje o tym czy jest źle, czy dobrze. Patrząc na zakłady z dalszej perspektywy, stwierdza się bardzo często, że stan gospodarności poszczególnego zakładu związany jest z konkretną osobą i zmienia się, gdy ta osoba przechodzi z jednego zakładu do drugiego. Zjawisko to sprawdza się z taką dokładnością, że nieraz napróżd już można przewidzieć, że w tej czy innej kopalni poprawi się gospodarka, bo przechodzi tam ten czy inny kierownik robot górniczych, zawiadowca lub dyrektor. To samo można przewidzieć również i w odwrotnym kierunku, gdyż o poziomie gospodarności zakładu decyduje przede wszystkim i na pierwszym miejscu wyższy dozór techniczny tego zakładu, a od wyrobienia ekonomicznego dozoru technicznego zależy dobra czy zła gospodarka. I znów będziemy operowali przykładami.

W **J a w o r z n i c k o - M i k o ł o w s k i m Z j e d n o c z e n i u** można wyodrębnić dwie grupy kopalń, tj. takich, w których współpraca pionu technicznego na odcinku gospodarki materiałowej jest dobra, i takich, w których tej współpracy nie ma. Do kopalń, w których da się stwierdzić pozytywny stosunek pionu technicznego, należą „Bierut“, „Komuna Paryska“, „Silesia“, „Bolesław Śmiały“, „Boże Dary“, „Piaś“ i „Ziemowit“. Najgorzej przedstawia się sprawa ta w kopalniach „Siersza“ i „Jani-na“, a w bardzo ciężkich warunkach pracuje Sekcja Kontroli Zużycia Materiałów kop. „Brzeszcze“, „Murcki“ i „Wesoła“.

W **D a b r o w s k i m Z j e d n o c z e n i u** notujemy dobrą współpracę w kopalniach „Jowisz“, „Grodziec“, „Mortimer“, „Kazimierz-Juliusz“, „Klimontów“. Najgorzej pod

tym względem przedstawia się sprawa ta w kopalniach „Gen Zawadzki“, „Czeladź“ i „Milo-
wice“, zaś w pozostałych kopalniach współpraca ta nie jest jeszcze na poziomie zadowalającym.

W Stalino-grodzkim Zjednoczeniu jedynie w kopalni „Kleofas“ nie doprowadzono jeszcze do pełnej współpracy pionu technicznego z gospodarką materiałową.

W Chorzowskim Zjednoczeniu na ogół współpraca pionu technicznego na odcinku gospodarki materiałowej jest słaba. Najbardziej przedstawia się sprawa ta w kopalni „Michał“, „Śląsk“ i „Barbara-Wyzwolenie“.

W Bytomskim Zjednoczeniu stosunek pionu technicznego do omawianego zagadnienia charakteryzuje poprzednio już wspomniana tendencja przekształcenia Sekcji Kontroli Zużycia Materiałów w komórki usługowe działu górniczego. Tendencja taka świadczy o niewłaściwym ustosunkowaniu się do nadzoru technicznego do spraw oszczędnej gospodarki materiałami.

W Rudzkim Zjednoczeniu dobra współpraca pionu technicznego istnieje w kopalniach „Wanda-Lech“, „Pokój“, „Wirek“, „Pawel“, „Szombierki“, a ostatnio także „Karol“. Słaba jest współpraca ta w kopalni „Walenty-Wawel“, gdzie dla nadzoru wyższego gospodarka materiałowa sprowadza się li tylko do dostarczenia materiałów.

W Zabrzeńskim Zjednoczeniu dobra współpraca pionu technicznego istnieje w kopalniach „Miechowice“, „Pstrowski“ i „Concordia“. Najbardziej przedstawia się ta sprawa w kopalni „Rokitnica“, chociaż i w kopalniach „Mikulczyce“ i „Ludwik“ współpraca ta jest jeszcze bardzo słaba.

W Gliwickim Zjednoczeniu sprawa współpracy nadzoru średniego i wyższego jest bardzo źle postawiona w kopalniach „Zabrze-Zachód“ i „Knurów“. Według zdania nadzoru tych kopalń zarówno sprawa marnotrawstwa, jak i racjonalnej gospodarki zależy wyłącznie od Sekcji Kontroli Zużycia Materiałów, a nie od ruchu, a tymczasem współpraca między nadzorem technicznym a pionem ekonomicznym istnieje w tych kopalniach jedynie na odcinku zaspokojenia potrzeb na materiały.

W Rybnickim Zjednoczeniu wysunęły się na czoło pod względem współpracy nadzoru technicznego z komórkami gospodarki materiałowej kopalnie „Anna“, „Chwałowice“ i „Ignacy“. Natomiast kopalnie „Marcel“ i „Rymer“ należą do rzędu tych, w których sprawa oszczędnej gospodarki nie znajduje należytego zrozumienia u nadzoru średniego i wyższego.

W Dolnośląskim Zjednoczeniu w sprawach oszczędnej gospodarki brak zupełnie współpracy pionu technicznego w kopalniach „Bolesław Chrobry“, „Mieszko“ i „Słupiec“. W pozostałych kopalniach sprawa ta ulega, stopniowej, aczkolwiek bardzo wolnej poprawie.

Przy tym „cenzurowaniu“ nie można pominąć Przedsiębiorstwa Bud-

wy Kopalń Przemysłu Węglowego. Na ogół trzeba, niestety, stwierdzić, że w przedsiębiorstwach budowy kopalń niemal nie istnieje współpraca pionu produkcyjnego z pionem zaopatrzenia, jeśli chodzi o sprawy oszczędnego gospodarowania materiałami, z wyjątkiem może kopalń „Wilchwy“ i „Wesoła“, chociaż i w tych dwóch kopalniach współpraca ta nie jest tego rodzaju, by ocenić te dwa piony jako zespół kolektywnej pracy. Przykładem zupełnego braku zainteresowania pionu produkcyjnego sprawą oszczędnego gospodarowania materiałami jest przedsiębiorstwo budowy kopalń w „Nowym Bytomiu“, gdzie dały się stwierdzić następujące skutki tego stanu rzeczy:

a) księgi obmiaru robót nie były prowadzone bieżąco,

b) pobieranie materiałów do budowy odbywało się bez żadnej dokumentacji,

c) stałym objawem było przekraczanie obowiązujących norm zużycia materiałów masowych (cegła, cement, piasek itp.),

d) brak było okresowych planów zużycia materiałów, co było spowodowane niedostarczeniem przez pion produkcyjny danych o planowanym postępie robót i potrzebach materiałowych,

e) brak było podstaw do analizy zużycia materiałów,

f) zbyt często zdarzały się fakty niemożliwości rozliczenia ilości zużytych materiałów, wreszcie

g) można by podkreślić nieściśle dekretowane zużycia materiałów.

Rozpatrując sytuację w gospodarce materiałowej zakładów górniczych, należy uznać mimo wszystko niewątpliwym postęp i, jako pozytywny wynik dotychczasowych wysiłków, można podkreślić fakt, że co roku można w ogólnej klasyfikacji przesunąć pewne ilości zakładów górniczych z listy słabych gospodarzy na listę gospodarzy dobrych, aczkolwiek dotychczasowy stosunek dobrych i słabych zakładów daje dosyć niekorzystny obraz przeciętny całego górnictwa.

Warunkiem niewątpliwym dobrych wyników jest wspólny wysiłek, pełne współdziałanie całego kolektywu pracowników zakładu. Można łatwo przytoczyć cały szereg przykładów na dowód tego, że twierdzenie takie nie może podlegać żadnej dyskusji. Tak więc, opierając się na wynikach z okresu styczeń — maj 1954 r., znajdujemy:

W Jaworznicko-Mikołowskim Zjednoczeniu kop. „Bolesław Śmiały“ gospodarującą prawidłowo przy pełnej współpracy pionu produkcyjnego. Posiada ona: zużycie drewna — 99% planu zużycia; straty taśm — w naprawie 2,5%, w ruchu 1,3%; odzysk TH — 172% planu, odzysk drewna 204% planu; odzysk rur pow. 165% planu; odzysk szyn 100% planu, na ogół więc, stan gospodarki na dole jest dobry. A obok tego widzimy, kop. „Janina“, którą cechuje brak kolektywnej pracy. Posiada ona zużycie drewna 104% planu, straty taśm w naprawie 9,4%, w ruchu 8,9%; odzysk TH 55% planu, odzysk rur pow. 66% planu, odzysk

szyn 110% planu, na ogół więc stan gospodarki na dole jest zły.

W Stalinozrodzkim Zjednoczeniu znajdujemy kopalnię „Mysłowice” o dosyć dobrej współpracy pionu technicznego. Posiada ona: zużycie drewna rabowanego 138% planu, zużycie drewna impregnowanego 117% planu; równocześnie straty taśm czynią 8% stanu. W tych warunkach ogólny stan gospodarki na dole jest zaledwie poprawny. Równolegle widzimy kopalnię „Wujek” o słabej współpracy pionu technicznego. Wykazuje ona zużycie drewna rabowanego 23% planu; zużycie drewna impregnowanego 53% planu, olbrzymie straty taśm, dochodzące do 30% stanu. Nic więc dziwnego, że ogólny poziom gospodarki na dole jest bardzo niski.

W pozostałych zjednoczeniach i zarządach zakładów górniczych sytuacja ta przedstawia się podobnie, jak w wyżej wymienionych przykładach. Z reguły dobre wyniki gospodarki występują przy pełnej, kolektywnej współpracy pionu zaopatrzenia i pionu produkcyjnego, zaś złe wyniki w gospodarce notuje się wszędzie tam, gdzie tego kolektywnego charakteru współpracy jest brak. Inaczej zresztą być nie może, skoro właściwym gospodarzem materiałów i sprzętu jest pion produkcyjny.

Brakowi zainteresowania pionu produkcyjnego ekonomiczną stroną zużycia materiałów i sprzętu towarzyszą z reguły, między innymi, następujące objawy:

przekraczanie obowiązujących norm i wskaźników zużycia, nikłe wykorzystywanie dla potrzeb zakładów materiałów już poprzednio używanych,

pieszałe wykonywanie robót likwidacyjnych i wynikający z tego powodu niski odzysk materiału oraz ogromne straty spowodowane pozostawianiem materiałów w wyrobiskach górniczych,

poniewieranie się w wyrobiskach górniczych sprzętu, materiałów i urządzeń wszelkiego typu, nadmierne używanie się urządzeń na skutek ich złego, utrzymywania i konserwacji, chroniczny brak materiałów i ciągle pogoń za nowymi dostawami, chroniczne zjawisko awarii i ciągle kłopoty z wykonaniem zadań produkcyjnych,

chroniczne przekraczanie przez oddziały finansowych limitów zużycia materiałów i równoległy wzrost kosztów własnych.

W świetle opisanej sytuacji na odcinku gospodarności zakładów górniczych oraz raczej niepomysłnych wyników oszczędnościowych w zużyciu materiałów i sprzętu, dobrze byłoby zastanowić się nad tym, co należy zrobić w najbliższej przyszłości, aby wykonać ciążące na górnictwie zadanie wygospodarowania dodatkowych efektów gospodarczych, mających umożliwić podwyższenie w ciągu najbliższych dwóch lat realnych zarobków, a tym samym podwyższenie stopy życiowej mas pracujących w Polsce.

Wydaje się, że naszkicowanie zadań, jakie powinny być wykonane jeszcze w ciągu bieżącego roku, nie powinno sprawiać poważniejszych

trudności. Można je ująć w kilku czy kilkunastu zasadniczych punktach, które uszeregować można następująco:

1. W gospodarce drewnem kopalniami:

a) opracowywanie oddziałowych miesięcznych planów zużycia ściśle według istniejących w danym czasie warunków geologicznych eksploatowanych wyrobisk,

b) oparcie dziennego zaopatrzenia oddziałów w drewno o działowe ilościowe normy drewna,

c) wprowadzenie pełnej dyscypliny przy rabowaniu drewna,

d) maksymalne wykorzystanie dla potrzeb ruchu każdej sztuki drewna zdolnej do powtórzonego użycia,

e) stosowanie na szeroką skalę impregnowanego drewna,

f) utrzymywanie przepisowych oddziałowych składów drewna,

g) stosowanie na szeroką skalę materiałów zastępczych w miejsce drewna do tam podszkawkowych, do wykładki stropów, do rusztowań budowlanych itp.

2. W gospodarce obudową stalową:

a) zabezpieczenie maksymalnego odzysku i powtórzonego zużycia obudowy chodnikowej przez:

terminowe i sumienne likwidowanie wyrobisk chodnikowych, jak najszerszy zakres wykonywania napraw elementów pogiętych, zlikwidowanie wypadków poniewierania się elementów obudowy tej w wyrobiskach górniczych,

b) wprowadzenie ścisłej ewidencji obrotu stalowej obudowy ścianowej,

c) zorganizowanie na szeroką skalę naprawy stalowej obudowy ścianowej,

d) wprowadzenie numeracji stojaków stalowych,

e) eliminowanie niepotrzebnych strat tej obudowy.

3. W gospodarce gumowymi taśmami przenośnikowymi:

a) przeprowadzenie bieżącej i dokładnej ewidencji stanu ciągów taśmowych.

b) wprowadzenie stałej obsługi przenośników taśmowych dla ich bieżącego czyszczenia, utrzymania w stanie sprawnego działania, konserwacji i regulowania,

c) zaostrzenie dyscypliny w zakresie zdejmowania z ciągów taśm uszkodzonych i odsyłanie ich do regeneracji.

4. W gospodarce wyrobami hutniczymi (rury, szyny itp.):

a) maksymalne uzyskiwanie rur i szyn z wyrobisk likwidowanych oraz powtórne kierowanie ich do użycia,

b) prowadzenie na szeroką skalę robót konserwacyjnych urządzeń stalowych (rurociągów, konstrukcji itp.),

c) wykorzystywanie w możliwie najszerszym zakresie stali z elementów złomowanych i stali odpadowej,

d) stałe oczyszczenie wyrobisk z pozostawionych tam elementów stalowych (rynny, rury, blachy, obudowa itp.).

5. W górniczych robotach inwestycyjnych:

a) opracowywanie miesięcznych planów zużycia najważniejszych materiałów w ścisłym oparciu o dokumentację techniczną i planowany postęp robót,

b) wprowadzenie wstępnej analizy i kontroli materiałów pobieranych na potrzeby robót inwestycyjnych,

c) prawidłowe dekretowanie materiałów pobieranych na poszczególne roboty,

d) oparcie analizy zużycia cementu i cegły o obowiązujące normy ich zużycia.

6. W gospodarce narzędziami ręcznymi i odzieżą specjalną:

a) zaprowadzenie ścisłej ewidencji wyposażenia pracowników w narzędzia i odzież,

b) przestrzeganie obowiązujących tabel wyposażenia i czasokresów zużycia,

c) konsekwentne stosowanie sankcji za niedbałe obchodzenie się z przydzielonymi narzędziami, sprzętem i odzieżą ochronną.

7. W zakresie oddziałowego limitowania zużycia materiałów

a) ostateczne zlikwidowanie istniejących jeszcze niedociągnięć na odcinku miesięcznego limitowania zużycia i kontroli materiałów pobieranych przez oddziały zakładów,

b) wywieranie stałego nacisku na kierowników oddziałów pod względem technicznego i realnego opracowania miesięcznych planów zużycia materiałów,

c) zaprzestanie praktyki wydawania bezpośrednich poleceń wydania oddziałom materiałów z magazynu,

d) włączenie w szerszym stopniu głównych księgowych do zagadnienia finansowego limitowania zużycia materiałów.

8. W zakresie organizacyjnym Sekcji Kontroli Zużycia Materiałów:

a) zwolnienie pracowników Sekcji Kontroli Zużycia Materiałów od wszelkich prac, nie związanych z ich zakresem działania,

b) zagwarantowanie wykorzystywania przez kierowników zakładów uwag kontrolerów zużycia dla wydawania oddziałom stosownych poleceń i zarządzeń oraz egzekwowania ich wykonywania,

c) zabezpieczenie dla Sekcji Kontroli Zużycia Materiałów pełnego poparcia kierownictwa zakładów.

Uchwała Biura Politycznego KC PZPR, wydana w wyniku narad II Zjazdu Partii, stwierdza, że „we wszystkich prawie kopalniach nie ma dostatecznej troski o gospodarkę materiałową, o oszczędne używanie materiałów, o pełne odzyskiwanie materiałów i urządzeń z wyrobisk”. Uchwała ta w dalszym ciągu stwierdza, że „kierownicy oddziałów nie są w pełni odpowiedzialni za gospodarkę materiałową na swym odcinku”.

W tym miejscu dochodzi się do sedna zagadnienia: o praktycznej możliwości dokonania w zakładach górniczych zasadniczego przełomu, jeśli chodzi o poziom gospodarności tych zakładów, zadecyduje stosunek kierowników oddziałów do postulatu oszczędnego gospodarowania materiałami, sprzętem i urządzeniami, zaś o zmianie dotychczasowego nastawienia w tym zakresie kierowników oddziałów zadecyduje ustosunkowanie się do tego problemu wyższego dozoru technicznego, naszych zakładów, a więc pełna kolektywna praca pionów technicznego i zaopatrzenia.

Uchwała Biura Politycznego KC PZPR daje nam wyraźne wskazówki pod tym względem: „Rozwinąć we wszystkich kopalniach walkę przeciw marnotrawstwu materiałów i niszczeniu urządzeń. Zmobilizować cały aktyw górniczy do walki z marnotrawstwem rolek, taśm, ryli, napędów, rur, lutni, narzędzi i innych cennych materiałów. Administracja górnicza powinna uporządkować ewidencję, zbieranie i magazynowanie tych materiałów w oddziałach oraz zwiększyć odpowiedzialność kierowników oddziałów za gospodarkę materiałową”.

Wymiana doświadczeń

Mgr inż. WŁADYSŁAW ZBOROWSKI

Nacz. Inż. kop. „Jankowice”

0 lepsze wykorzystanie frontu eksploatacyjnego

II Zjazd Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej wytknął przemysłowi węglowemu szereg poważnych niedociągnięć obok bezspornych sukcesów, osiągniętych pomiędzy I Zjazdem Zjednoczenia w grudniu 1948 r. a II Zjazdem PZPR. Niestety, szereg kopalń nie osiągnął zaplanowanych w planie sześcioletnim wskaźników wzrostu wydobywania, wydajności i kosztów własnych. Przyczyny takiego stanu rzeczy tkwiły przede wszystkim w nienadążaniu z przygotowaniem frontu roboczego, a co za tym idzie —

w nierytmicznym wykonywaniu planu na co dzień.

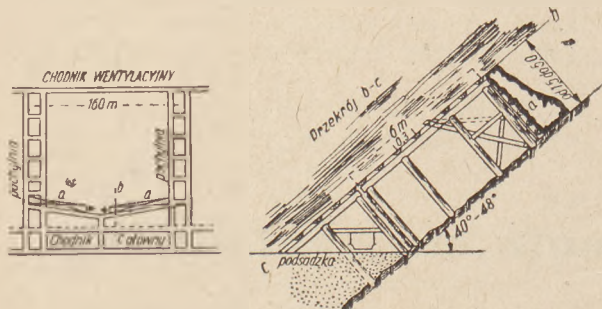
Jednym z zasadniczych dodatków czynników, jakie mogą wpływać bardzo poważnie na wyżej wymienione wskaźniki, jest zastosowanie jak najbardziej odpowiedniej i racjonalnej metody odbudowy dostosowanej do warunków geologicznych i tektonicznych danej kopalni. Racjonalna eksploatacja pokładów metodami dobrnymi nie przez szczęśliwy „traf”, lecz przez dokładną analizę warunków eksploatacji po-

zwoli na spokojne i rytmiczne wykonywanie na codzień planów wydobywania, wydajności i kosztów własnych.

Prawidłowo dobrany system odbudowy pokładów, oparty na koncentracji frontu roboczego, bezpieczeństwie pracy i jak najdalej posuniętej mechanizacji procesów urabiania, odstawy i transportu węgla, jest najlepszym gwarantem wywiązania się z zadań, jakie nakłada na ruch dołowy kopalń II Zjazd Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Według danych teorii, wybór systemu odbudowy jakiegokolwiek pokładu powinien zależeć od charakteru skał i grubości pokładów, upadu pokładów, a następnie mieć m. in. na celu unikanie pożarów, unikanie tapani, wreszcie ochronę powierzchni.

W Polsce Ludowej, która w związku z szybko postępującym procesem uprzemysłowienia kraju, wydobywa największą ilość węgla w przeliczeniu na jednego mieszkańca, wymienione wyżej czynniki uzależniające wybór systemu odbudowy są niewystarczające. Dzisiaj od metody wybierania żądamy poza tym prostej i dobrej wentylacji, pełnego bezpieczeństwa i komfortu pracy, minimalnych robót przygotowawczych, prostej i łatwej dostawy materiałów, całkowitej mechanizacji procesów urabiania, odstawy i załadunku urobku, dużej koncentracji frontu roboczego, dużej wydajności na węglu, wreszcie niskich kosztów wydobywania. Kierując się przy wyborze systemu odbudowy wyżej wymienionymi czynnikami, każda kopalnia posiada duże możliwości takiego dobierania, względnie wynajdywania nowych metod eksploatacyjnych, które gwarantowałyby najlepszą, najszybszą i najtańszą realizację planów gospodarczych, a więc planów wydobywania, wydajności i kosztów własnych.

Przykładem może posłużyć m. in. kopalnia „Jankowice”, należąca do Rybnickiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego, która stosuje przy wybieraniu pokładów stromych o miąższości do 5 m system odbudowy poprzeczny, o długich zabierkach, na podsadzkę płynną (patrz rys. 1). System ten stosowany jest w tej kopalni



Rys. 1.

przy wybieraniu pokładów należących do grupy łękowej i siodłowej. Pokłady z tych grup charakteryzują się stropami kruchymi i sztywnymi. Konieczne przy tym systemie roboty przygotowawcze są drogie i polegają na przeprowadzeniu chodników: głównego, odbudowy i wentylacyjnego oraz podziału pola za pomocą pochyleń podwójnych na odcinki eksploatacyjne

o długości 160 m. Szerokość przodka zabierki wynosi 6 m.

Jak praktyka wykazuje, na odcinku frontu eksploatacyjnego o długości 160 m można skoncentrować maksymalnie trzy przodki zabierkowe, co w sumie daje zaledwie 18 m frontu roboczego. Ilość przodków roboczych jest ograniczona czasem, jaki jest potrzebny do przygotowania rezerwowego frontu roboczego, koniecznego do utrzymania ciągłości eksploatacji w czasie podsadzania wybranej zabierki.

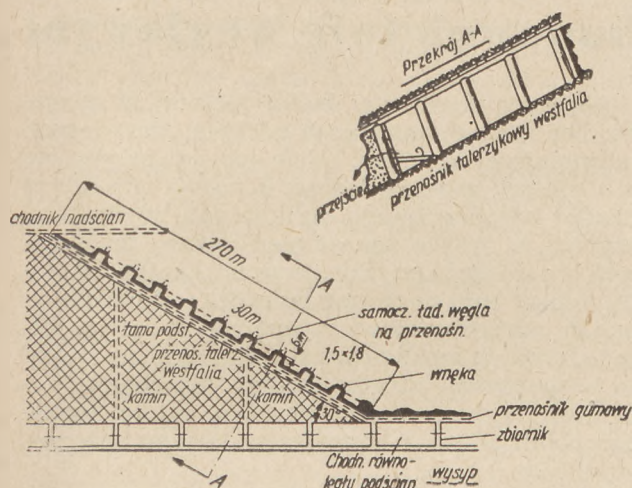
Z praktyki wiemy, że cała ta operacja przygotowania rezerwowego frontu, która polega na wykonaniu przekładki przenośników, podciągnięciu komina zsypanego, podsadzeniu wybranej zabierki i położeniu z powrotem przenośnika w nowym polu, trwa 7 dni. Wybieranie zabierki o długości 160 m i szerokości 6 m czterema przodkami roboczymi równocześnie na trzy zmiany trwałoby również 7 dni. Ponieważ okresy czasu potrzebne na przygotowanie frontu rezerwowego i wybieranie zabierki byłyby sobie równe, a brakowało by pewnego luzu, który w praktyce jest konieczny do utrzymania ciągłości produkcji w żądanej wysokości, przeto zabierkę obkłada się w praktyce trzema przodkami, a nie czterema, przez co uzyskuje się dwa dni luzu, który pozwala na spokojne przejście z jednej zabierki na drugą. Praktycznie więc, długość frontu roboczego na odcinku eksploatacyjnym długości 160 m wynosi 18 m, a wydobywanie z takiego frontu, przy obsadzie jednego przodka wynoszącej czterech robotników na trzy zmiany z pokładu o miąższości do 2 m, wynosi 360 t.

Wobec znikomej koncentracji robót odbudowy, a tym samym niedostatecznego wykorzystania mocy produkcyjnej frontu eksploatacyjnego, wreszcie wobec kosztownych robót przygotowawczych, gdyż wskaźnik ilości dniówek potrzebnych na przygotowanie do eksploatacji jednej tony węgla wynosi 0,055 dn/t, wreszcie wobec złego wypadu sortymentów węgla i mokrego urobku, zaczęto oglądać się za czymś nowszym, lepszym i doskonalszym. W wyniku pracy, obserwacji i obliczeń brygada robocza (w składzie mgr inż. Władysława Zborowskiego, mgr inż. Jerzego Terminińskiego i techn. Bronisława Poskiera) opracowała odpowiedni do warunków istniejących w tej kopalni nowy system odbudowy zwany „Głęboko - zabiorowe” wybieranie pokładów o dużym nachyleniu ścianami przekątnymi z podsadzką płynną (patrz rys. 2).

Roboty przygotowawcze przy nowym systemie wybierania są znacznie uproszczone i ograniczają się jedynie do przeprowadzenia chodnika głównego, podścianowego, przecinki, przekątnej pochylni ścianowej i wnęk zabiorowych.

W warunkach kop. „Jankowice” front eksploatacyjny stanowi przekątna pochylni ścianowa o nachyleniu 30° i długości 270 m. Z pochylni tej przed uruchomieniem ściany bije się co 30 m prostopadłe do pochylni ścianowej wnęki zabiorowe o głębokości 6 m. Wybieranie pokładu zaczyna się od wnęk zabiorowych, posuwając

się równocześnie wszystkimi przodkami roboczymi w kierunku chodnika podścianowego. Przodki robocze pracują na trzy zmiany. Węgiel w przodku ładuje się samoczynnie na przenośnik talerzowy typu „Westfalia”. Po wybraniu pasa węgla o szerokości 6 m i długości 270 m załogę przenosi się na podobną ścianę rezerwową, zaś wybraną pustkę zalewa się podsadzką płynną.



Rys. 2.

Nowy system odbudowy, który obecnie przechodzi okres ostatecznych prób, walczy z konserwatyzmem trzymającym się kureczowo dawnych metod eksploatacji. System ten przyniesie, niewątpliwie, kopalni bardzo poważne oszczędności. Nowy system odbudowy umożliwia dużą koncentrację robót odbudowy. Na froncie eksploatacyjnym długości 270 m będzie pracować równocześnie 9 przodków roboczych. Przy projektowanej głębokości zabioru 6 m, długość frontu roboczego zwiększy się trzykrotnie i wyniesie 54 m. Przy zachowaniu dotychczasowej wydajności z 1 mb frontu oznacza to poważny wzrost zdolności produkcyjnej frontu eksploatacyjnego. Roboty przygotowawcze przy nowym systemie odbudowy są ograniczone do koniecznego minimum.

Jak już wyżej wspomniano, projektowany system odbudowy wymaga dla zabezpieczenia ciągłości produkcji dwóch ścian. Przygotowanie dwóch ścian do produkcji wymaga przeprowadzenia wyrobisk chodnikowych o łącznej długości 1.590 m. Przyjmując postęp 0,5 m/rob., otrzymamy potrzebną do wykonania wyrobisk ilość dniówek — 3.180 dn., wskaźnik zaś ilości dniówek, które są potrzebne do przygotowania jednej tony węgla do eksploatacji wyniesie 0,014 dn/t. Porównując roboty przygotowawcze, które należy wykonać przy jednej i drugiej metodzie odbudowy, stwierdzamy, że projektowany system odbudowy jest bardziej ekonomiczny i przynosi poważne oszczędności na robotach mało wydajnych. Przez trzykrotne zwiększenie frontu roboczego oraz wykorzystanie nachyleń pokładu do samoczynnego załadowywania się urobku na przenośnik, poważnie podnosi się wydajność przodkowa, oddziałowa, dołowa i ogólna.

Przy dotychczasowym systemie długich zabierków wydajność robotnika na węglu w warunkach kop. „Jankowice” wynosiła przeciętnie 9 t na robotnika, a przekroczenie normy wahało się w granicy od 125% do 130%. Obłożenie przodka roboczego składało się z czterech robotników tj. 1 górnik, 1 młd. górnik i 2 ładowaczy.

Przy nowym systemie obsada jednego przodka wynosi 3 robotników (górnika, młd. górnik i ładowacz). Załoga przodkowa osiąga wydajność do 11 t, przekraczając normy od 125% do 145%. Robotnicy zaoszczędzeni na robotach przygotowawczych mogą być przenoszeni do przodków odbudowy, co w konsekwencji przyniesie podniesienie wydajności ogólnej. Dzięki zastosowaniu przenośnika hamującego, wypad sortymentów ze ściany wybitnie się poprawia na korzyść sortymentów wyższej klasy. Przy pełnym biegu ściany winno to przynieść ok. 20% poprawy sortymentów wyższej klasy ze zmniejszeniem ilości mało wartościowego mialu. Są to wszystko dane prowizoryczne, gdyż zbyt krótki czas pracy według nowego systemu nie pozwala jeszcze mówić o wszystkich korzyściach techniczno-ekonomicznych, jakie przyniesie kopalni nowy system odbudowy.

Jak już wyżej wspomnieliśmy, nowy system odbudowy ma w toku prób na froncie eksploatacyjnym długość zaledwie 100 m. Pełne korzyści techniczno-ekonomiczne dadzą się odczuć dopiero za parę miesięcy, kiedy ściana przekątna dojdzie do planowej długości równiej 270 m. Na podstawie osiągniętych już w czasie prób wyników można twierdzić z całą stanowczością, że nowy system odbudowy ma okres niemowlęcy za sobą, że opisane w artykule niniejszym korzyści, płynące z tytułu ograniczenia robót przygotowawczych, koncentracji robót odbudowy, wykorzystania mocy produkcyjnej frontu eksploatacyjnego oraz lepszego wypadu sortymentów, są pewne i niezawodne. Już w tej chwili kopalnia osiągnęła dzięki nowemu systemowi, poważne oszczędności z tytułu robocizny zaoszczędzonej na robotach przygotowawczych oraz lepszego wypadu asortymentów węgla. Obliczając w skali rocznej, oszczędność z tytułu zastosowania tylko jednej ściany przekątnej o wydobywaniu 720 t/doba wynosić będzie na robotach przygotowawczych — 727.000 zł, zaś na asortymentach węgla — 760.900 zł, a więc razem 1.487.000 zł. Kopalnia może w ciągu jednego roku przygotować dwie ściany i uzyskać 40% wydobywania nową metodą, co w rezultacie da kopalni możliwość podniesienia wydajności ogólnej o 20%.

„POMYŚLNY ROZWÓJ CAŁEJ GOSPODARKI NARODOWEJ I PODNIESIENIE STOPY ŻYCIOWEJ SĄ UWARUNKOWANE DALSZYM POSTĘPEM W KIERUNKU UPRZEMYSŁOWIENIA KRAJU.

(Z referatu tow. Bieruta wygłoszonego w dniu 11.III.1954 r. na II Zjeździe PZPR — „Trybuna Ludu” Nr 70).

Konsultacja

JAROSŁAW BUŁAT

Gł. Inspektor Finans.
Centr. Zarz. Bud. Węgl.

Drogi usprawnienia analizy ekonomiczno-finansowej w budownictwie węglowym

Na ogół rzadko poruszane są w prasie codziennej i periodykach sprawy budownictwa górniczego, a niemal zupełnie nie spotyka się wypowiedzi na temat problemów ekonomicznych i finansowych tej ważnej w gospodarce narodowej gałęzi budownictwa, stanowiącej podstawę rozwoju kluczowego przemysłu, jakim jest kopalnictwo węglowe.

Wyda się, że jest ze wszech miar wskazane zaznajomienie się z ekonomiką budownictwa węglowego właśnie teraz, gdy w całym Państwie trwa uporczywa walka o realizację uchwał II Zjazdu PZPR. Krytyczne wypowiedzi o całości budownictwa, przytoczono w referatach tow. Bieruta i tow. Minca na IX Plenum i na II Zjeździe PZPR, dotyczą niewątpliwie i budownictwa węglowego. W budownictwie węglowym na przestrzeni ostatnich lat było bezsprzecznie wiele niedociągnięć i błędów, które w rezultacie zadecydowały o niewykonaniu przez budownictwo planów obniżki kosztów. Uchwały II Zjazdu m. in. wyraźnie żądają zwiększenia mechanizacji robót, lepszego stopnia wykorzystania maszyn i sprzętu, poprawy wydajności pracy, oszczędniejszej gospodarki materiałowej itd, wreszcie obniżki w latach 1954—55 o 7% kosztów budownictwa. Wszystkie te wskazówki i zalecenia posiadają swą pełną wagę również i w stosunku do budownictwa węglowego.

W walce o realizację uchwał zjazdowych, przedsiębiorstwa wykonawstwa inwestycyjnego, skupiające się pod nadzorem Centralnego Zarządu Budownictwa Węglowego, opracowały szczegółowe programy i kierunki akcji, przy pomocy których ma nastąpić na wszelkich odcinkach działalności przedsiębiorstw radykalna poprawa jakości produkcji, jej przyspieszenie oraz potaniecie. W szczególności odnosi się to do wzmożenia mechanizacji, lepszej gospodarki materiałowej i lepszego wykorzystania sprzętu i urządzeń, usprawnienia transportu oraz ogólnej organizacji robót, wprowadzenia nowych postępów metod pracy oraz postępowej technologii, podniesienia wydajności, szerszego rozwinięcia współzawodnictwa i racjonalizatorstwa, wreszcie wzmożenia dyscypliny normowo-płacowej i dyscypliny pracy. Szereg odbytych w tych sprawach porad przyczynił się do ujawnienia wielu błędów w dotychczasowej gospodarce, wytyczył kierunki działania, a przede wszystkim dopomógł do zmobilizowania całego aktywu gospodarczego i politycznego w kierunku wzmożenia wysiłków w walce o obniżkę kosztów.

Rezerwy tkwiące w budownictwie są znaczne. Nie ma najmniejszego odcinka działalności, najmniejszej komórki, gdzie nie znalazłyby się możliwości zaoszczędzenia kosztów czy to w drodze bezpośredniego ograniczenia wydatków, czy też w drodze usprawnień natury technicznej, organizacyjnej, czy administracyjnej. Byłoby jednak zbyt pochopne twierdzić, że realizacja zadań oszczędnościowych jest rzeczą łatwą. Mimo szerokich możliwości, trzeba liczyć się z wielu przyczynami utrudniającymi rozeznanie nieprawidłowości oraz ich przyczyn, zainicjowanie przeciwdziałania i konsekwentne jego przeprowadzenie.

Podstawowym warunkiem powodzenia walki o obniżkę kosztów jest poznanie istniejących nieprawidłowości i wykrycie ich przyczyn. Dopiero właściwe i wyczerpujące poznanie sytuacji i zrozumienie związku przyczynowego między poszczególnymi zjawiskami występującymi na danym odcinku gospodarki daje możliwość odpowiedniego przeciwdziałania. Cel ten winna spełniać analiza ekonomiczno-finansowa, w wyniku której można ujawnić przyczyny i skutki poszczególnych zjawisk oraz można właściwie sformułować wnioski. Aby jednak analiza ekonomiczna w przedsiębiorstwie spełniła swoją rolę, musi ona być odpowiednio organizacyjnie i metodologicznie ustawiona i przeprowadzana oraz powinna mieć charakter ciągły. Byłoby istotnym błędem ograniczanie analizy do przeglądu zagadnień na szczeblu zarządu przedsiębiorstwa, natomiast konieczne jest badanie wszelkich zjawisk i ich przyczyn w oddziałach czy wydziałach, grupach robót i pojedynczych robotach, na budowach, a nawet na poszczególnych stanowiskach pracy. Wymagane zaś jest analizowanie działalności nie tylko od strony nadzoru i kontroli, ale przede wszystkim potrzebne jest wnikliwe krytyczne i samokrytyczne ustosunkowanie się do tego zagadnienia całych załóg, gdyż tylko wtedy można liczyć na powodzenie akcji.

W przedsiębiorstwach budowlano-montażowych budownictwa górniczego prowadzenie analizy ekonomiczno-finansowej i analizy kosztów jest trudniejsze, aniżeli w innych jednostkach nie tylko przemysłowych, lecz również budowlanych; nie znaczy to jednak, że szczególne trudności, które tu występują, są nie do pokonania.

Trzeba uwzględnić, że organizacja przedsiębiorstw wykonawstwa inwestycyjnego w resorcie górnictwa jest stosunkowo młoda, gdyż datuje się zasadniczo od 1950 r. W pierwszych latach wiele jednostek przechodziło poważne

przeobrażenia wewnętrzne w związku z częstymi zmianami organizacyjnymi. Te okoliczności wpływały utrudniając na działalność analityczną. Poza tym, liczne zmiany w zasadniczych przepisach dotyczących dokumentacji i rozliczeń robót budowlano-montażowych, rachunkowości, systemu finansowego i wielu innych podstawowych zagadnień nie sprzyjały stabilizacji i uporządkowaniu agend przedsiębiorstw, a wpływały niekorzystnie na stan rachunkowości i sprawozdawczości, zwłaszcza sprawozdawczości finansowej, która w rezultacie tych zmian była często znacznie opóźniona, a niejednokrotnie nawet mało wartościowa. Ten okres przedsiębiorstwa mają na ogół już poza sobą.

Sprawozdawczość obecnie jest sporządzana bieżąco, a jeżeli chodzi o jej prawidłowość, to na ogół jest ona poprawna. Znaczniejsza poprawa w ostatnich latach nastąpiła w sprawozdawczości finansowej, co zresztą w dużym stopniu jest wynikiem wzmoczonej kontroli ze strony jednostek nadrzędnych i banku finansującego. Więcej niedociągnięć, a nawet zaniedbań istnieje na odcinku sprawozdawczości techniczno-produkcyjnej, gdzie, niestety, nie ma tego nacisku na przedsiębiorstwa w kierunku bezbłędnych sprawozdań, jak w zakresie sprawozdawczości finansowej.

Dalszym czynnikiem warunkującym wartość analizy jest odpowiedni poziom pracowników. Pod tym względem w przedsiębiorstwach budownictwa węglowego był do niedawna stan niedostateczny. Nowe kadry techniczne i ekonomiczne wciąż przybýwały, gdyż wymagały tego potrzeby wynikające z silnego wzrostu zakresu wartościowego i rzeczowego robót. Trzeba było dłuższego czasu, zanim nowi pracownicy, przychodzący nieraz wprost ze szkół, opanowali całokształt zagadnień i stanęli na poziomie zadania. Szczególnie trudne było nadążanie nowych kadr w opanowaniu i zrozumieniu ekonomiki przedsiębiorstwa. Choć w tym zakresie główne trudności zostały już przełamane, konieczną jest jednak rzeczą, by tak stare kadry, jak i nowe były wciąż dalej doszkalane w kierunku zagadnień ekonomicznych i analizy. Szkoleniem tym powinni być objęci przed innymi pracownicy techniczni, zwłaszcza sprawujący funkcje kierownicze na różnych szczeblach (dozór techniczny).

Po względem ustosunkowania się pracowników do zagadnień ekonomiki produkcji sytuacja była do niedawna zupełnie zła. Obecnie jest cokolwiek lepiej, lecz potrzebne są jeszcze duże wysiłki, by sprawa stanęła na właściwym poziomie. W dużym stopniu były pomocne w tym zakresie instruktaże, jakie zorganizowano dla pracowników dozoru technicznego. Ulepszone metody analizy wprowadzone w połowie 1953 roku ułatwiły jej dokonywanie, a wprowadzenie narad ekonomicznych, jak również włączenie do narad wytwórczych tematyki kosztów własnych, spowodowało, że coraz większy krąg pracowników zaczął interesować się kosztami przedsiębiorstwa.

Bezspornie jednak, przełom nastąpił dopiero ostatnio, gdy na skutek też IX Plenum,

a później Uchwał II Zjazdu PZPR, zaczęto mówić o kosztach, jako problemie obchodzącym nie tylko głównego księgowego, lecz cały zespół pracowników. Choć przełom ten już nastąpił, lecz potrzebny jest dalszy wysiłek i to poważny. Konieczne jest, by cały zespół a przede wszystkim aparat kierowniczy na każdym szczeblu oraz cały aktyw gospodarczy nie tylko rozumiał potrzebę oszczędzania i propagował ją, lecz by wiedział, jak i gdzie należy szukać błędów i braków oraz jak działać, by im zapobiec. Jest to moment bardzo ważny i chodzi o to, by cały zespół pracowników przedsiębiorstwa uczestniczył w analizie.

Z powyższym łączy się sprawa metody prowadzenia analizy ekonomicznej. Próby badania całokształtu działalności gospodarczej przedsiębiorstw lub tylko pewnych fragmentów jej działalności miały miejsce dość wcześnie, można rzec niemal od chwili powstania przedsiębiorstw w ramach organizacji Centralnego Zarządu Budownictwa Węglowego. Trzeba przyznać, że dotychczasowy słaby poziom analizy ekonomicznej wynikał z powodu braku zrozumienia spraw ekonomiki przedsiębiorstwa i jej znaczenia dla gospodarki ogólnonarodowej, skutecznych metod analizy, wreszcie braku odpowiednich publikacji oraz omówień w prasie i literaturze fachowej dotyczących metod analizy całości gospodarki budownictwa w wykonawstwie inwestycyjnym. Istniejąca w tym przedmiocie (zresztą niezbyt bogata) literatura dotyczy przeważnie jednostek przemysłowych, a przecież charakter produkcji budowlano-montażowej, specyficzne warunki tej produkcji i rozliczeń za roboty, rozliczeń kosztów i ich ewidencji wymaga przeważnie zgoła odmiennego ustosunkowania się, aniżeli w jednostkach przemysłowych, a cóż mówić dopiero o tak specjalnej gałęzi budownictwa, jaką jest budownictwo węglowe i w ogóle górnicze.

W opisanych warunkach w ciągu ubiegłych lat trzeba było wykonywać do pewnego stopnia pionierską pracę, wypróbować nowe formy i sposoby analizy na własnych doświadczeniach, udoskonalać je i pogłębiać. Jedną z takich prób było zarządzenie Centralnego Zarządu Budownictwa Węglowego (Nr 94/53 z dnia 22.X.1953 r.), które wprowadziło instrukcje o sposobie sporządzania analiz ekonomiczno-finansowych. Zarządzenie to przewidywało wypełnianie kilku tabel oraz sporządzanie analizy opisowej. Celem tabel było przedstawienie kształtowania się szeregu wskaźników rzeczowych i finansowych w stosunku do planu rocznego i planów operatywnych kwartalnych, wzgl. miesięcznych, podanie różnic (odchyłań) w wartościach bezwzględnych, procentowych itd.

Wspomniane zarządzenie w niektórych swych fragmentach niezupełnie zdało egzamin w życiu praktycznym. Obowiązek sporządzania tabel uchylono na początku bieżącego roku, wychodząc z założenia, że ich sporządzanie było zbyt pracochłonne oraz wpływało na pewne usztywnienie form analizy, co z kolei prowadziło do jej sformalizowania i spłycenia. Błędem również było, że nie sprecyzowano w spo-

sób wyraźny sprawy ogólnej koordynacji kierownictwa prac analitycznych, gdyż stworzono pewnego rodzaju współkierownictwo głównego księgowego i głównego inżyniera planowania, co miało skutki niekorzystne i nie przyczyniło się do pogłębienia prac analitycznych. Równocześnie z ustaleniem zasad i form analizy wprowadzono obowiązek odbywania narad ekonomiczno-finansowych, podkreślając zasadę, że w naradach tych winni uczestniczyć nie tylko przedstawiciele zainteresowanych komórek zarządu przedsiębiorstwa, ale też przedstawiciele pośrednich ogniw kierownictwa produkcji, przedstawiciele załogi itd. W wyniku narad i debat można było skryształizować poglądy na stan obecny, braki i niedociągnięcia w dzisiejszej analizie ekonomicznej oraz sformułować dezideraty mające na celu usprawnienie prac nad analizą ekonomiczną przedsiębiorstw budownictwa węglowego.

Przed wszystkim należy dążyć do zapewnienia w analizie szerokiego udziału osób, które trzymają rękę na pulsie działalności przedsiębiorstwa. Wprawdzie koordynacja całości zagadnień z natury rzeczy skupia się w rękę głównych komórek ekonomicznych, jak komórek głównego księgowego i planowania, to jednak szczegółową analizę poszczególnych wskaźników muszą prowadzić odpowiednie komórki specjalne przedsiębiorstwa, działy głównego inżyniera, głównego mechanika, zaopatrzenia, norm pracy i płac itd. Komórki te, w oparciu o posiadane materiały statystyczne i sprawozdawcze, muszą na podstawie dokonanych ustaleń formułować odpowiednie wnioski i zalecenia celem poprawy stanu istniejącego.

Poza tym, analiza kosztów winna iść w dół przedsiębiorstwa, tzn. winna być rozpracowana na szczeblach wydziałów i oddziałów, grup robót i budów, brygad roboczych itd. Pozostaje to w ścisłym związku z wewnątrzzakładowym planowaniem oraz rozprowadzeniem planu, względnie zadań planowych na te jednostki. Trzeba przyznać że analiza wewnątrzzakładowa jest dopiero w początkowym stadium rozwoju, brak jest w tym zakresie przede wszystkim metody właściwego ustosunkowania się do zagadnienia; musi ona zresztą mieć odmienne formy, w zależności od rodzaju budownictwa oraz szczebla jednostki analizującej.

Przy omawianiu zagadnienia analizy ekonomiczno-finansowej niesposób nie poruszyć sprawy planu produkcyjno-finansowego. Pod tym względem w przedsiębiorstwach budownictwa węglowego nie jest dobrze a postęp w kierunku usprawnienia jest powolny i nieznaczny. Przed wszystkim występuje stale znaczne opóźnienie opracowania szczegółowych planów przedsiębiorstw. Na skutek trudności w ustalaniu zakresu rzeczowego i wartościowego przeobrażenia przedsiębiorstw wykonawstwa, powtarza się corocznie zwłoka w zatwierdzeniu przez władze nadrzędne podstawowych wskaźników do planu Centralnego Zarządu Budownictwa Węglowego. Wskaźniki te ulegają kilkakrotnie zmianom, zanim zostają ostatecznie ustalone. Powoduje to poważne opóźnienie w opracowa-

niu planów szczegółowych przedsiębiorstw, w tym również planów kosztów i planów finansowych będących pochodną części techniczno-produkcyjnej planu.

Ostateczne ustalenie planów przedsiębiorstw i ich zatwierdzenie następuje zwykle dopiero przy końcu pierwszego półrocza, a nieraz dopiero w drugim półroczu. Wprawdzie, w oparciu o wskaźniki operatywne produkcji, wydajności i zatrudnienia opracowywane są kwartalne operatywne plany płac i kosztów, jednak plany te, mające charakter „prowizorium“, nigdy nie zastępują w pełni szczegółowego planu właściwego. Późne opracowanie planów utrudnia, a nawet uniemożliwia analizę ekonomiczną, w szczególności najistotniejszą jej część, analizę kosztów.

Brak planu kosztów niweczy możliwość sprawdzenia i oceny prawidłowości gospodarki, a niejednokrotnie wprost przekreśla możliwość oszczędnej gospodarki. Co gorsza, na skutek opóźnień w opracowaniu planów oraz w związku z innymi wadami planowania (o czym mowa niżej), wytwarza się trudna do wyplewienia opinia, że sporządzanie planu jest „robotą dla planu“, a w związku z tym zatracą się poczucie — zwłaszcza — jeżeli chodzi o stronę finansową planu (koszty) — że plan ma być dyrektywą. W ogólności wytwarza się w przedsiębiorstwach atmosfera demobilizacji i niechęci do zagadnienia planu kosztów i jego mocy wiążącej.

Z tym łączy się sprawa niezbyt właściwego zlokalizowania zagadnienia planu kosztów w przedsiębiorstwach i Centralnym Zarządzie. Mimo ciągłego doskonalenia metod oraz usprawnień w organizacji planowania, służba planowania, poza nielicznymi wyjątkami, nie interesuje się zagadnieniem kosztów planowanej produkcji, pozostawiając stronę finansową planu do załatwienia głównym księgowym, którzy według jej mniemania są jedynym czynnikiem w przedsiębiorstwie powołanym do planowania kosztów. Znaczna część planistów w komórkach planowania techniczno-produkcyjnego nie interesuje się planem od strony finansowej i nie współpracuje w uzgodnieniu i koordynacji planów. W tych warunkach właściwa praca koordynacyjna planu przechodzi z konieczności do głównych księgowych, którzy muszą troszczyć się o uzgodnienie całości planu w ramach wskaźników syntetycznych, jakimi są koszty własne. Jest to błąd istotny, gdyż jakkolwiek w zasadzie jest rzeczą obojętną, w której komórce przedsiębiorstwa sporządza się plan kosztów, byleby był on opracowany poprawnie, jednak przeniesienie punktu ciężkości planu kosztów do głównego księgowego odrywa zagadnienie kosztów jeszcze bardziej od pionu technicznego. Poza tym oderwanie się służb planowania od zagadnień kosztów jest przyczyną niektórych błędów i wypaczeń w ujęciu podstawowych wskaźników w planie produkcyjnym przedsiębiorstwa.

Do wymienionych wyżej błędów w planowaniu, które mają swe źródło w rozłamie między planowaniem produkcji i kosztów, należy zali-

czyć wadliwe planowanie (ustalenie wartości) przerobu finansowego w poszczególnych przedsiębiorstwach, co łączy się ściśle z błędnym ustaleniem limitu, względnie limitów inwestycyjnym limitu, względnie limitów inwestycyjnych. W konsekwencji plan finansowy zbudowany na wadliwych przesłankach przerobu wartościowego jest od samego początku nierealny, gdyż zakłada wartość realizacji zaniżoną lub zawyżoną w stosunku do zakresu rzeczowego przerobu, a więc nierealny wynik i akumulację.

Skutki ujemne, jakie wypływają z planu wadliwie skonstruowanego, są liczne. Wystarczy nadmienić, że oprócz zaburzeń finansowych powstających w ciągu roku na tle rozliczeń z budżetem Państwa oraz braków lub nadmiarów środków obrotowych powstających w związku z poważnymi nieraz odchyleniami wyników od planu, plany te nie są dostatecznie mobilizujące oraz utrudniają poważnie poznanie właściwej sytuacji finansowej, a więc nie są należyty instrumentem w walce o obniżkę kosztów.

Dalszym błędem, pozostającym również w związku z wymienionym oddzieleniem planowania produkcji i kosztów, jest brak wymaganego związku między planem przedsięwzięć techniczno-organizacyjnych, a planem kosztów. Należy zaznaczyć, że z początkiem bieżącego roku została wprowadzona w przedsiębiorstwach budownictwa węglowego nowa metoda planowania obniżki kosztów, która ma być łączy planowania wewnątrzzakładowego kosztów. Metoda ta pomimo licznych trudności daje już pewne pozytywne rezultaty, wymaga jednak dalszych usprawnień; konieczne są pewne zmiany organizacyjne, do których należy zaliczyć konieczność przesunięcia koordynacji planowania kosztów do komórek planowania (głównego inżyniera planowania). Należy zaznaczyć, że w jednostkach, gdzie to już całkowicie lub częściowo nastąpiło, planowanie kosztów jest znacznie lepsze.

Poruszone wyżej przykładowo zasadnicze niedociągnięcia na odcinku planu produkcyjno-financego mają duże znaczenie i nie można przejść nad nimi do porządku. W gospodarce socjalistycznej plan jest podstawą działalności, wskazuje zadania produkcyjne i finansowe, określa rodzaj i rozmiar środków, przy pomocy których następuje realizacja zadań. Plan ustala wartość produktu dodatkowego (zysk — akumulacja), który jest znów podstawą dalszego

rozwoju gospodarczego i poprawy stopy życiowej mas pracujących.

W uchwałach II Zjazdu PZPR, a w szczególności w tezie 59 zadań gospodarczych na lata 1954—55, poważnie postawiono potrzebę usprawnienia planowania zaopatrzenia materiałowo-technicznego, planowania kosztów własnych i planowania finansowego w celu wzmocnienia walki o obniżkę kosztów i poprawę rezultatów finansowych. Słusznie też na zagadnienie planu zwróciło uwagę Kolegium Ministerstwa Górnictwa (w uchwale Nr 23/54 z dnia 27.V.54), żądając wzmocnienia walki o obniżenie kosztów własnych i równocześnie podkreślając znaczenie planu, jako podstawy działalności przedsiębiorstw.

W rezultacie powyższych wywodów nasuwają się następujące dezyderaty zmierzające do polepszenia i usprawnienia analiz ekonomiczno-financego w budownictwie węglowym:

1. Poprawa jakości sprawozdawczości okresowej, szczególnie przez polepszenie słabej dotychczas rzetelności danych dotyczących wskaźników rzeczowych.

2. Przyspieszenie i usprawnienie obiegu dokumentacji wewnętrznej dotyczącej produkcji, zatrudnienia, płac, przychodu i rozchodu materiałowego, rozliczeń kosztów itd.

3. Podnoszenie wiadomości pracowników w zakresie zagadnień gospodarczych i finansowych oraz całości ekonomiki przedsiębiorstwa.

4. Usprawnienie planowania produkcyjno-financego przez:

- a) przyspieszenie sporządzania i zatwierdzania rocznych planów;
- b) zapewnienie zgodności zakresu rzeczowego z wartością finansową przerobu;
- c) polepszenie planowania kosztów i ściśle powiązanie planów kosztów i ich obniżki z planami przedsięwzięć techniczno-organizacyjnych;
- d) przesunięcie koordynacji planowania kosztów do komórek planowania techniczno-produkcyjnego (głównego inżyniera planowania);
- e) pogłębienie planowania wewnątrzzakładowego.

5. Dalsze doskonalenie metod analizy ekonomicznej i finansowej w kierunku zapewnienia ciągłości, szczegółowości i powszechności analizy oraz rozwinięcia analizy wewnątrzzakładowej. —

Z doświadczeń ZSRR

Podsumowanie wyników pracy radzieckich górników

Wyrazem szczególnego uznania dla pracy górników radzieckich było ustanowienie przez Prezydium Najwyższej Rady ZSRR w dn. 10.IX.1947 r. dorocznego święta narodu radzieckiego — Dnia Górnika.

Tegoroczne święto górnika radzieckiego obchodzone było w podniosłym nastroju, gdyż

górnicy mogą być słusznie dumni z przedterminowego wykonania zadań postawionych przez XIX Zjazd Partii Komunistycznej.

Z niżej podanych cyfr widać niespotykany nigdzie na świecie wzrost potencjału przemysłowego i produkcji globalnej: w ciągu pierwszych trzech lat obecnej pięciolatki, ogólna produkcja

przemysłu wzrosła o 45%, przy czym w czasie tym wyposażono przemysł radziecki w nowoczesne, doskonałe, wyprodukowane w kraju uzbrojenie, urządzenia i instalacje na ogólną sumę 150 miliardów rubli, transport radziecki na sumę 50 miliardów rubli, zaś rolnictwo na sumę 60 miliardów rubli.

Dzięki opiece Partii Komunistycznej i Rządu Radzieckiego przemysł węglowy rozwija się z roku na rok, a dobrobyt i kulturalny poziom górników wciąż rośnie. Lata władzy radzieckiej przekształciły ten przemysł z zacofanej i niedostatecznie rozwiniętej gałęzi przemysłu terenowego Rosji Carskiej — w przodującą, zmechanizowaną wielką gałąź życia gospodarczego kraju, będącą wzorem technicznego i organizacyjnego postępu dla całego świata. W bieżącym roku (pierwsze półrocze) plan został wykonany z nadwyżką, wydobyte węgla podniosło się o 8,2% ponad poziom ubiegłego roku, zaś węgla koksującego nawet o 14,7%.

Podniesienie wydajności pracy jest zagadnieniem szczególnie ważnym w przemyśle tak pracochłonnym, jak węglowym, jeśli więc w ciągu zaledwie kilku lat (od 1947 r.) wydajność wzrosła o 150%, to przyczyna tego leży w radykalnym polepszeniu stanu i zakresu postępowych metod pracy i jej organizacji oraz w podniesieniu kwalifikacji robotników.

W ciągu niewielu lat powojennych skonstruowano i zastosowano w przemyśle węglowym szereg nowych maszyn i urządzeń — węglowe kombajny kilku typów, potężne wrębarki, ładowarki do węgla i do kamienia, zgarniarki, przenośniki, ciężkie elektrowozy itp. W wyniku wzmoczonego stosowania powyższych maszyn została posunięta naprzód i częściowo zakończona mechanizacja szeregu pracochłonnych operacji: tak więc, mechanizacja ładowania doszła w pierwszym półroczu b. r. do 29% całości wydobycia, przy czym w 80 kopalniach ładowanie węgla na ścianach zostało zmechanizowane w 70%, a w 35 kopalniach całkowicie. Zastosowane maszyny podniosły znacznie wydajność pracy; tak na przykład zastosowanie kombajnów na ścianach podniosło wydajność górników na węglu o 45%, zastosowanie ładowarek przy robotach przygotowawczych w kamieniu podniosło wydajność górników o 35%.

Dalszym, poważnym środkiem podniesienia wydajności i niezawodności pracy maszyn było wprowadzenie na szeroką skalę automatyzacji i zdalnego sterowania. Dzięki skonstruowaniu odpowiednich przyrządów przeszło 10.000 maszyn i urządzeń górniczych zautomatyzowano oraz przestawiono na zdalne sterowanie.

Obecnie są seryjnie produkowane kompletne elektroprzrzędy do automatyzacji pracy pomp kopalnianych, do zdalnego sterowania z automatycznym zabezpieczeniem nieprzenośnych linii transporterowych w upadowych i szybach pochyłych; wykańczane są podobne urządzenia przy głównych liniach wentylacyjnych.

Dzięki stosowaniu na szeroką skalę najbardziej postępowej organizacji pracy, tzn. harmonogramu cykliczności, uzyskano już od prze-

szło 4 lat lepsze wykorzystanie frontu roboczego oraz nieustanny wzrost wydajności pracy. Obecnie przeszło 43% wszystkich przodków wybierania oraz ok. 30% wszystkich robót przygotowawczych przestawiono na pracę cykliczną. W porównaniu z okresem poprzedzającym, z chwilą przejścia na pracę cykliczną, wydobyte z jednego przodka wzrosło o 35—40%, zaś wydajność pracy na węglu o 20—25%. Zastosowanie cyklicznej organizacji pracy umożliwiło znacznie lepsze wykorzystanie frontu roboczego i podniesienie tempa prowadzenia robót przygotowawczych. Bez zastosowania tej postępowej organizacji pracy w przemyśle węglowym należałoby dla uzyskania osiągniętego w 1953 r. poziomu wydobycia zapewnić front czynnych przodków dłuższy o dalsze 60.000 mb, co pociągnęłoby za sobą dodatkowy koszt 600 milionów rubli na utworzenie i utrzymanie tego dodatkowego frontu robót.

Wiele pracy i środków finansowych kosztowało poważne podniesienie jakości węgla, dostarczanego odbiorcom. Dyrektywy XIX Zjazdu przewidywały w ciągu obecnej pięcioletki zwiększenie wzbogacenia węgla 2,7 raza. Wskazówka ta jest w stadium pomyślniej realizacji: w ciągu ostatnich trzech lat ilość węgla przerobionego w zakładach wzbogacania już podwoiła się.

Dużą rolę w opanowaniu nowej techniki oraz cyklicznej organizacji pracy odegrał wysoki kulturalny i techniczny poziom górników radzieckich oraz utworzenie ustabilizowanych kadr w przemyśle węglowym. Prawie połowa górników pracujących przy wydobyciu węgla posiada niepełne lub pełne średnie wykształcenie i ukończyła zawodowe szkoły górnicze. W ostatnich latach rozpowszechnia się bardzo szkolenie na kursach bez odrywania od pracy. W tego rodzaju szkołach i kursach ponad 40% robotników podniosło swe kwalifikacje, czyli rocznie około 50 tysięcy młodych górników zdobywa w ten sposób nowe kwalifikacje zawodowe.

Na pomyślne rozwiązanie zadań postawionych przemysłowi węglowemu wpłynęło, i to w sposób decydujący, socjalistyczne współzawodnictwo, które objęło cały świat pracy w ZSRR. Stanowi ono podstawową siłę w walce o podniesienie gospodarki na wyższy poziom oraz wypróbowaną metodę budownictwa komunistycznego. Główną rolę w rozwoju współzawodnictwa socjalistycznego w przemyśle węglowym odgrywało szybkie i dokładne przekazywanie reszcie górników (metodą pogładową) doświadczeń nowatorów i racjonalizatorów.

Partia komunistyczna, otwierając szerokie horyzonty twórczej pracy i śmiałej inicjatywie mas robotniczych, żąda wyjątkowo czujnego i troskliwego stosunku do poczynąń nowatorów.

Partia i Rząd Radziecki poświęcają ogromną uwagę poprawie opieki socjalnej, ubezpieczeń społecznych, dobrobytu, bezpieczeństwa i higieny pracy oraz kulturalnych i mieszkaniowych warunków życia górników. Tak więc w okresie 1946—1953 r. pracownicy przemysłu węglowego otrzymali 10,5 miliona metrów

sześciennych powierzchni mieszkalnej. Rosnące z każdym rokiem ilościowo i jakościowo wyniki budownictwa mieszkaniowego (w br. o przeszło połowę większe niż w ub. r.) są dodatkowo przyspieszane przez zastosowanie na szeroką skalę prefabrykatów, przez budowę, a raczej montowanie domów z płyt żelazo-betonowych o wielkich powierzchniach oraz z prefabrykowanych, gotowych pełnych urządzeń standardowych, jak np. łazienki lub ściany z wyprawą tynkową itp.

Współpraca produkcji z instytucjami naukowo-badawczymi potęguje twórczą inicjatywę mas, ulepsza opanowanie nowej techniki i or-

ganizacji pracy, wzmaga jej bezpieczeństwo i współdziała w stałym obniżaniu kosztów własnych. Instytuty, wyższe zakłady naukowe, szkoły, technika i sieć wszelkich kursów, wreszcie prace akademii nauk poszczególnych republik związkowych oraz Akademii Nauk ZSRR stanowią mocną podstawę, która czyni z przemysłu węglowego ZSRR najbardziej nowoczesny i postępowy pod względem technicznym i organizacyjnym przemysł, zaś górników radzieckich najbardziej wykształconym oddziałem klasy robotniczej na świecie.

(J. B.)

Źródło: Ugol 8/54 str. 1—4.

W. MAŁOW, E. POCZENKOW, K. SAPICKI

Inżynierowie

Cykliczność podstawą obniżki kosztów własnych

Od Redakcji:

Apel Albina Durala rozpowszechniający cykliczną organizację pracy opiera się na wymianie doświadczeń. Poniższy artykuł jest dodatkowym ogniwem tej wymiany ze Związkiem Radzieckim oraz przykładem przodujących metod pracy.

Jedna z kopalń antracytu należąca do kombinatu Stalinugol osiągnęła w ciągu bieżącej pięciolatki, mianowicie w 1953 r. obniżkę kosztów własnych o 19% w porównaniu z 1950 r., zaś w bieżącym roku akumulację ponadplanową przeszło 1,7 miliona rubli, w czym 1,1 miliona z tytułu obniżki kosztów własnych. Omawiana obniżka kosztów przeprowadzana była konsekwentnie z roku na rok, dając w porównaniu z 1950 r. poziom kosztów własnych wynoszący w 1951 r. — 98,9%, w 1952 r. — 92,6%, zaś w 1953 koszty te spadły do 81%.

Osiągnięcia te uzyskane zostały dzięki stopniowemu wprowadzeniu organizacji pracy opartej na harmonogramie „cykl na dobę”.

Dla ilustracji warunków pracy podajemy: kopalnia eksploatuje pokład o miąższości 0,8—0,95 m, o upadzie 10—13 stopni; strop tworzą łuki gliniaste średniej trwałości, zaś spąg — trwałe łupki gliniaste.

Przed przejściem na cykliczną organizację pracy przodków wybierania oraz robót przygotowawczych, przeprowadzona została poważna wstępna praca przygotowawcza. Zgodnie z planem technicznym i organizacyjnym robót, w którego przygotowaniu wziął udział cały aktyw kopalni, stworzono dla skomplikowanej gospodarki kopalnianej warunki, które umożliwiły znaczne polepszenie jakości wykonywanych prac urabiania, ładowania, odstawy i transportu podziemnego. Między innymi, wprowadzono do eksploatacji kombajn „Gorniak”, którego wydajność wkrótce doszła do 6—8 tysięcy ton na miesiąc, wydłużono mijanki pod wszystkimi ścianami, zainstalowano kołowroty manewrowe ze zdalnym sterowaniem. Wyprzedzanie innych chodników przez chodniki eksploatacyjne doprowadzono do 80—100 m. W poważnym stopniu uzupełniono tabor wózków, dzięki czemu wyeliminowano przestoje spowodowane ich brakiem.

Cykliczny harmonogram robót został najdokładniej przestudiowany przez kolektywy oddziałowe, zaś w punktach szkoleniowych wielu górników doksztalcono w pokrewnych zawodach.

W wyniku powyższych i zastosowanych środków i wytycznych, ściany przestawione na pracę cykliczną prowadziły pracę rytmicznie i plan był wypełniany z nadwyżką. Koszt własny wydobycia wciąż spadał dzięki współpracy nowatorów oraz personelu inżynieryjno-technicznego z górnikami.

Jednym ze środków, które wyraźnie wpłynęły na obniżenie kosztów własnych, była zmiana systemu gospodarki stropem, polegającego na odpowiednim wykorzystaniu ciśnienia górotworu. Zamiast uprzednio stosowanego systemu częściowej podsadzki wyrobiska zastosowano metodę całkowitego zawału. Częściowa podsadzka, jak wiadomo, polega na tym, że w ślad za przodkiem wybierania prowadzone są chodniki podsadzkowe, a urobiona skała zużywana jest na wykładanie pasów z kamienia. Obudowa ścian dokonywana była przy tym stojakami drewnianymi. Z reguły, ściana posiadała 10—14 chodników podsadzkowych szerokości 3 metrów. Do układania każdego pasa podsadzkowego z kamienia potrzeba było 2 robotników na zmianę, a poza tym należało odwieźć otwory strzałowe w kamieniu i po robocie górniczej obudować chodniki podsadzkowe. Z powyższego wynika, że stworzony dotychczas system gospodarki stropem był pracochłonny i kosztowny.

Gdy kolektyw kopalni przystąpił do walki o obniżkę kosztów, aktyw przodujący postawił wniosek przejścia na bardziej postępowy system gospodarki stropem, mianowicie na pełny zawał. Propozycję tę przyjęto i zastosowano na razie na dwóch ścianach, stosując przy tym nowy system obudowy wiązkami stojaków stalowych (SDT). Aby uniknąć zbyt du-

żyh strat stojaków stalowych stosowano przy tych ścianach dodatkowo podkładki drewniane pod wiązki stojaków.

Już przestawienie tych dwóch ścian na system pełnego zawалу umożliwiło zwolnienie do innych prac 15 górników; koszt własny wydobytej tony w jednej z tych ścian spadł o 1,46 rubla, a w drugiej ścianie o 1,1 rubla na tonie. Zastosowanie metalowej obudowy obniżyło koszt własny wydobywania o jeszcze jednego rubla na tonie. Ścisła kontrola zużywanych ma-

teriałów (noży wrębiarki, olejów, materiałów wybuchowych itp.) oraz konsekwentna walka z marnotrawstwem na każdym polu przyniosły dalsze oszczędności.

Tak więc, przy pomocy wysokiej, przodującej techniki i przy wydatnym wzmożeniu wydajności pracy współpraca inżyniera z górnikiem doprowadziła do wykrycia rezerw i osiągnięcia poważnych oszczędności. (J. B.)

Źródło: Mastier Ugla Nr 7/54 str. 10—11.

Kronika krajowa

STRESZCZENIE ZARZĄDZEŃ MINISTRA GÓRNICTWA WYDANYCH W MIESIĄCU LIPCU 1954 R.

Zarządzenie nr 228 z dnia 1 lipca 1954 r. (znak OP.I.3/Z) w sprawie utworzenia przedsiębiorstwa państwowego pod nazwą „Kopalnia Siarki Tarnobrzeg” — w budowie.

Zarządzenie nr 229 z dnia 30 czerwca 1954 r. (znak OP.I.1.3/Z) w sprawie utworzenia Centralnego Magazynu w Centralnym Zarządzie Zaopatrzenia Robotniczego.

Zarządzenie nr 230 z dnia 30 czerwca 1954 r. (znak W.M.J.OP.I.3/Z) w sprawie robót inwestycyjnych i produkcji kopalni Nowy Wirek.

Zarządzenie nr 231 z dnia 30 czerwca 1954 r. (znak EM/OP.I.3/Z) w sprawie dopuszczalnej granicy zapożyczenia paliwa dostarczanego przez kopalnię do własnych kotłowni kopalnianych i elektrowni.

Zarządzenie nr 232 z dnia 7 lipca 1954 r. (znak T/OP.I.3/Z) w sprawie oceny konserwacji i zużycia przenośników taśmowych.

Zarządzenie nr 233 z dnia 7 lipca 1954 r. (znak T/OP-I.3/Z) w sprawie powołania Komisji dla usprawnienia transportu dołowego.

Zarządzenie nr 234 z dnia 8 lipca 1954 r. (znak V-Min. Jopek/OP-I.3/Z) w sprawie powołania zespołu roboczego dla ustalenia możliwości zwalowania węgla w kopalniach.

Zarządzenie nr 235 z dnia 8 lipca 1954 r. (znak EM/OP-I.3/Z) w sprawie stosowania dębowych przewodników szybowych. (Zarządzenie nawiązuje do wytycznych podanych w piśmie Departamentu Energo-Mechanicznego z dnia 20 marca 1952 roku, znak EM-2567/52/Pa/Ga. Do zarządzenia dołączono wykaz szybów, w których mogą być stosowane dębowe przewodniki szybowe).

Zarządzenie nr 236 z dnia 9 lipca 1954 r. (znak T/OP-I.3/Z) w sprawie opracowania perspektywicznych linii rozwojowych transportu podziemnego. (Do zarządzenia dołączony jest wykaz podstawowych zagadnień transportu dołowego).

Zarządzenie nr 237 z dnia 9 lipca 1954 r. (znak PI/OP-I.3/Z) w sprawie praktyk zawodowych, egzaminów kwalifikacyjnych i wynagrodzenia absolwentów Wyższych i Średnich Szkół Technicznych w kopal-

niach węgla kamiennego, brunatnego i przedsiębiorstwach górniczych podległych Centralnemu Zarządowi Budownictwa Węglowego. (Do zarządzenia dołączono następujące załączniki: 1. okres i przebieg praktyki absolwentów szkół wyższych, 2. instrukcja w sprawie odbycia jednorocznych praktyk kwalifikacyjnych przez absolwentów Techników Górniczych, 3. wzór zaświadczenia Komisji Kwalifikacyjnej dla absolwentów Szkół Wyższych i Średnich Technicznych przy Zjednoczeniach Przemysłu Węglowego, 4. tabela zaszeregowania i premiowania absolwentów szkół wyższych kopalnictwa węglowego, 5. tabela zaszeregowania i premiowania absolwentów szkół wyższych przez Zjednoczenie Przemysłu Węgla Brunatnego, 6. tabela zaszeregowania i premiowania absolwentów szkół wyższych przez Centralny Zarząd Budownictwa Węglowego, 7. tabela zaszeregowania i premiowania absolwentów Średnich Szkół Technicznych przez C.Z.B.W., 8. tabela zaszeregowania i premiowania absolwentów Średnich Szkół Technicznych przez kopalnictwo węglowe).

Zarządzenie nr 238 z dnia 9 lipca 1954 r. (znak OP/II-3/Z) w sprawie przekazania przez Powszechną Spółdzielnię Spożywców w Nowym Bytomiu sklepu spożywczego położonego w osiedlu robotniczym Domków Fińskich w Bielszowicach na rzecz Kopalni Węgla Kamiennego Bielszowice dla Oddziału Zaopatrzenia Robotniczego.

Zarządzenie nr 239 z dnia 9 lipca 1954 r. (znak G.I.G./OP-I.3/Z) w sprawie transportu hydraulicznego w kopalniach przemysłu Węglowego.

Zarządzenie nr 241 z dnia 10 lipca 1954 r. (znak OP/NP/Z) w sprawie kontroli wykonania zakładowych umów zbiorowych zawartych w rektorii górnictwa za okres od 1 stycznia do 1 lipca 1954 r. (Zarządzenie oparte jest na postanowieniach uchwały Rady Ministrów nr 61/54 z dnia 6 lutego 1954 roku w sprawie zawierania zakładowych umów zbiorowych).

Zarządzenie nr 242 z dnia 13 lipca 1954 r. (znak FN/OP-I.3/Z) w spra-

wie ustalenia rodzajów, wzorów i terminów sprawozdawczości miesięcznej Centralnego Biura Rozliczeń Przemysłu Węglowego. (Zarządzenie wydane zostało na podstawie postanowienia § 7 uchwały nr 333/54 Prezydium Rządu z dnia 29 maja 1954 r. w sprawie zasad wynagradzania pracowników umysłowych C.B.R.P.W. Do zarządzenia dołączona jest instrukcja w sprawie rodzaju wzorów i terminów sprawozdawczości miesięcznej C.B.R.P.W. Instrukcja ta weszła w życie z dniem 1 czerwca 1954 r.).

Zarządzenie nr 244 z dnia 13 lipca 1954 r. (znak BHP/OP-I.3/Z) w sprawie zasad oraz programów okresowego szkolenia załóg robotniczych i dozoru w zakresie znajomości przepisów bezpieczeństwa pracy w górnictwie węglowym i sposobu walki z wypadkowością. (Do zarządzenia dołączona jest instrukcja w sprawie organizacji i programu okresowego szkolenia załóg robotniczych w zakresie znajomości przepisów BHP i sposobu walki z wypadkowością na kopalniach węgla).

Zarządzenie nr 245 z dnia 14 lipca 1954 r. (znak CZZ/OP-I.3/Z) w sprawie wykonania planu zaopatrzenia materiałowo-technicznego w Reaktorze Górnictwa. (Zarządzenie wydane zostało w związku z uchwałą nr 191/54 Prezydium Rządu z dnia 10-go kwietnia 1954 r. w sprawie wykonania planu zaopatrzenia materiałowo-technicznego, ogłoszoną w Monitorze Polskim nr A-42 pod pozycją 625).

Zarządzenie nr 246 z dnia 16 lipca 1954 r. (znak CZR/OP-I.3/Z) w sprawie wprowadzenia zasad wynagradzania pracowników zatrudnionych w Centralnym Magazynie przy Centralnym Zarządzie Zaopatrzenia Robotniczego. (Zarządzenie nawiązuje do zarządzenia Ministra Górnictwa nr 229 z dnia 30 czerwca 1954 r. Do zarządzenia załączono: 1. tabelę zaszeregowania pracowników umysłowych i fizycznych Centralnego Magazynu przy C.Z.Z.R., 2. tabelę plac podstawowych pracowników fizycznych Centralnego Magazynu przy C.Z.Z.R. oraz 3. regulamin premiowania pracowników umysłowych Centralnego Magazynu przy C.Z.Z.R.).

Zarządzenie nr 247 z dnia 15 lipca 1954 r. (znak CZZ/OP-I.3/Z) w sprawie oszczędnej gospodarki materiałami w roku 1954 w jednostkach rektorii górnictwa. (Zarządzenie wydane zostało w związku z uchwałą Prezydium Rządu nr 192/54 z dnia

10 kwietnia 1954 r., nakazującą szerokie i powszechne stosowanie zasad socjalistycznego oszczędzania przez maksymalne i najbardziej ekonomiczne wykorzystanie rezerw materiałowych).

Zarządzenie nr 248 z dnia 15 lipca 1954 r. (znak CZZ/OP-I-3/Z) w sprawie sposobu zamawiania maszyn i urządzeń inwestycyjnych z importu oraz sprawozdawczości importowej. (Zarządzenie uchyla moc obowiązującą zarządzenia Ministra Górnictwa z dnia 19 lipca 1950 r. znak ZP/OP-I-3/Z/220. Do zarządzenia dołączono: 1. wzór zapotrzebowania importowego, 2. wzór wniosku importowego, 3. instrukcję, dotyczącą składania miesięcznych wykazów sprawozdań importowych przez jednostki podległe Ministrowi Górnictwa według wzoru CZZ 8 i CZZ 9, oraz 4. wzór zestawienia dóbr importowych inwestycyjnych dostarczonych w oznaczonym miesiącu).

Zarządzenie nr 249 z dnia 15 lipca 1954 r. (znak EM/OP-I-3/Z) w sprawie wykonania wniosków Komisji do zbadania produkcji i warunków eksploatacji lin wyciągowych powołanej zarządzeniem Przewodniczącego Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego nr 205 z dnia 28 lipca 1953 r.

Zarządzenie nr 250 z dnia 15 lipca 1954 r. (znak NP/OP-I-3/Z) w sprawie uzupełnienia instrukcji o bankowej kontroli funduszu plac w kopalniach węgla kamiennego i brunatnego. (Zarządzenie nawiązuje do zarządzenia Ministra Górnictwa nr 26 z dnia 3 lutego 1954 r. Do zarządzenia dołączone są dwie tabele, korygujące planowany fundusz plac).

Zarządzenie nr 251 z dnia 19 lipca 1954 r. (znak ZT/OP-I-3/Z) w sprawie zgłoszenia wydobywania, produkcji i zapotrzebowania gazów mocnych oraz opracowania bilansów gazów mocnych na rok 1955. (Zarządzenie wydane zostało w wykonaniu zarządzenia Przewodniczącego Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego nr 140 z dnia 30 czerwca 1954 r. w sprawie opracowania bilansów gazów mocnych na rok 1955, ogłoszonego w Biuletynie P.K.P.G. nr 18 pod pozycją 80).

Zarządzenie nr 252 z dnia 19 lipca 1954 r. (znak V.M.J./OP-I-3/Z) w sprawie likwidacji piaskowni Mała Dąbrówka — jako oddziału Przedsiębiorstwa Materiałów Poddazkowych Przemysłu Węglowego.

Zarządzenie nr 253 z dnia 19 lipca 1954 r. (znak CZR/OP-I-3/Z) w sprawie sprostowania błędów w załączniku do zarządzenia Ministra Górnictwa nr 168 z dnia 18 maja 1954 r.

Zarządzenie nr 254 z dnia 21 lipca 1954 r. (znak NP/OP-I-3/Z) w sprawie egzaminów warunkujących przyznanie wynagrodzenia kwartalnego niektórym kategoriom pracowników inżynieryjno-technicznych zatrudnionych w Przedsiębiorstwie Materiałów Poddazkowych Przemysłu Węglowego oraz wysokości wynagrodzenia kwartalnego dla pracowników P.M.P.P.W. (Zarządzenie wydane zostało w wykonaniu uchwały Prezydium Rządu z dnia 9 lutego

1954 r. nr 71/54 w sprawie zasad wynagrodzenia pracowników P.M.P.P.W.).

Zarządzenie nr 255 z dnia 19 lipca 1954 r. (znak T/OP-I-3/Z) w sprawie współzawodnictwa o zwiększenie ilości cykli w ścianach.

Zarządzenie nr 256 z dnia 20 lipca 1954 r. (znak T/OP-I-3/Z) w sprawie powołania komisji dla usprawnienia i unowocześnienia transportu podziemnego.

Zarządzenie nr 257 z dnia 30 lipca 1954 r. (znak OP-II-1/3/Z) w sprawie przekazania 2 dystrybutorów bezlicznikowych.

Zarządzenie nr 258 z dnia 20 lipca 1954 r. (znak NP/OP-I-3/Z) w sprawie wprowadzenia branżowych norm pracy.

Zarządzenie nr 259 z dnia 28 lipca 1954 r. (znak — brak) w sprawie powołania zespołu roboczego do opracowania zagadnienia poprawy jakości produkcji mas chłonnych dla potrzeb górnictwa. (Zarządzenie wydane zostało przez Ministra Górnictwa wspólnie z Ministrem Przemysłu Chemicznego).

Zarządzenie nr 260 z dnia 28 lipca 1954 r. (znak OP-I-1/Z) w sprawie zmian w zarządzeniu Ministra Leśnictwa z dnia 1 stycznia 1951 r.

Zarządzenie nr 262 z dnia 30 lipca 1954 r. (znak NP/OP-I-3/Z) w spra-

wie wprowadzenia branżowych norm pracy.

Zarządzenie nr 263 z dnia 31 lipca 1954 r. (znak OP II/I-3/Z) w sprawie przekazania kiosku nr 34 w Gorlicach położonego na terenie Libuszy na rzecz Gorlickiego Kopalnictwa Naftowego w Gorlicach dla Oddziału Zaopatrzenia Robotniczego.

Zarządzenie nr 264 z dnia 1 lipca 1954 r. (znak OP-I-3/Z) w sprawie połączenia przedsiębiorstw państwowych: 1. „Krośnieńskie Kopalnictwo Naftowe”, 2. „Gorlickie Kopalnictwo Naftowe”, 3. „Sanockie Kopalnictwo Naftowe”, 4. „Ustrzyckie Kopalnictwo Naftowe”.

Zarządzenie nr 265 z dnia 27 lipca 1954 r. (znak GM/R/OP-I-3/Z) w sprawie wyników kontroli przeprowadzonej w zakresie zlecenia remontów maszyn i urządzeń firmom prywatnym.

Zarządzenie nr 266 z dnia 30 lipca 1954 r. (znak GM/OP-I-3/Z) w sprawie częściowej zmiany zarządzenia Ministra Górnictwa w sprawie powołania Inspekcji Resortowej i księgowych-rewidentów w Ministerstwie Górnictwa. (Zarządzenie dotyczy zmiany zarządzenia Ministra Górnictwa nr 117 z dnia 10 marca 1953 r.).

Zarządzenie nr 267 z dnia 27 lipca 1954 r. (znak NP/OP-I-3/Z) w sprawie częściowej zmiany zarządzenia Ministra Górnictwa nr 404 z dnia 23 grudnia 1952 r.

STRESZCZENIE ZARZĄDZEŃ MINISTRA GÓRNICTWA WYDANYCH W MIESIĄCU SIERPNIU 1954 ROKU

Zarządzenie nr 269 z dnia 2 sierpnia 1954 r. (znak T/OP-I-3/Z) w sprawie obowiązku stosowania obowiązujących standardów radzieckich norm państwowych i wewnętrznych. (Zarządzenie uchyla moc obowiązującą zarządzenia Ministra Górnictwa nr 345 z dnia 7 listopada 1952 r. znak TG/OP-I-3/Z. Do zarządzenia dołączony jest wykaz norm resortowych obowiązujących w resorcie Ministerstwa Górnictwa, a opracowanych przez Główny Instytut Górnictwa do dnia 31 grudnia 1953 r. Wykaz zawiera ponadto normy opracowane przez Instytut Naftowy, Centralny Zarząd Przemysłu Naftowego, Centralny Zarząd Przemysłu Koksochemicznego, Zarząd Biur Projektów, Centralny Zarząd Gazownictwa, Zjednoczenie Geologiczno-Poszukiwawcze, Centr. Zarząd Budownictwa Węglowego, Zarząd Przemysłu Solnego, Stacje Ratownictwa Górniczego, Centralę Produktów Naftowych, Centralę Dostaw Drzewnych i Instytut Mechanizacji Górnictwa).

Zarządzenie nr 270 z dnia 6 sierpnia 1954 r. (znak PN/OP-I-3/Z) w sprawie zorganizowania budownictwa indywidualnego w resorcie Ministerstwa Górnictwa. (Zarządzenie wydane zostało w oparciu o uchwałę Prezydium Rządu nr 270 z dnia 8 maja 1954 r. w sprawie pomocy Państwa dla indywidualnego budownictwa mieszkaniowego. Uchwała ta ogłoszona została w Monitorze Polskim, nr A-59 z dnia 22 czerwca 1954 r.).

Zarządzenie nr 271 z dnia 6 sierpnia 1954 r. (znak GM/OP-I-3/Z) w sprawie powołania Głównej Komisji Organizacyjnej Ministerstwa Górnictwa oraz Branżowych Komisji Organizacyjnych. (Do zarządzenia dołączony jest szczegółowy program prac Głównej Komisji Organizacyjnej Ministerstwa Górnictwa oraz szczegółowy program prac branżowych Komisji Organizacyjnych. Ponadto załączono harmonogram zgłaszania Głównej Komisji Organizacyjnej opracowań wykonanych przez Komisje branżowe).

Zarządzenie nr 272 z dnia 6 sierpnia 1954 r. (znak In/OP-I-3/Z) w sprawie przejścia z planowania wartościowego na rzeczowe inwestycyjnych robót budowlano-montażowych.

Zarządzenie nr 273 z dnia 6 sierpnia 1954 r. (znak In/OP-I-3/Z) w sprawie głębienia szybu „Bojków” Kopalni Węgla Kamiennego „Sośnica”.

Zarządzenie nr 274 z dnia 6 sierpnia 1954 r. (znak In/OP-I-3/Z) w sprawie zlecenia wykonania robót ruchomych przedsiębiorstwom budowlano-montażowym na 1955 rok.

Zarządzenie nr 275 z dnia 9 sierpnia 1954 r. (znak ZS/OP-I-3/Z) w sprawie przyjmowania robotników do pracy w kopalniach węgla. (Zarządzenie zmierza do uproszczenia i ułatwienia formalności związanych z przyjęciem robotnika do pracy w kopalni węgla oraz do zapewnienia nowoprzyjętemu robotnikowi zakwaterowania i opieki socjalnej).

Zarządzenie nr 276 z dnia 9 sierpnia 1954 r. (znak ZS/OP-I-3/Z) w sprawie wprowadzenia ścisłej ewidencji robotoczników.

Zarządzenie nr 277 z dnia 9 sierpnia 1954 r. (znak OP-II-OZR-I-3/Z) w sprawie przekazania przez Zakłady Gazownictwa Okręgu Poznańskiego w Poznaniu, Oddział Zaopatrzenia Robotniczego na rzecz Wrocławskiego Zespołu Gospodarstw Rolnych Górnictwa we Wrocławiu — gospodarstw rolnych Krotoszyn i Koźmin w powiecie krotoszyńskim.

Zarządzenie nr 278 z dnia 9 sierpnia 1954 r. (znak BHP/OP-I-3/Z) w sprawie przekazania sklepu spożywczego nr 45 przez Powszechną Spółdzielnię Spożywców w Strzelcach Opolskich na rzecz Zakładów Kokosowniczych „Zdzieszowice” w Zdzieszowicach dla Oddziału Zaopatrzenia Robotniczego.

Zarządzenie nr 279 z dnia 10 sierpnia 1954 r. (znak BHP/OP-I-3/Z) w sprawie organizacji i zakresu działalności służb BHP w Przemysle Węglowym. (Zarządzenie wydane zostało w wykonaniu postanowień uchwał nr 592/53 z dnia 1 sierpnia 1953 r. i nr 362/54 z dnia 16 czerwca 1954 r. Prezydium Rządu oraz w nawiązaniu do zarządzenia Ministra Górnictwa nr 385/53. Do zarządzenia dołączony jest zakres działania przemysłowej służby bezpieczeństwa i higieny pracy w kopalniach węgla kamiennego i brunatnego).

Zarządzenie nr 280 z dnia 9 sierpnia 1954 r. (znak OP-I-3/Z) w sprawie organizacji oraz systemu finansowania kopalnictwa naftowego. (Zarządzenie wydane zostało w związku z zarządzeniem Ministra Górnictwa nr 264 z 1 lipca 1954 r.).

Zarządzenie nr 281 z dnia 11 sierpnia 1954 r. (znak NP/OP-I-3/Z) w sprawie zasad zatrudniania pracowników zamiejskowych i świadczących z tym związanych w przedsiębiorstwach wykonawstwa budowlanego, objętych układem zbiorowym pracy w budownictwie.

Zarządzenie nr 282 z dnia 12 sierpnia 1954 r. (znak IN/OP-I-3/Z) w sprawie Komisji Odbioru Planu Inwestycyjnego na rok 1955.

Zarządzenie nr 283 z dnia 20 sierpnia 1954 r. (znak OP-I-2/Z) w sprawie zmian organizacyjnych w Zarządzie Centralnym Ministerstwa Górnictwa.

Zarządzenie nr 284 z dnia 10 sierpnia 1954 r. (znak T/OP-I-3/Z) w sprawie likwidacji wyrobisk zbędnych.

Zarządzenie nr 285 z dnia 2 sierpnia 1954 r. (znak T/OP-I-3/Z) w sprawie powołania zespołów roboczych dla opracowania poszczególnych problemów z zakresu linii rozwojowych transportu podziemnego.

Zarządzenie nr 286 z dnia 3 sierpnia 1954 r. (znak T/CZZ/OP-I-3/Z) w sprawie prawidłowej gospodarki krańnikami przenośników taśmowych.

Zarządzenie nr 287 z dnia 20 sierpnia 1954 r. (znak ZT/OP-I-3/Z) w sprawie operatywnego planu przewozu ładunków kolejami normalnotorowymi na III kwartał 1954 r.

Zarządzenie nr 288 z dnia 31 lipca 1954 r. (znak OP-I-3/Z) w sprawie usprawnienia ratownictwa górniczego. (Do zarządzenia dołączony jest wykaz Okręgowych i Rejonowych Stacji Ratownictwa Górniczego oraz przynależnych do nich Kopalnianych Stacji Ratownictwa Górniczego).

Zarządzenie nr 289 z dnia 30 sierpnia 1954 r. (znak EM/OP/GM-44/Z) w sprawie premiowania pracowników za oszczędne zużywanie paliw stałych. (Zarządzenie wydane w oparciu o uchwałę Prezydium Rządu Nr 452/54 z dnia 7 lipca 1954 r. Do zarządzenia jest dołączony regulamin premiowania pracowników resortu górnictwa za oszczędne zużywanie paliw stałych).

Zarządzenie nr 290 z dnia 30 sierpnia 1954 r. (znak EM/OP/GM-44/Z) w sprawie zwiększenia oszczędności w zużyciu paliw stałych oraz powołania pełnomocnika do spraw oszczędnego i racjonalnego wykorzystania paliw.

Zarządzenie nr 291 z dnia 24 sierpnia 1954 r. (znak IN/OP-I-3/Z) w sprawie instrukcji ustalającej tryb dokonywania zmian w planie budownictwa. (Zarządzenie wydane w związku z uchwałą nr 148 Rady Ministrów z dnia 27 marca 1954 r. w sprawie trybu dokonywania zmian w planie inwestycyjnym i planie budownictwa (Monitor Polski Nr A-32, poz. 463). Do zarządzenia jest dołączona instrukcja w sprawie trybu dokonywania zmian w planie budownictwa).

Zarządzenie nr 292 z dnia 24 sierpnia 1954 r. (znak ZS/OP-I-3/Z) w sprawie analizy stanu zatrudnienia na powierzchni kopalń.

Zarządzenie nr 293 z dnia 19 sierpnia 1954 r. (znak Kol/OP-I-3/Z) w sprawie powołania komisji dla opracowania uzupełniających zagadnień produkcyjno-technicznych i socjalno-bytowych dotyczących kopalń Dolnośląskiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego.

Zarządzenie nr 294 z dnia 28 sierpnia 1954 r. (znak NP/OP-I-3/Z) w sprawie podwyższenia zarobków i zmiany systemu płac w kopalniach węgla kamiennego. (Zarządzenie wydane w wykonaniu uchwały nr 553/54 Prezydium Rządu z dnia 11 sierpnia 1954 r. Do zarządzenia są dołączone tabele zaszeregowania i płac, regulaminy premiowania oraz tabele płac różnych kategorii pracowników, zarówno robotników, jak i pracowników inżynieryjno-technicznych. Za-

razdzenie nie dotyczy pracowników dolnośląskich kopalń węgla, Dolnośląskiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego i Przedsiębiorstwa Robotników Górniczych w Wałbrzychu).

Zarządzenie nr 295 z dnia 28 sierpnia 1954 r. (znak NP/OP-I-3/Z) w sprawie podwyższenia płac w dolnośląskich kopalniach węgla kamiennego podległych Dolnośląskiemu Zjednoczeniu Przemysłu Węglowego. w Wałbrzychu. (Zarządzenie wydane w wykonaniu uchwały nr 553/54 Prezydium Rządu z dnia 11 sierpnia 1954 r. Do zarządzenia są dołączone tabele i regulaminy powołane wyżej przy zarządzeniu nr 294).

Zarządzenie nr 296 z dnia 28 sierpnia 1954 r. (znak ZS/OP-I-3/Z) w sprawie określenia zawodów i studiów uprawniających do odroczenia poborowym zasadniczej służby wojskowej w 1954 r. oraz trybu postępowania o uzyskanie wymienionego odroczenia. (Zarządzenie wydane w związku z zarządzeniem Ministra Obrony Narodowej z dnia 4 sierpnia 1954 r. o poborze w 1954 r. — (Monitor Polski Nr A — 74, poz. 901).

Zarządzenie nr 297 z dnia 27 sierpnia 1954 r. (znak OP-II-I-3/Z) w sprawie przekazania stołówek, kiosków, bufetu oraz warsztatu szewskiego przez Kopalnię Węgla Kamiennego „Bierut” na rzecz Kopalni Węgla Kamiennego „Kościuszkowo Nowa” w Jaworznie.

Zarządzenie nr 298 z dnia 28 sierpnia 1954 r. (znak NP/OP-I-3/Z) w sprawie zasad wynagradzania pracowników państwowych biur projektów w resorcie Górnictwa. (Zarządzenie wydane w oparciu o zarządzenie Przewodniczącego Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego nr 132 z dnia 19 czerwca 1954 r. w sprawie zasad wynagradzania pracowników państwowych biur projektów).

Zarządzenie nr 299 z dnia 28 sierpnia 1954 r. (znak IN/OP-I-3/Z) w sprawie budowy płytkich kopalń. (Do zarządzenia są dołączone harmonogramy budowy płytkich kopalń wymienionych w § 7 zarządzenia).

Zarządzenie nr 300 z dnia 28 sierpnia 1954 r. (znak IN/OP-I-3/Z) w sprawie uruchomienia nieczynnych kopalń.

Zarządzenie nr 301 z dnia 30 sierpnia 1954 r. (znak IN/OP-I-3/Z) w sprawie wiercen geologiczno-rozpoznawczych w rejonie Czyżowic i Jastrzębia.

WSPÓŁZAWODNICTWO O USPRAWNIENIE GOSPODARKI MATERIAŁOWEJ

Postawione przez II Zjazd zadanie realnej podwyżki płac robotników, chłopów i pracowników umysłowych o 15 — 20% w ciągu bieżących 2 lat wymaga, obok wzrostu masy towarowej na naszym rynku, zgromadzenia przez Państwo poważnych środków finansowych. Środki te będą zgromadzone, o ile potrafimy między innymi osiągnąć poważne oszczędności na odcinku właściwej gospodarki materiałowej.

Poważnym źródłem marnotrawstwa materiałów jest niewłaściwe ich magazynowanie i konserwacja zanim zostaną przekazane do produkcji. Straty na tych odcinkach czasami są większe, niż przy rozrzućnym zużyciu w procesie produkcyjnym. O rozmiarach wpływu strat materiałowych, wynikających ze złej gospodarki magazynowej, wybitnie mówi fakt, że w naszych warunkach nakłady materiałowe sta-

nowią 65 — 70% kosztów własnych produktu, a zatem każda zmarnowana w magazynie złotówka odbija się wielokrotnie w sensie ujemnym na kosztach naszej produkcji.

Musimy pamiętać o tym, że koszt tony węgla w znacznej mierze zależy od tego, czy produkowane przez nas maszyny górnicze będą nie tylko dobrej jakości i wydajności, ale i tanie, a to zależy między innymi od stanu i jakości gospodarki materiałowej. Aczkolwiek sytuacja na odcinku uporządkowania składowisk otwartych i magazynów zamkniętych w ostatnich czasach w szeregu przedsiębiorstw podległych Centralnemu Zarządowi Budowy Maszyn Górniczych uległa poprawie, to jednak przeprowadzone kontrole przez C.Z.B.M.G., bądź też przez Państwową Inspekcję Gospodarki Materiałowej, czy też przez Ministerstwo Górnictwa — Centralny Zarząd Zaopatrzenia — dowiodły, że nawet i w tych przedsiębiorstwach, w których nastąpiła, zdawałoby się, radykalna poprawa, na pewnych odcinkach pracy pozostały jeszcze niedociągnięcia, które należałoby bezwzględnie usunąć.

Kierownicy magazynów i magazynierzy, którym powierzono przechowywanie materiałów, powinni przede wszystkim dbać o stworzenie najlepszych warunków przechowywania materiałów, o należyłą konserwację oraz zabezpieczenie ich przed zniszczeniem. Za stworzenie takich warunków, na równi z kierownikiem magazynu, są odpowiedzialni również kierownicy służby zaopatrzenia i dyrektorzy przedsiębiorstw.

Centralny Zarząd Budowy Maszyn Górniczych w Bytomiu przywiązuje ogromne znaczenie do powyższych zagadnień. W celu doprowadzenia w roku bieżącym do należytego stanu składowisk otwartych, magazynów zamkniętych i konserwacji materiałów we wszystkich podległych przedsiębiorstwach, C.Z.B.M.G. ogłosił w dniu 11.III.54 r. „Współzawodnictwo na najbardziej wzorowe prowadzenie gospodarki magazynowej“. Współzawodnictwo to obejmowało cztery najważniejsze zagadnienia, a mianowicie:

1) składowanie materiałów na placach otwartych,

2) składowanie materiałów w magazynach zamkniętych,

3) konserwacja materiałów tak na składowiskach otwartych, jak i w magazynach zamkniętych oraz

4) ewidencjonowanie.

Warunki współzawodnictwa były następujące:

Składowiska otwarte: 1) podział składowiska na najwłaściwsze rejon, 2) towary muszą być oddzielnie magazynowane, a więc blachy, materiały okrągłe, ceowniki, płaskie, kątowniki; materiały drzewne — składowane w myśl wytycznych CDD, materiały sypkie, jak piasek, węgiel, koks muszą być ułożone w pryzmy wzgl. umieszczone w bunkrach.

Magazyny zamknięte: 1) podział magazynów na najwłaściwsze rejon, 2) w każdym rejonie

mogą być składowane li tylko materiały jednorodne, względnie z tych samych branż, 3) należy uzyskać przejrzystość ułożenia, 4) zastosować właściwe wywieszki, względnie sztyki.

Konserwacja materiałów: 1) konserwacja łożysk winna być przeprowadzona w myśl zaleceń „Cebilozu“, 2) zastosować najlepszy sposób konserwacji narzędzi, 3) skór, 4) farb i lakierów, 5) innych materiałów, które wskutek złej konserwacji mogłyby ulec zniszczeniu, 6) zabezpieczenie przeciwpożarowe.

Ewidencjonowanie powinno objąć: 1) kartotekę, 2) wywieszki, 3) zgodność stanów, 4) zapisy na bieżąco, 5) właściwe stosowanie instrukcji Nr 9/53 C.Z.B.M.G. (dla sekcji ks. mat.), 6) upłynienie remanentów.

Po określonym terminie trwania współzawodnictwa C.Z.B.M.G. powołał specjalną komisję kwalifikacyjną w celu oceny wyników współzawodnictwa z udziałem przedstawiciela Państwowej Inspekcji Gospodarki Materiałowej, przedstawiciela Ministerstwa Górnictwa (Centralnego Zarządu Zaopatrzenia) i przedstawiciela C.Z.B.M.G.

Należy podkreślić, że Komisja Kwalifikacyjna badała w zakładach bardzo szczegółowo wszystkie zagadnienia dotyczące gospodarki materiałowej i bezstronnie, lecz surowo kwalifikowała poszczególne zakłady; nie było takiego odcinka pracy, który by komisja przeoczyła lub na cośkolwiek nie zwróciła uwagi.

W wyniku współzawodnictwa na uporządkowanie składowisk otwartych i magazynów zamkniętych Komisja przyznała pierwsze miejsce we współzawodnictwie wśród przedsiębiorstw Centralnego Zarządu Budowy Maszyn Górniczych Hucie „Karol“ w Wałbrzychu. Drugie miejsce we współzawodnictwie międzyzakładowym zajęła Śląska Fabryka Urządzeń Górniczych w Stalinogrodzie, zaś trzecie miejsce Fabryka Maszyn i Sprzętu Wiertniczego w Gliniku Mariampolskim. Pracownikom zakładów wyróżnionych, którzy najbardziej przyczynili się do zajęcia przez ich zakłady we współzawodnictwie czołowych miejsc, zostały przyznane prócz dyplomów również nagrody pieniężne, jak np. ob. Kazimierzakowi Janowi — kierownikowi działu zaopatrzenia w Hucie „Karol“, ob. Wycislikowi Antoniemu — kierownikowi magazynu Śląskiej Fabryki Urządzeń Górniczych i wreszcie ob. Mgr. Lepce Stefanowi — Zastępcy Dyrektora do spraw administracyjno-handlowych Fabryki Maszyn i Sprzętu Wiertniczego.

Na podstawie szczegółowych badań komisji stwierdzono, że zakłady w różny sposób ustosunkowały się do poprawy gospodarki magazynowej. Należy bezstronnie stwierdzić, że nie wszystkie zakłady miały jednakowy start do współzawodnictwa, gdyż np. składowiska zakładów takich, jak Fabryka Maszyn i Sprzętu Wiertniczego w Gliniku Mariampolskim, Tarnogórska Fabryka Urządzeń Gór-

niczych w Tarnowskich Górach lub Stalinogrodzka Fabryka Sprzętu Górniczego w Stalinogrodzie - Załężu, nie posiadają odpowiednich urządzeń do podnoszenia ciężkich materiałów i transportowania ich na właściwe miejsce na składowisku.

Komisja ustaliła, że pomimo to wyżej wymienione zakłady zrobiły ogromny wysiłek w celu doprowadzenia sposobu składowania materiałów hutniczych na składowiskach otwartych do poziomu godnego pochwały.

Oceniając całość międzyzakładowego współzawodnictwa, należy obiektywnie stwierdzić, że akcja ta przyniosła poważne korzyści, podnosząc na wyższy poziom stan gospodarki magazynowej w podległych zakładach. Sam sposób podejścia do tego zagadnienia poprzez współzawodnictwo międzyzakładowe był właściwy i, jak sądzimy, godny naśladowania przez inne centralne zarządy.

Również i niektóre inne zakłady podległe C.Z.B.M.G. miały poważne przeszkody i ciężkie warunki, zdołały jednak przezwyciężyć wszystkie trudności i ulepszyły stan swej gospodarki materiałowej.

W Hucie „Karol“ w Wałbrzychu, jako u zdobywcy pierwszego miejsca we współzawodnictwie, odbyła się w połowie bieżącego roku narada robocza w sprawie gospodarki magazynowej i materiałowej, na której omówiono ogólne podstawy właściwej gospodarki magazynowej i materiałowej, jak również wyniki współzawodnictwa międzyzakładowego dotyczącego wzorowego prowadzenia gospodarki magazynowej. W czasie narady uczestnicy zwiedzili wyróżnione magazyny, zaś ob. Jan Kazimierzak, kierownik Działu Zaopatrzenia Huty „Karol“ w Wałbrzychu, wezwał wszystkie zakłady podległe Ministerstwu Górnictwa oraz zakłady podległe Ministerstwu Przemysłu Maszynowego do współzawodnictwa o tytuł „Najlepszego przedsiębiorstwa w dziedzinie gospodarki materiałowej na rok 1954“. Wniosek ob. Kazimierzaka został przyjęty. Współzawodnictwem zostały objęte następujące dziedziny: w gospodarce materiałowej — a) składowanie na placach otwartych, b) składowanie w magazynach zamkniętych, c) konserwacja materiałów, d) ewidencjonowanie; w gospodarce zapasami — doprowadzenie zapasów materiałów do stanów normatywnych. Resorty i centralne zarządy przemysłu zorganizują kontrolę wyników współzawodnictwa w podległych sobie zakładach, przy czym miarodajne będą wyniki z zakresu gospodarki magazynowej oraz gospodarki normatywami za okres ostatnich trzech miesięcy. Wyniki końcowe resorty i centralne zarządy ogłoszą w prasie fachowej.

Wezwanie ob. Kazimierzaka nie powinno ograniczyć się do pewnego tylko odcinka, lecz spowodować trwałą walkę całego aktywu o dalsze usprawnienie gospodarki materiałowej.

Mgr Michał Popielewicz
st. insp. gosp. mat. C.Z.B.M.G.

WALCZMY Z MARNOTRAWSTWEM WĘGLA

(Na marginesie II Krajowej Konferencji w sprawie oszczędności węgla).

Zagadnienie racjonalnej i oszczędnej gospodarki paliwami stałymi, w szczególności węglem kamiennym, stanowiącym w Polsce podstawowe źródło energii, staje się — w miarę rozwoju gospodarczego naszego kraju — problemem coraz ważniejszym, wymagającym koncentracji wysiłków całego aktywu gospodarczego do walki z niewykorzystaniem dotychczas marnotrawstwem paliw i energii.

W porównaniu z okresem przedwojennym Polska wydobywa obecnie znacznie więcej węgla, ale równolegle ze wzrostem wydobycia wzrosło jeszcze bardziej zużycie tego podstawowego paliwa. Zużycie na głowę ludności wzrosło mianowicie z 736 kg. w r. 1937 do 2.600 kg w roku bieżącym. Ten poważny wzrost zużycia węgla spowodowany jest zarówno rozbudową przemysłu, jak i zużyciem na cele opałowe ludności, na co przeznaczają się obecnie 3,5 raza więcej węgla, niż przed wojną.

Niezależnie jednak od obiektywnych przyczyn, uzasadniających wzrost zużycia węgla, istnieje jeszcze w naszym kraju ogromne marnotrawstwo paliw i energii, które dla dobra naszej gospodarki musi być wykorzystane. Pozwoli to zużytkować ekonomicznie znaczne rezerwy, które giną dotychczas bezzużytecznie na skutek nieekonomicznej gospodarki. Wzrost wydobycia węgla obecnie nie równoważy już zwiększonego zapotrzebowania kraju. wskutek czego z roku na rok wzmagają się napięcia naszego bilansu paliw. W świetle tych faktów zaostreżenie walki o oszczędną gospodarkę węglem i energią nie przestaje ani na chwilę być jednym z podstawowych zadań całego społeczeństwa.

Warto przypomnieć, że zdecydowana walka z marnotrawstwem paliw i energii podjęta została u nas już w r. 1950, kiedy to uchwałą Prezydium Rządu z dn. 8.XI zapoczątkowano długi szereg aktów normatywnych, mających na celu zaostreżenie reżimu oszczędnościowego w zakresie paliw zarówno drogą pełnego wykorzystania paliwa i energii w procesie technologicznym, jak i drogą usprawnień organizacyjnych oraz zaostreżenia kontroli racjonalnej gospodarki paliwem i energią.

W zakładach, zużywających ponad 500 ton węgla rocznie, zostały powołane społeczne Komisje Gospodarki Paliwami Stałymi i Energią, we wszystkich resortach ustanowiono pełnomocników dla oszczędnej i racjonalnej gospodarki paliwem. Instytucje wydawnicze opublikowały szereg cennych prac ekonomicznych i technicznych, dostosowanych do różnych poziomów czytelników zainteresowanych zagadnieniem gospodarki paliwem, wreszcie zostały powołane do życia dwa czasopisma o tematyce poświęconej wyłącznie tym zagadnieniom. Dla zachęcenia lic-

nych zastępów palaczy, energetyków, pracowników zaopatrzenia i zbytu do stosowania paliw zastępczych i wykorzystywania ciepła odpadowego zostały stworzone bodźce ekonomiczne w postaci premii pieniężnych. System premiowania został, zresztą, ostatnio poważnie rozbudowany, umożliwiając kierownictwu przemysłu nagradzanie w szerokim zakresie pracowników, mogących się wykazać dodatnimi wynikami w walce o oszczędną gospodarkę paliwem.

Współzawodnictwo socjalistyczne, racjonalizatorstwo i nowatorstwo rozszerzone zostało również na tę dziedzinę naszego życia gospodarczego i mimo licznych, być może, niedociągnięć organizacyjnych może poszczycić się pięknymi wynikami, aczkolwiek nie wszędzie jeszcze i to w bardzo różnym stopniu zrozumienie głębokiej treści problemu racjonalnej gospodarki paliwem i energią dotarło do świadomości aktywu gospodarczego i pociągnęło za sobą poprawę metod gospodarowania paliwem.

Na temat dotychczasowych osiągnięć oraz dla wytyczenia nowych torów w zakresie oszczędnego gospodarowania paliwem i energią, obradowała w dniu 7 lipca br. w Warszawie, w gmachu Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego, II Krajowa Konferencja, w której uczestniczyło ponad 600 przodujących palaczy, techników, racjonalizatorów, maszynistów, przedstawicieli organizacji i instytutów naukowych oraz wyższych uczelni. Obrady prowadził Przewodniczący PKPG Minister E. Szyr.

Zasadniczy referat wygłosił ob. Minister inż. M. Lesz, Zastępca Przewodniczącego PKPG, wskazując na dotychczasowy przebieg walki o racjonalną gospodarkę paliwem i jej wyniki w poszczególnych resortach gospodarczych. Min. Lesz omawiał istotne przyczyny wadliwej gospodarki węglem i wskazał, gdzie należy szukać niewykorzystanych rezerw paliwa. Nieracjonalna gospodarka wynika głównie z następujących przyczyn: złe składowanie, wadliwe prowadzenie procesu spalania, brak aparatury pomiarowej oraz niewyciąganie wniosków z zainstalowanej aparatury, zła izolacja przewodów, niewykorzystanie ciepła odpadowego, nienależyta konserwacja urządzeń kotłowych.

Po ożywionej dyskusji, w której wzięło udział około 30 mówców, ob. Minister inż. E. Szyr

podsumował wyniki narady, podkreślając dotychczasowe osiągnięcia przodujących palaczy, racjonalizatorów, maszynistów kolejowych, energetyków i zaopatrzeniowców, wskazał na kluczowe znaczenie węgla dla naszej gospodarki narodowej, na konieczność racjonalnego gospodarowania sortymentami węgla i paliwami odpadowymi oraz ożywienia pracy Społecznych Komisji Gospodarki Węglem i Energią. Min. Szyr podniósł również znaczenie właściwej organizacji pracy w resortach i przedsiębiorstwach służb powołanych do walki z marnotrawstwem paliw. Wyrazem uznania dla pracowników, którzy wyróżnili się w walce o racjonalną gospodarkę paliwem, było dokonanie przez Min. Szyrą dekoracji odznaczeniami państwowymi 23 osób.

Na zakończenie narady uczestnicy uchwalili apel, w którym wezwali cały aktyw gospodarczy kraju do wzmocnienia walki o racjonalną gospodarkę paliwem i energią. Podkreślając z naciskiem wagę tego zagadnienia dla naszej gospodarki narodowej, zebrani zobowiązali Naczelną Organizację Techniczną i obecnych na naradzie działaczy gospodarczych do przeniesienia w teren wyników i zaleceń II Konferencji.

Resort Górnictwa jest wielkim producentem paliw, ale równocześnie jest poważnym konsumentem zarówno paliw, jak i energii w jej różnych postaciach.

Największym odbiorcą paliw w resorcie jest sam przemysł węglowy, w którym zrozumienie doniosłości walki o racjonalną gospodarkę paliwem z natury rzeczy musi być wysokie. Walka z marnotrawstwem paliw i energii, to przedłużenie frontu roboczego kopalń, w których bezustannie toczy się walka o węgiel.

Resort górnictwa może się też pochwycić poważnymi wynikami w walce o racjonalną gospodarkę paliwem, wyrażającymi się spadkiem zużycia węgla na tonę wydobycia. Niewątpliwie jednak istnieją w górnictwie jeszcze duże możliwości lepszej gospodarki paliwem i to nie tylko w zakresie podległym energetykom.

Walka o poprawę jakości węgla wysyłanego odbiorcom, walka z marnotrawstwem na zwalach kopalnianych, na płuczkach i osadnikach mułowych może dać gospodarce narodowej poważne efekty, wcale nie mniejsze, aniżeli poprawa gospodarki w samych tylko kotłowniach.

(A. B.)

...ZWIAZANIE SPRAWY POLSKI ZE SPRAWĄ POSTĘPU NA ŚWIECIE STANOWI NAJPEWNIĘSZĄ GWARANCJĘ NASZEGO NIEPODLEGŁEGO BYTU, NASZEGO ZWYCIĘSKIEGO MARSZU DO ZBUDOWANIA USTROJU DOBRÓBYTU I SZCZĘŚCIA MAS PRACUJĄCYCH.

(Z referatu tow. Bieruta wygłoszonego w dniu 11.III. 1954 r. na II Zjeździe PZPR — „Trybuna Ludu” Nr 70).

Kronika zagraniczna

ZSRR

NOWATORZY-KOMUNISCI WALCZĄ O LEPSZĄ WYDAJNOŚĆ PRACY

Dzięki zharmonizowanej i rytmicznej pracy kopalnie rudy w Sokolnoje, największym przedsiębiorstwie Leninogorskiego kombinatu polimetalowego, mogą poszczycić się wieloma sukcesami — ulepszeniem organizacji pracy, pełnym wykorzystaniem techniki oraz ujawnieniem i wykorzystaniem wewnętrznych rezerw. Organizacje partyjne, kierując walką całego kolektywu o podniesienie wydajności, popierają inicjatywę górników, podchwytywają w lot cenne poczynania nowatorów, udostępniają je szerokim masom oraz otaczają troskliwą opieką — wszystko to co jest nowe, przodujące, co powstaje w warunkach współzawodnictwa socjalistycznego.

Przykładem powyższego mogą służyć osiągnięcia nowatora W. W. Pasznina, który zaledwie w 1949 r. rozpoczął pracę w kopalni rudy, a już został wiertaczem-brygadziwą. Podnosząc z roku na rok wydajność pracy, nie spoczął na tym i — po dokładnym przeanalizowaniu organizacji pracy i techniki — na początku br. wprowadził nowy, wysoce wydajny sposób podwójnego podcinania (na dole i na górze) bloków kalizny, by następnie odstrzelić z górnego odciosu taki blok. Sposób ten wraz z ulepszeniem metod pracy umożliwił lepsze wykorzystanie czasu roboczego i utrwalenie organizacji pracy według harmonogramu cykliczności. W wyniku powyższego brygada regularnie wykonuje po dwa cykle na dobę, osiągając 166% planu oraz wzrost zarobków przodowników z 3.580 rubli w styczniu do 5.725 rubli w marcu br.

Metody Pasznina zostały przez specjalistów przestudiowane, opisane dokładnie i przedyskutowane na naradach produkcyjnych z udziałem setek górników oraz całych kolektywów oddziałów i zmian, jak również propagowane w gazetach ściennych i w pogadankach agitatorów. Górnikom zostało umożliwione przyznanie się pracy nowatora na jego stanowisku pracy i przekonanie się naocznie, jak dalece metody pracy Pasznina podnoszą wydobyte rudy.

Przykład tow. Pasznina wywołał szlachetną dążność do współzawodnictwa, do szukania nowych dróg, do wyczerpania twórczej inicjatywy. Wkrótce znalazł się naśladowca w osobie sztygara Kleina, który zaproponował przekształcić z gruntu dotychczasową organizację pracy przy pędzeniu przecinek, przecznicy, szybików oraz przy podcinaniu kalizny. Komsomolec Klein w ciągu niecałych czterech lat przeszedł drogę od ładowacza do wiertacza i wreszcie sztygara.

Młody ten sztygar stał się wkrótce czołowym nowatorem. Dawniej oddział jego składał się z kilku brygad, o zupełnie rozgranicznej specjalizacji. Tak np. jedna z brygad była tylko do głębinienia szybików lub

nadsiewłomów czy podsiwłomów. druga tylko do pędzenia przecinek czy przecznicy, inna znów wyłącznie do podcinania kalizny itp. Górnicy mieli częste przestoje wobec konieczności oczekiwania na wykończenie robót przez poprzednią brygadę lub też wobec braku przygotowanego frontu wybierania.

Klein zaproponował zorganizowanie kompleksowej brygady i wprowadzenie zasadniczych zmian dotyczących robót górniczych. Propozycję jego przyjęto, powierzając mu zorganizowanie nowej brygady według jego planów. Nowouformowaną brygadę Klein podzielił na trzy ogniewa, nakreślając każdemu z nich dokładne jego zadania, sam zaś stanął na czele ogniewa prowadzącego pędzenie przecinek zgarniarkowych. Prawidłowe obłożenie pozwoliło na jednoczesne prowadzenie robót zarówno przy przecinkach, jak szybikach czy przecznicy i na znaczne skrócenie czasu na wiercenie otworów strzałowych.

Ścisła, koleżeńska współpraca inżynierów, techników i górników jak skrawo uwydatniła się w coraz bardziej efektywnych poczynaniach nowatorskich i racjonalizatorskich. Przykładem może służyć mechanik, tow. Tałałajew, który skonstruował amortyzator z ruchowymi krążnikami stalowymi, mającymi na celu przeciwdziałanie i zapobieganie zużyciu żerdzi przy śrutowym wierceniu odwiertów pionowych. Jego też pomysłu jest konstrukcja odpylacza przy udarowej wiertarce powietrznej. Zastosowanie obu tych wynalazków ulepszyło znacznie warunki pracy górniczej.

Doświadczenia nowatorów — przodowników przemysłu — unaoczniają, jak wielkie rezerwy lepszego wykorzystania techniki oraz wzrostu wydajności pracy leżą jeszcze w ukryciu, w jak dużym stopniu zależy rytmiczna praca kopalni od kolektywu i kierownictwa, jak znaczne rezultaty dają się osiągnąć przy bezkompromisowej walce z zaniechaniem, szturmowością, niechęcią do wszystkiego nowego. I znów przykład wiertacza Antropowa udowodnia, że za pomocą lepszej organizacji pracy można skrócić liczebność załogi o jedną trzecią i osiągnąć jednocześnie wzrost nie tylko wydajności, ale i globalnego wydobycia.

Inne znów przykłady dowodzą, że usunięcie nadmiaru załogi bezpośrednio wpływa na rytmikę pracy i wydajność; przeanalizowanie dokładne obłożenia pozwala na wykrycie i usunięcie szeregu hamulców postępu, jak np. złe wykorzystanie techniki, przestoje wywołane spóźnieniem lub niedokładnym przygotowaniem frontu roboczego, notoryczne niewykonywanie norm przez młodych górników na skutek braku realnej pomocy ze strony kierownictwa i starszych górników, osłabienie zainteresowania szkoleniem lub uzupełnieniem kwalifikacji, zwłaszcza doszkoleniem w pokrewnych zawodach itd.

Organizacje partyjne i zawodowe wraz z kierownictwem zakładu mogą i muszą zwalczyć skoordynowanym wysiłkiem te niedociągnięcia. Już pierwsze miesiące br. dowiodły, że na korzystne wyniki pracy opisywanej kopalni nie trzeba było długo czekać, bowiem pierwszy kwartał br. przyniósł 7% wzrostu wydajności pracy i 3,2% obniżki kosztów własnych.

(J. B.)

Źródło: artykuł K. Jegizbajewa z Kazachstanu nadesłany przez Radz. Biuro Inform.

NRD

MIASTA PRZEMYSŁOWE BEZ ZASŁONY DYMNEJ

Uprzemysłowienie w ogóle, a rozwój przemysłu chemicznego w szczególności związane są z koncentracją zakładów w średnich i większych miastach; posiada to ujemny wpływ na powietrze, którym oddychamy, gdyż zanieczyszcza je nadmierną sadzą, popiołem; gazami trującymi itp. Jest to problem, mający swe odzwierciedlenie w zagadnieniach higieny społecznej oraz posiadający poważne znaczenie w dziedzinie gospodarki surowcowej i energetycznej. Tak więc, na Berlin spada codziennie ponad 1.000 ton popiołu oraz sadzy. Same tylko zakłady energetyczne w Klingenbergu codziennie wyrzucają kominami, pomimo zastosowanych filtrów, ponad 50 ton części lotnych popiołu, kurzu i sadzy.

Koncentracja zakładów w Zagłębiu Ruhry doprowadziła do tego, że unoszące się stale w powietrzu warstwy kurzu, sadzy, popiołu itp. ab-

sorbują od 30 do 40% światła słonecznego.

Opisany stan rzeczy stawiał już kilkakrotnie na porządku dziennym problem włączenia do zakresu higieny przemysłowej również dziedzinę stanu powietrza nad ośrodkami przemysłowymi i miastami, gdyż nie da się zaprzeczyć, że pogorszenie stanu powietrza, którym oddychamy, pociąga za sobą zgubne skutki dla organizmu, np.: wzmagają rozwój raka. Specjaliści badający tę chorobę twierdzą, że tak znaczne ostatnio nasilenie choroby raka dróg oddechowych należy przypisać wpływowi rakotwórczej substancji pojawiającej się w naszych organach oddechowych w wyniku zetknięcia się ich z zanieczyszczonym powietrzem wielkomiejskim. To samo dotyczy powietrza w szeregu zakładów przemysłowych.

Jednocześnie ekonomiści podkreślają, że w naszej gospodarce su-

rowcowej i energetycznej wiele jest marnotrawstwa sprzecznego z oszczędnościami sumiennymi i skutecznie stosowanymi w innych dziedzinach gospodarki. Dym z kominów fabrycznych zawiera przecież znaczne ilości (poza sadzą) dwutlenku węgla, tlenku węgla, siarki, kwasu azotowego itp. Dochodzą do tego specyficzne substancje znajdujące się w dymie fabryk chemicznych.

Abstrahując od ilości dymu, nie dającego się wykorzystać, a pochodzącego ze statków oraz kominów domowych, można oszacować roczne straty (w samej NRD) nie tylko bezużytecznie, lecz jednocześnie ze szkoda dla zdrowia wyrzucanych w powietrze następujących substancji: lotnego popiołu na 9 milionów ton, sadzy — 0,5 miliona ton, tlenku węgla — 4 miliony ton, dwutlenku siarki — 1 milion ton itp. Zakopienie kominów, występujące szczególnie przy coraz to powszechniejszym wykorzystywaniu węgla brunatnego, podkreśla konieczność akcji odwęglania i odsiarczania dymu.

Wiele już uczyniono prób w różnych uprzemysłowionych krajach, wykorzystania wartościowych substancji zawartych w dymie. Są już fabryki oparte na uzyskiwanych z dymu surowcach (lotne części popiołu i żużli); są to fabryki materiałów budowlanych, ceramiki przemysłowej, farb przeciwkorozyjnych, fabryki aluminium oraz fabryki różnego rodzaju kształtek.

Następną, bardzo ważną częścią składową dymu przemysłowego są poważne ilości tlenku węgla. Dla zwalczania nadmiernej ilości tlenku węgla w powietrzu należy przede wszystkim zwrócić uwagę na konieczność zastosowania ulepszonych metod spalania w przemyśle, tak by zużytkować bez reszty energię ciepłą zawartą w niedostatecznie dotychczas spalanych cząstkach węgla. Te cząstki węgla zawarte w tlenku węgla dadzą się przy dalszym spalaniu obrócić w dwutlenki węgla i uzyskać przy tym poważne ilości ciepła. W większości wypadków, obecność tlenku węgla w dymie jest świadectwem zbyt małego dopływu tlenu przy procesie spalania; odnosi się to również do zjawiska nadmiernego tworzenia się kopcia i sadzy. Gęsto dymiące kominy są świadectwem złej gospodarki cieplnej. Obliczone zostało, że jedynie przez pewne ulepszenie procesu spalania same tylko zakłady energetyczne w Klingenbergu mogą zaoszczędzić rocznie ponad 14 tysięcy ton węgla; racjonalne spalanie przynosi z reguły 16 — 20% oszczędności na paliwie.

Setki sposobów zużycia sadzy jako surowca przemysłowego — od wzmacniaczy barwienia opon samochodowych do produkcji farb drukarskich, elektrod itd. — są powszechnie znane. Gdy się uwzględni, że przy produkcji kauczuku syntetycznego 1/3 wagi zużytych surowców przypada na sadzę, która poza tym przynosi 5-krotne wzmoczenie wytrzymałości na zużycie produktu końcowego, podczas gdy do produkcji acetyleny czy gazu świetlnego trzeba specjalnie produkować sadzę, to stanie nam przed oczami jako po-

ważny zarzut marnotrawstwo, jakiego się dopuszczamy, wyrzucając sadzę z dymem w powietrze.

Podobną sytuację mieliśmy niedawno z produkcją kwasu węglowego. Dopiero po żmudnych sporach udało się przejść do wykorzystywania kwasu węglowego powstającego jako produkt uboczny w przemyśle fermentacyjnym. Dotychczas wyrzucany w powietrze kwas węglowy daje przy swym zużytkowaniu poważne oszczędności na koksie, a przy tym powietrze w samym zakładzie fermentacyjnym oraz w bliskości tego zakładu zostaje wydatnie polepszone. Wreszcie, zużycie dwutlenku węgla adsorbowanego z dymu, w charakterze bogatego w kwas węglowy nawozu w inspektach i cieplarniach, przynosi wielostronną korzyść.

Postulat wykorzystania gospodarczego części składowych dymu przemysłowego wymaga znacznego ulepszenia, potanienia i uczynienia bardziej wydajnymi filtrów dymów

przemysłowych. Dotychczasowe filtry, jeżeli są wydajne, to są bardzo kosztowne.

W ścisłym związku z powyższymi przesłankami stoją usiłowania zużytkowania węgla, jako paliwa, wyłącznie w formie gazu, przez co w dużym stopniu zmniejszy się zasłona dymna nad miastami. Co się tyczy zastosowania radioaktywnych izotopów, które podobno dają fantastyczne rezultaty przy zwalczaniu zadymienia, trzeba jeszcze dostatecznie zbadać kwestię możliwości ich stosowania bez zastrzeżeń innej natury.

Spółeczno-gospodarcze i społeczno-zdrowotne korzyści efektywnego oczyszczania dymów przemysłowych stawia to zagadnienie w pierwszych rzędach aktualnych problemów podlegających rozwiązaniu w najbliższym czasie.

(J. B.)

Źródło: Die Wirtschaft Nr 31/54, str. 3, artykuł Dr. H.

ZACH. EUROPA

WĘGIEL W STATYSTYCE O.N.Z.

Biuletyn Europejskiej Komisji Ekonomicznej (Monthly Coal Statistical Summary Nr 79) podaje szereg ciekawych liczb dotyczących wydobycia, importu i eksportu węgla ka-

micznego (WK) oraz brunatnego (WB) w szeregu krajów europejskich w okresie 12 miesięcy — od lipca do czerwca — w tysiącach ton.

L. p.	Kraje		Wydobycie		Import		Eksport	
			1952-53	1953-54	1952-53	1953-54	1952-53	1953-54
1	Anglia	WK	229.088	229.073	—	1.027	12.852	13.113
2	Austria	WK	—	—	4.278	4.605	—	—
		WB	5.238	2.909	—	—	—	—
3	Belgia	WK	30.251	29.558	1.355	3.484	3.941	5.583
4	Dania	WK	—	—	5.916	6.177	—	—
5	Finlandia	WK	—	—	1.903	2.411	—	—
6	Francja	WK	54.810	52.581	16.130	15.137	1.925	2.205
		WB	1.955	1.916	—	—	—	—
7	Grecja	WK	—	—	277	172	—	—
8	Holandia	WK	12.480	12.058	4.953	6.691	1.333	—
		WB	242	200	—	—	—	—
9	Irlandia	WK	—	—	1.705	1.652	—	—
10	Luxemburg	WK	—	—	3.742	3.305	—	—
11	Niemcy Zach.	WK	123.798	125.637	12.690	11.402	24.305	24.700
		WB	83.239	85.600	—	—	—	—
12	Norwegia	WK	—	—	1.443	1.321	—	—
13	Polska	WK	85.957	89.043	—	—	—	—
14	Portugalia	WK	—	—	468	591	—	—
15	Szwajcaria	WK	—	—	2.408	2.381	—	—
16	Szwecja	WK	—	—	6.597	5.216	—	—
17	Triest	WK	—	—	196	221	—	—
18	Włochy	WK	1.146	1.097	8.754	9.101	—	—
		WB	817	800	—	—	—	—
Ogółem			554.011	555.513	73.980	25.313	59.963	62.125
			91.491	94.425	—	—	—	—

Źródło: The Colliery Guardian Nr 4877/54 str. 244—245

(J. B.)

AMERYKA POŁUDNIOWA

ZASOBY I WYDOBYCIE WĘGLA

Komisja Ekonomiczna Nar. Zjed. dla Ameryki Południowej opublikowała przed niedawnym czasem sprawozdanie o sytuacji węglowej w Ameryce Południowej wraz z danymi porównawczymi za ostatnie kilka lat. Ze sprawozdania wynika,

wyraźnie, że przed pierwszą wojną światową Ameryka Południowa była pod względem paliw, a przede wszystkim węgla, domeną ekspansji Anglii, toteż rodzimy przemysł węglowy zaledwie wegetował. Na skutek wybuchu wojny ustał dowóz

węgla z Anglii, rynek został oparty w pierwszym rzędzie przez produkty naftowe, a dopiero następnie przemysł krajowy zaczął rozwijać się.

Druga wojna światowa, w związku z rozwijającym się zwłaszcza w Argentynie hutnictwem, przyniosła znaczne wzmocnienie popytu na węgiel, lecz wywołała jednocześnie brak obcych walut na zakup węgla, w wyniku czego powrócono do od wielu lat zaniedbanej rozbudowy rodzimego górnictwa, po-

mimo wszelkiego rodzaju oporów ze strony państw importujących paliwa (Anglia — węgiel, zaś Stany Zjednoczone — węgiel i ropę).

Zainteresowanie wydobywaniem surowców krajowych i rozwojem przemysłu rodzimego w warunkach gospodarki kapitalistycznej jest stale hamowane przez państwa importujące dane surowce, rozwój więc tych gałęzi przemysłu górniczego w państwach Ameryki Południowej po drugiej wojnie jest dosyć słaby, jak to wynika z poniższej tablicy

Porównanie wydobycia węgla kamiennego (w 1000 t)

Państwa Ameryki Południowej	L a t a			
	1950	1951	1952	1953
Argentyna	26	39	113	120*)
Brazylia	1.956	1.968	1.944	2.000*)
Chile	2.094	1.988	2.208	2.138
Kolumbia	1.010	1.050*)	1.050*)	1.050*)
Meksyk	912	1.104	1.317	1.475*)
Peru	196	186	224	2.230
O g ół e m	6.194	6.355	6.743	6.931

*) dane prowizoryczne lub przybliżone

Argentyna. Podstawowym argentyńskim zagłębiem węglowym jest teren w pobliżu granicy z Chile (Rio Turbio), którego zasoby, oszacowane są na 360 milionów ton, z czego tylko 180 zostało potwierdzone przez przeprowadzone badania w 1950 r. Długofalowy plan rozwoju przemysłu węglowego tego kraju przewiduje stopniowe podniesienie wydobycia do 400.000 t. rocznie. Wąskim gardłem rozwoju kopalń tego rejonu są urządzenia przeładunkowe w porcie Rio Gallegos i dopiero po całkowitej przebudowie tych urządzeń spodziewane jest podniesienie wydobycia do 2 milionów ton rocznie.

Brazylia. Główne jej tereny węglowe są w stanach Santa Catarina, Parana i Rio Grande do Sul. Zasoby węgla są ocenione na 500 milionów ton, lecz eksploatacja prowadzona jest jedynie w okęgach Sao Jeronimo i Bagé. Duże złoża antracytu ostatnio odkryto w dolinie Xingu; są one położone niestety o 1200 km od najbliższego punktu

żeglugowego. Plan rozwoju przemysłu węglowego w Brazylii przewiduje stopniowe podniesienie wydobycia węgla płukanego do 2,5 miliona ton rocznie.

Chile. Podstawowe tereny węglowe, dające przeszło 80% wydobycia ogólnokrajowego, znajdują się pod wodami zatoki Arauco; eksploatuje się tam „podwodny” węgiel gatunku węgla płomienno o wysokiej zawartości części lotnych. Znaczna część wydobytego węgla może być użyta do produkcji koks metalurgicznego przeznaczonego na potrzeby hutnictwa (zakłady w Huachipato). Poza tym złoża w Lirquen oraz w prowincji Magallanes dają węgiel brunatny i lignit, których złoża szacowane są na 30.000 milionów ton. Stale wzrastający brak pokrycia zapotrzebowania na węgiel zmusza Chile do rozszerzania wydobycia pod morzem (Arauco); po przeprowadzeniu planowanych inwestycji rejon ten powinien dać do 2,4 milionów ton rocznie.

Kolumbia. Niemal całość rezerw i zasobów węgla w tym kraju dotyczy węgla kamiennego, przeważnie z rejonu Cundinamarca. Program rozwoju głównego ośrodka przemysłu hutniczego (Empresa Siderurgica Nacional de Paz de Rio) zależy od rozwoju przemysłu węglowego, ten zaś zależy od rozbudowy i kosztów transportu nowej linii Cali — Buenaventura oraz rozbudowy portu i jego urządzeń przeładunkowych dla węgla w Buenaventura.

Meksyk. Olbrzymi rozwój przemysłu naftowego spowodował zainteresowanie przemysłem węglowym jedynie do węgla, dającego dobry koks metalurgiczny. Zasoby tego węgla (prowincje Sonora i Oaxaca) oszacowane są na 1.817 milionów ton, trzeba jednak przyznać, że badania poszukiwawcze terenów węglowych ograniczyły się jedynie do terenów posiadających przede wszystkim rudy. Warunki eksploatacji węgla są trudne z uwagi na notorycznie zły stan stopu, to też planowane ulepszenia (mechanizacja) nie przyniosą prawdopodobnie poważniejszego podniesienia wydobycia.

Peru. Kraj ten posiada, jak się wydaje bogate złoża antracytu i węgla kamiennego, lecz są one dotychczas mało zbądane. Pierwsze obliczenia zasobów przekroczyły sumę 200 milionów ton, głównie w rejonie Santa. Zakłady w La Libertad produkują antracyt (na razie na eksport, lecz wkrótce będą zaopatrywały znajdujące się w budowie zakłady metalurgiczne w Chimbote). Wydobyty węgiel kamienny używany jest, jak dotychczas niemal wyłącznie do produkcji koks metalurgicznego.

Wenezuela. Olbrzymia przewaga produkcji ropy naftowej uniemożliwia jakiegokolwiek zainteresowanie się przemysłem węglowym. Zasoby są rzekomo bardzo bogate, lecz wydobycie jest niemal żadne (ok. 5000 ton w 1940 r., a obecnie spadło ono niemal do 0); dopiero projektowana rozbudowa przemysłu hutniczego umożliwi rozwój przemysłu węglowego.

(J. B.)

Źródło: The Colliery Guardian Nr 4875/54 str. 167/168.

Artykuły z podaniem imienia, nazwiska i prywatnego adresu autora, prosimy nadsyłać w egzemplarzach maszynopisu pisanego po 1 stronie, z dużym marginesem i podwójną interlinią. Artykuły są honorowane według ustalonych przez PKPG stawek. Nadesłanych maszynopisów Redakcja nie zwraca; Redakcja zastrzega sobie prawo czynienia w nadesłanych artykułach niezależnie od adriustacji również skrótów i poprawek w tekście oraz zmian tytułów. Redaguje: Kolegium Redakcyjne.

Adres Redakcji: Warszawa, Krucza 36, pok. 640 tel. 8.02-41 w. 507, gmach Ministerstwa Górnictwa.

Wydawca: Polskie Wydawnictwa Gospodarcze, Przedsiębiorstwo Państwowe, Warszawa, ul. Poznańska 15. tel. 8-60-71 do 73 w. 38. Zamówienia i wpłaty na prenumeratę przyjmują wszystkie urzędy pocztowe oraz listonosze. Warunki prenumeraty: kwartalnie 18 zł, półrocznie 36 zł, rocznie 72 zł. Cena egzemplarza 6 zł.

Zamówienie PWG 401/Cz/54 z dnia 20.IX.54. Podpisano do druku 5.X.54. Druk ukończono 13.X.1954 roku.

Nakład 1798 egz. Papier druk. sat. kl. VII — 60 g. format A 1 Ark. wydawniczych 5,8.

Zakłady Graficzne Dom Słowa Polskiego. Zam. 5313/C 5-B-11480.

KONFERENCJA NAUKOWO-TECHNICZNA

na t e m a t

„PROBLEMY SUSZENIA MATERIAŁÓW TWARDYCH“

w Poznaniu, w dniach 27—29 października 1954 r.

Zgodnie z wytycznymi IX Plenum oraz Uchwałami II Zjazdu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej jednym z naczelných zadań stojących przed gospodarką narodową jest racjonalne wykorzystanie materiałów i obniżka kosztów własnych. Specjalnie silnie zarysowują się zadania te w zakresie pozyskania i przerobu drewna, ze względu na jego ograniczone zapasy oraz długi okres produkcji. W celu pełniejszego wykonania zadań w tej dziedzinie Naczelna Organizacja Techniczna organizuje z inicjatywy Instytutu Technologii Drewna w Poznaniu przy pomocy Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Leśnictwa i Drzewnictwa Konferencję Naukowo-Techniczną na temat: „Problemy suszenia materiałów twardych“. Konferencja, która odbędzie się w Poznaniu w dniach 27—29 października br., ma wzorem podobnych konferencji naukowo-technicznych organizowanych przez inne stowarzyszenia techniczne przez bezpośrednie zetknięcie się pracowników techniczno-produkcyjnych z pracownikami naukowymi, dostarczyć szeregu wniosków i dezyderatów, które by umożliwiły wykonanie Uchwał II Zjazdu PZPR w postaci lepszego zabezpieczenia drewna tartego przed wszelkiego rodzaju uszkodzeniami i skrócenia terminu oddania możliwie pełnowartościowego drewna do bezpośredniego zużycia lub dalszego przerobu.

W czasie konferencji zostaną wygłoszone następujące referaty:

- 1) „Materiały tarte jako przedmiot suszenia“
- 2) „Suszenie materiałów twardych na wolnym powietrzu“
- 3) „Suszenie materiałów twardych w suszarniach“
- 4) „Kierunki rozwoju suszarnictwa w Polsce“
- 5) „Ekonomia suszenia materiałów twardych na wolnym powietrzu i w suszarniach“.

Przewiduje się poza tym szeroką dyskusję na temat wygłoszonych referatów oraz inne najbardziej palące tematy dotyczące suszenia drewna z udziałem pracowników nauki oraz praktyków.

Szczegóły dotyczące konferencji zostaną podane w dalszych komunikatach Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Leśnictwa i Drzewnictwa. Ew. zapytania związane z Konferencją należy kierować pod adresem: Komitet Organizacyjny Konferencji Naukowo-Technicznej — „Problemy suszenia materiałów twardych“. Poznań, Ratajczaka 19, Instytut Technologii Drewna.

